16 str. Niedziela, 14 stycznia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
GAZETA MORSKA

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filia Adm.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160 315

Nr. 10

„Narodowi" przywódcy skandalicznego strajku szkolnego w Wielu skazani na kary aresztu

Proces wielewski przeciwko ks. proboszczowi Wryczy i Janowi Lewińskiemu o głośnym już dziś w całej Polsce strajku szkolnym, wywołał ŻYWE ZAINTERESOWANIE NIE TYLKO POMORZA, ALE I CAŁEGO KRAJU, zarówno ze względu na charakter zajścia, jak i stanowisko jednego z oskarżonych — ks. Wryczy.

W ubiegły piątek przed sądem grodzkim w Chojnicach, na sesji wyjazdowej w Brusach, odbyła się ROZPRAWA KARNA PRZECIWKO KS. WRYCZY I JANOWI LEWIŃSKIEMU, oskarżonym o to, że W DNIU 8 GRUDNIA 1933 R. W WIELU PUBLICZNIE NAWOŁYWALI DO NIEPOSŁUSZEŃSTWA USTAWOM. Mianowicie, na zebraniu rodzicielskiem, zwołanem do sali parafjalnej wzywano rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej w Wielu, aby od dnia 9 grudnia ub. roku począwszy nie posyłali dzieci do szkoły.

Jak usiłują się bronić oskarżeni?

Rozprawę prowadził p. sędzia Klonowski, oskarżał prokurator Alfons Wandtke, bronili oskarżonych mecenas Sergot z Chojnic i mecenas Kończal z Tucholi. Wbrew zapowiedziom mec. Nowodworski z Warszawy na rozprawę nie przybył. Widać nie chciał brać w niej udziału.

Jako pierwszego przesłuchano OSKARŻONEGO KS. WRYCZĘ. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Opowiada szeroko, jak zapowiedział z ambony zebranie na dz. 8 grudnia, a następnie mniej już szczegółowo przebieg całego zebrania. „Zebranie odbyło się o godz. 16 w sali parafjalnej — mówi ks. Wrycza — pod mojem przewodnictwem. Referowałem sprawę nauczania w szkole, stwierdzając, że wychowanie dzieci pod kierunkiem obecnego kierownika szkoły Napiórskiego jest złe, gdyż Napiórski jest tylko katolikiem z metryki i w kościele w niedzielę widziałem go zaledwie dwa razy. W końcu mojego referatu przeczytałem przygotowaną przeze mnie rezolucję, postanawiającą nie posyłać dzieci do szkoły od dn. 9 grudnia. Wywody moje poparł Lewiński, pogłębiając je. Wkońcu zebrani rezolucję przyjęli, umieszczając pod nią swe podpisy".

Drugi OSKARŻONY LEWIŃSKI również do winy się nie przyznaje i usiłuje powtórzyć swoją mowę na zebraniu.

Następnie sąd przesłuchał OŚMIU ŚWIADKÓW których zeznania w całej rozciągłości potwierdzają winę oskarżonych ks. Wryczy i Lewińskiego.

„Stała się w Wielu rzecz karygodna"...

Przemówienie oskarżyciela publicznego

Następnie ZABRAŁ GŁOS P. PROKURATOR WANDTKE, który wygłosił następujące przemówienie:

„W dniu 8 grudnia ubiegłego roku stała się w Wielu rzecz znamienna. W tej spokojnej wiosce, słynącej z tego, że tutaj się urodził wieszcz Kaszub — Derdowski, w tej cichej wiosce, w której odbywa się rok rocznie pielgrzymka na Kalwarję, stała się rzecz, o której mówi głośno cała Polska. Zdawałoby się, że jest to niemożliwe, iż powtarza się druga Września i że w grę wchodzić będą tak ważkie i poważne czynniki, jak wiara, szkoła i nauczycielstwo. W tych warunkach, kiedy łączy się z sobą te czynniki, przykro mi oskarżać, gdyż chodzi tu o wiarę katolicką, duchowieństwo, szkołę i nauczycielstwo polskie".

„Jak z przewodu sądowego wynika, zajścia w Wielu spowodowane zostały przez nieporozumienie dwóch osób z miejscowej inteligencji. Poszło o to, że kierownik szkoły Napiórski nie złożył wizyty ks. Wryczy. Na tle stosunków ściśle osobistych dochodzi do ostrych starć i podrażniony w swej ambicji ks. Wrycza rozpoczyna walkę z kierownikiem szkoły Napiórskim. Całe oskarżenie ks. Wryczy przeciwko Napiórskiemu zbudowane jest na przekręconych faktach i zeznaniach dzieci. A wiadomem jest, że na takich zeznaniach polegać nie można i, że sądy na nich wyroku zazwyczaj oprzeć nie mogą. Skutkiem tego rodzaju zeznań i donosów rozpoczął ks. Wrycza wnosić skargi i petycje do kompetentnych władz, Inspektoratu szkolnego, Kuratorjum i wreszcie Kurji biskupiej. Wskutek tych doniesień prowadzono każdorazowo dochodzenia, które wykazały bezpodstawność oskarżeń ks. Wryczy. Ale cóż! Trzeba było usunąć p. Napiórskiego za wszelką cenę. I chociaż były jeszcze środki legalne, gdyż nie wyczerpano wszystkich instancyj, POSUNIĘTO SIĘ DO CZYNÓW NIELEGALNYCH. Wówczas to ks. Wrycza zwołał zebranie rodzicielskie. Dotychczas wszystko było jeszcze w porządku, ale gorzej się stało, gdy ks. Wrycza przybył na zebranie Z GOTOWĄ REZOLUCJĄ, w kategorycznej formie zapowiadającą, że od dn. 9 grudnia dzieci do szkoły chodzić nie będą.

„Wysoki Sądzie! Ks. proboszcz Wrycza cieszy się w Wielu prestigem, dlatego TEGO RODZAJU REZOLUCJA I PRZEMÓWIENIE Z UST JEGO MIAŁO DECYDUJĄCY WPŁYW NA WYBUCH STRAJKU. Rezolucję część rodziców podpisała, bo ks. proboszcz tak chciał, a z tych nielicznych, którzy odmówili podpisania i salę opuścili, wykpiwano w ten sposób, że boją się, aby ich nie wyrzucono".

„Do sprawy tej WMIESZAŁ SIĘ I OSKARŻONY LEWIŃSKI, stały pomocnik oskarżonego ks. prob. Wryczy, znany wysokiemu sądowi z innych rozpraw przeciwko oskarżonemu ks. Wryczy. Mimo tego, że Lewiński zdawał sobie sprawę, jakie konsekwencje mogą go czekać, bo przecie sam mówił na zebraniu: ZASTANÓWCIE SIĘ LUDZIE, BO Z TEGO MOŻE BYĆ KRYMINAŁ, mimo, że słyszał głosy, aby jeszcze odczekać ze strajkiem, to jednak powiedział: „TYLE PISANO JUŻ I NIE POMOGŁO, WIĘC DO SZKOŁY DZIECI NIE POŚLEMY".

Zgodnie z artykułem 156 k. k.

„Wysoki sądzie! Jeżeli chodzi o kwalifikację czynu przestępczego, to PRZEPIS ART. 156 K. K. O NAWOŁYWANIU PUBLICZNEM DO NIEPOSŁUSZEŃSTWA USTAWOM może mieć w tym wypadku jedyne zastosowanie".

„Nie chodzi zresztą tak bardzo o to, czy strajk szkolny doszedł do skutku przez to, że rodzice samowolnie dzieci nie posyłali do szkoły, co obrona daremnie starała się wykazać, czy też on wynikł na skutek przemówienia ks. Wryczy i Lewińskiego, decydującym jednak momentem jest ponad wszelką wątpliwość STWIERDZONY FAKT NAWOŁYWANIA DO STRAJKU SZKOLNEGO.

Czy oskarżony miał prawo tak postępować? Mojem zdaniem nie. Obrona konieczna nie mogła mieć tu miejsca. O WINIE DYSKUTOWAĆ NIE POTRZEBA, GDYŻ WYKAZAŁ JĄ CAŁKOWICIE PRZEWÓD SĄDOWY.

Jeżeli zaś chodzi O KARĘ, to zważywszy, że ks. Wrycza jest osobą inteligentną i obytą w znajomości ustaw, oraz z uwagi na to, że ks. Wrycza był promotorem całych zajść wielewskich, szykując oddawna pod nie grunt, to uważam, że wymiar kary 6 miesięcy aresztu będzie dla niego odpowiednim.

Co się zaś tyczy LEWIŃSKIEGO, KTÓRY JEST OFIARĄ WPŁYWÓW KS. WRYCZY, to wystarczą mu 4 miesiące aresztu.

Patos i demagogja obrony

Po przemówieniu prokuratora przemawiali obrońcy, którzy z patosem i demagogją starali się zbić rzeczowe wywody p. prokuratora Wandtkego i wykręcić obciążające zeznania świadków.

Specjalnie zabolał adwokatów artykuł „Dnia" pod tytułem „Przed haniebnym procesem". Obaj adwokaci usiłują wszcząć niejako polemikę z pismem na sali rozpraw. Odpowiedź na to niepoważne wystąpienie dał sprawiedliwy wyrok na szkodników roboty społecznej.

W ostatniem słowie oskarżony ks. Wrycza głosem pełnym skruchy prosił sąd o uniewinnienie, powołując się na swoją dawną działalność społeczną i stwierdzając, że nie miał zamiaru prowadzenia żadnych rozgrywek politycznych z Napiórskim i nie przeszkadza(ł), w jego pracy społecznej. Chodziło mu tylko o „obronę wiary".

Podobne oświadczenie złożył oskarżony Lewiński, prosząc również o uniewinnienie.

Wyrok

Sąd, po dłuższej naradzie OGŁOSIŁ WYROK, UZNAJĄCY OBU OSKARŻONYCH WINNYMI WYSTĘPKU Z ART. 156 K. K. ZA PUBLICZNE NAWOŁYWANIE DO NIEPOSŁUSZEŃSTWA USTAWOM I SKAZAŁ KS. PROB. WRYCZĘ NA 2 MIESIĄCE ARESZTU, ZAŚ LEWIŃSKIEGO NA 6 TYGODNI ARESZTU, nakładając jednocześnie na obu skazanych po 10 zł opłat sądowych i ponoszenie kosztów.

Licznie zebrana ludność z całej okolicy wysłuchała wyroku w ciszy. Wyrok zrobił na zebranych zrozumiałe wrażenie.

Rozprawa trwała od godz. 9 rano do godz. 7,30 wiecz.

Na sali rozpraw między przybyłymi dziennikarzami był również specjalny wysłannik „Gazety Warszawskiej", były poseł redaktor Petrycki.

Od wyroku OBROŃCY WNIEŚLI ZGODNĄ APELACJĘ.

Bliższe szczegóły z procesu, jak zeznania świadków, podamy w następnym numerze.

Niema polityki francuskiej we Francji

Są tylko — prohitlerowska i prosowiecka

Pełen goryczy artykuł „Journal des Debats"

Paryż 13 1 (PAT) Publicysta Bernus w „Journal des Debats" twierdzi, że w polityce francuskiej w stosunku do zagranicy tworzą się dwie szkoły, które są reprezentowane w łonie rządu. Przychodzą one kolejno do głosu i kolejno rejestrują swe sukcesy. Jedna z tych tendencyj dąży do zapewnienia bezpieczeństwa Francji w przymierzu z Sowietami. Druga sądzi, że to bezpieczeństwo może być osiągnięte przez porozumienie polityczne i militarne z Niemcami. Istnieje więc polityka prohitlerowska i prosowiecka, ale niema — zdaniem publicysty polityki francuskiej.

Zwolennicy polityki prorosyjskiej zarejestrowali ostatnio sukces przez podpisanie układu handlowego francusko - sowieckiego. — Równocześnie w izbie deputowanych komisja spraw zagranicznych z zadowoleniem przyjęła do wiadomości francuski aide-memoire, który uznano za doskonały.

„Trudno jest zrozumieć zadowolenie z tego tekstu — pisze Bernus — który w myśl zapewnień sprowadzi z powrotem debaty na właściwy teren rozbrojenia, a nie uzbrojenia Europy. Nie można bowiem przypuszczać, że na skutek tekstu Paul-Boncoura rząd niemiecki zrezygnuje z dokonanego już uzbrojenia. Ludzie, którzy w ten sposób rozumują, zamykając oczy na to, co istnieje, mogą doprowadzić do rozbrojenia Francji, połączonego jednocześnie z uzbrojeniem Niemiec, czyli do tego, co przyczynia się do zrujnowania pokoju".

„Zwiedzeni przez Stresemanna — kończy Bernus — pozwolimy się znowu zwieść Hitlerowi? Byłoby to szczytem wszystkiego".

„Chcemy dać Państwu ustrój lepszy i nowoczesny"

Przemówienie posła B. Miedzińskiego w Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Jak donosiliśmy wczoraj, w Komisji konstytucyjnej Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad złożonym przez BBWR projektem nowej Konstytucji. Ogólne tezy tego projektu ujął w podanem przez nas wczoraj pięknem i głębokiem przemówieniu prezes parlamentarnego Klubu B. B. W. R., p. płk. W. Sławek, — poczem zkolei szerzej rozwinął je w świetnej i pełnej treści mowie poseł B. Miedziński, dając jednocześnie ciętą odprawę tym mówcom opozycyjnym, którzy przed swą tchórzliwą „rejteradę" z Komisji próbowali niedołężnie wysuwać banalne i płytkie „argumenty" przeciw zgłoszonemu projektowi Konstytucji.

NIEMA PAŃSTWA BEZ RZĄDU.

Na wstępie p. poseł Miedziński stwierdził, że zarówno Obóz prorządowy jak i opozycja wychodzą w swych poszukiwaniach myślowych z założenia, że „władza należy do narodu". Ale nie chodzi przecież o rozstrzygnięcie samego zagadnienia, czy władza należy czy nie należy do narodu, ale o to **jak skonstruować władze państwowe i jak je ustosunkować do siebie, żeby dobrze służyły interesom narodu.** I tylko o tem warto mówić, kto tych dróg szuka **dobrze, a kto źle.**

— „Rozpatrując sprawy ustrojowe, niektórzy panowie — mówi poseł Miedziński — popełniają inny błąd, przechodząc z kwestji **racjonalnego ustroju zbiorowości** na zagadnienie **moralności ludzkiej**, moralności jednostek, które się na to zbiorowisko składają. I panowie sobie robią sztuczne ułatwienia, mówiąc, że w tym ustroju, który my proponujemy, wszystkie stanowiska zajmą „okrutnicy" albo „rozpustnicy".

„Usiłuje się przeciwstawić sobie pojęcia: **silnego państwa i silnego rządu.** Jest to żonglerka słowami. **Te rzeczy są ze sobą ściśle związane, ponieważ niema państwa bez rządu, ponieważ rząd jest wyrazicielem państwa".**

„PRAWO MORALNE"... OPOZYCJI.

W dalszym ciągu swego przemówienia rozprawił się mówca z wymyśloną przez opozycję opowiastką, jakoby nasz Obóz reprezentować miał rzekomo tylko „prawo siły", podczas gdy „uciśniona", „nieszczęśliwa" opozycja reprezentuje jakoby.... „prawo moralne". To rzekome „prawo moralne" opozycji wygląda zresztą całkiem inaczej np. w ustach posła endeckiego, inaczej w ustach chadeka, inaczej u „towarzysza" z P. P. S. W istocie rzeczy zaś — mówi poseł Miedziński — są to „rzeczy związane **nie ze sprawami konstrukcji współżycia zbiorowości ludzkiej**, ale z tem, czy ludzie są dobrzy czy źli, **z moralnością ludzką.** Ale **co to ma wspólnego z ustrojem?** Gdybyśmy chcieli iść po tej drodze, co niektórzy z pp. opozycjonistów, to musielibyśmy powiedzieć np.: — popatrzcie panowie na francuski ustrój parlamentarno - demokratyczny, popatrzcie na Stawiskiego! A cóż z tego wynika? Nic. **W każdym ustroju złodziej będzie kradł, człowiek niemoralny będzie się starał robić niemoralne rzeczy. W każdym ustroju, im dalszy jest związek między jednostką i jej życiem, a państwem i jego życiem, tem częstsze będą nadużycia właśnie takie, jak teraz Stawiskiego,** niezależnie od tego, czy to będzie demokracja, czy monarchja.

PARTYJNA „WOLA NARODU".

Mówiąc o tym frazesie, jakim raz poraz szafują przedstawiciele partyj, powołujący się na reprezentowaną przez nich rzekomo „wolę narodu", mówca zapytuje

— „Co to jest ta „wola narodu" i kto jest wyrazicielem tej „woli narodu"? Panowie mówią: „wola narodu" tak jakby te słowa **zamykały** zagadnienie. Tymczasem one właśnie je **otwierają.** Kto ma prawo być wyrazicielem woli narodu i jak ta wola narodu swój wyraz znajduje — to jest zagadnieniem od tysiącleci istniejącem".

„SZALEŃSTWO" WŁADZY CZY: ROZSĄDEK WŁADZY?

Następnie rozprawił się poseł Miedziński jeszcze z frazesem opozycji, zarzucającym Obozowi prorządowemu t. zw. „szaleństwo władzy" tj. rzekome dążenie „za wszelką cenę" do skupienia całości władzy w swem ręku.

— „Przypatrzmy się, jak na takiem „szaleństwie" wychodzą te społeczeństwa i państwa, które je ostatnio zastosowały. Już kilkanaście lat te przemiany trwają w dzisiejszym świecie, mamy już kilkanaście lat doświadczeń. Istnieje „szaleństwo" władzy we **Włoszech.** Proszę porównać rolę Włoch w życiu międzynarodowem, zanim to „szaleństwo" wybuchło, — i rolę obecną. Proszę porównać ówczesny wewnętrzny stan Włoch, który w dużej mierze wpływał na ich rolę w rodzinie narodów, — ze stanem **obecnym.** „Szaleństwo wadzy" wybuchło także i w **Turcji.** Proszę porównać Turcję, podobną **niegdyś** już nie do chorego, ale do konającego człowieka, od którego łoża lekarze odstąpili, — ze znaczeniem Turcji **dzisiejszej.** Proszę porównać, jak wygląda naród turecki pod temi rzekomo „szaleńczemi" rządami, a jak wyglądał dawniej. I niech panowie spojrzą na **Rosję Sowiecką.** Z jak straszliwego upadku podniosło się to państwo. 1918—1920 rok — to głód, krew, ogień, wojna ze wszystkim i przeciw wszystkim. Sami wrogowie dokoła. Proszę spojrzeć na **dzisiejszy stan rzeczy:** państwo, które ma znowu coraz większy głos w życiu międzynarodowem wśród ludów świata, państwo z którem się wszyscy coraz bardziej liczą. Czy dzieje się to dlatego, że tam panuje doktryna socjalna, że to są bolszewicy, że tam jest dyktatura proletarjau? Przeciwnie: — **pomimo** tego wszystkiego. Więc jednak to jakieś dziwne „szaleństwo" przynosi olbrzymie korzyści".

PROJEKT UMIARKOWANY I REALNY.

— „Przypatrzmy się **naszemu** projektowi Konstytucji. Jeżeli chodzi o porównanie **naszych** metod z metodami stosowanemi w tej dziedzinie w **innych** państwach, to **nasze są niewątpliwie bardziej umiarkowane.** Mieliśmy doświadczenia innych, mieliśmy przed sobą pionierów, pamiętamy dalej, że to co robimy, robimy dla siebie, a nie dla jakiegoś „idealnego urojonego człowieka. Robimy **konstytucję dla ludzi,** a nie dla chórów anielskich".

GŁOS TYCH, CO WIERZYLI I WALCZYLI.

— „Jesteśmy rzeczywiście „nowatorami" — mówi dalej poseł Miedziński. — Wprowadziliśmy do Konstytucji nowe rzeczy. **Wprowadziliśmy pewien cenzus do jednej z Izb Ustawodawczych** (t. j. do Senatu). Tylko czy ten cenzus można traktować z punktu widzenia „interesu stanowego", „klasowego", z punku widzenia rzekomej „przewagi" dla tych, którzy reprezentują „siłę materjalną" lub „zasługi" wobec obecnego regime'u? Proszę panów, — **ci, którzy otrzymali kiedyś „Virtuti Militari", nie myśleli o tem, że to im da jakiekolwiek „uprawnienia" w związku z obecnym regime'm.** I dlatego to kryterjum, które wyliczyliśmy, nie może być traktowane z tego punktu widzenia.

„We wszystkich społeczeństwach w ostatnich czasach byliśmy świadkami tragedji żołnierzy po wojnie, tragedji ludzi, którzy poszli na wojnę, znosili poniewierkę, nędzę, głód — wywalczyli zwycięstwo, a potem wróciwszy do domu znaleźli się w sytuacji gorszej niż poprzednio. Okres wojny skłania człowieka do myślenia nietylko o sprawach osobistych, — skłania go do myślenia o tem, co się koło niego dzieje, o co się bije, co to jest państwo, o które się bije, jakie są cele wojny, które nie są przecież celami osobistemi. My przynosimy dziś pewne załatwienie tego zagadnienia w stosunku do tych, którzy przelewali krew i ponieśli rany. Niepodobna tego prawa przyznać wszystkim. Przyznajemy je tylko **najwybitniejszym** ich przedstawicielom, a jakieś kryterjum przytem musi być wzięte. Jeżeli odznaczano żołnierza orderem, to jednak z reguły dlatego, że z tysiąca walecznych i ofiarnych on był najwaleczniejszym i najofiarniejszym. Niech więc ci **reprezentują ogół.**

Dlaczego wprowadzamy tych ludzi i dajemy im głos w sprawach państwowych? Czy **tylko** dlatego, że się bili? Z jednej strony: **właśnie dlatego,** zdali on bowiem egzamin z ofiarności i ich ofiarność nie może być kwestjonowana. Ale jest jeszcze **drugi** moment. Może ktoś powiedzieć: — co z tego, że ktoś jest ofiarny, że się dobrze bił, że był dobrym patrjotą, ale czy jest on dostatecznie mądry, żeby zabierać głos w sprawach państwowych? Ta rzecz ma swoją ciekawą stronę. **Rządzenie państwem wymaga pewnego talentu, pewnej zdolności, pewnego instynktu.** Kwestja **instynktu** jest kwestją niewątpliwie wielkiej wagi. Cechą wielkich mężów stanu, wielkich polityków — jest **instynkt przewidywania przyszłości. Ludzie posiadający Krzyże Niepodległości są tymi, którzy zdali egzamin z takiego właśnie instynktu.** Przed listopadem 1918 r. było kwestją bardzo wątpliwą i sporną, czy będzie Polska niepodległa, a cóż dopiero w r. 1905, 1906, czy w 1914? Ci ludzie, którzy **już wówczas** uwierzyli czynnie, że **będzie** Polska niepodległa, zdali **egzamin,** że mieli **trafny instynkt".**

BIERZEMY ŚMIAŁO NASZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

— „Wreszcie przychodzi kwestja, co kto reprezentuje. **My reprezentujemy to, co leży na stole dzisiejszych obrad: wnieśliśmy owoc naszej pracy i przemyśleń, przynosimy projekt Konstytucji.** Może być kwestja co do tego, czy ten plan jest słuszny i dobry, czy nie. Jeżeli zaś chodzi o to, co kto reprezentuje, to wcale nie uważam, żeby np. poseł Bitner (Ch. D.) miał prawo wynosić siebie ponad nas i mówić, że on reprezentuje „naród", a my reprezentujemy niewiadomo co. Wszyscy wiemy, co p. Bitner reprezentuje— swoje stronnictwo. Nie uprawnia go to do zwracania się do nas z dumną miną. My to sobie wypraszamy. Ten z nas jest lepszy przy tym stole obrad, kto będzie **mądrzej mówił.** Pp. opozycjoniści grożą nam odpowiedzialnością za to, że chcemy wprowadzić nowy ustrój konstytucyjny, — i wróżą nam, że „nie uzyskamy" głosów więcej, niż nasze własne. **Zobaczymy jeszcze, jak to będzie...** My jesteśmy optymiści, my panów wcale zgóry nie dyskwalifikujemy, wcale nie stoimy na tem stanowisku, że panowie zgóry wszystko odrzucicie dlatego, że my to wnosimy. **A jeżeli chodzi o odpowiedzialność, to idziemy na to. PAŃSTWU, KTÓRE MA USTRÓJ ZŁY I PRZESTARZAŁY, CHCEMY DAĆ USTRÓJ NOWOCZESNY I LEPSZY".**

BEZWZGLĘDNY NAKAZ DLA POLSKI.

— „We wszystkich społeczeństwach — mówi z mocą pos. Miedziński, — we wszystkich państwach, w ostatnich latach zwyciężały te kierunki, które miały wodzów, niezależnie od swojej siły liczebnej czy materjalnej. I ze wszystkich państw najlepiej działają te państwa i narody, które mają na czele wodza, — wodza, któremu dano możność działania.

„Zwrócono tu uwagę na bardzo ciężką sytuację międzynarodową, w której się Polska dziś znajduje. Nie sądzę, żeby ona była obecnie cięższa niż poprzednio. Ale należy zapytać: CZY TERAZ WŁAŚNIE, KIEDY MAMY NA ZACHÓD OD SIEBIE SPOŁECZEŃSTWO, MAJĄCE RZĄD SILNY, ZDOLNY DO DZIAŁANIA, — I KIEDY ZE STRONY WSCHODNIEJ MAMY RÓWNIEŻ SĄSIADA, KTÓRY MA NIESŁYCHANIE MOCNĄ, ZDOLNĄ DO DECYZJI I DZIAŁANIA WŁADZĘ,— CZY TERAZ BYŁOBY BEZPIECZNIEJ, JEŻELIBYŚMY ZOSTALI POŚRODKU Z NASZYM DAWNYM SŁABYM, NIEDOŁĘŻNYM USTROJEM?

„Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie dziś musimy być w tej grze międzynarodowej partnerem o równych szansach. Jest to potężny argument za potrzebą reformy ustroju w tym kierunku, w jakim idzie reforma nasza. A jeżeli w tej robocie panowie będziecie chcieli nam przeszkodzić i utrudnić naprawę Konstytucji, to przestrzegamy, że wy będziecie ponosili tak że swoją odpowiedzialność".

Nowa Polska w opinji amerykańskiej

Za oceanem o naszej pracy oświatowej

„New York Times", jedno z największych pism nowojorskich, zamieszcza b. ciekawy artykuł p. t. „New Poland" — „Nowa Polska", w którym podkreśla znaczenie pracy oświatowej jaką Polska prowadzi, wskazuje na zasługi, jakie położył dla świata **Kopernik,** oraz przypomina z dumą, **że Stany Zjednoczone dopomogły do odbudowy niepodległości Polski.**

„Polski minister oświecenia publicznego powiedział ubiegłego lata w Warszawie — pisze „New York Times" — że obywatele Polski mieli do zadecydowania, **na co mają wydać niewielką ilość pieniędzy, jaką posiadali".**

„Times" przytacza słowa ministra: „Na zbrojenia musieliśmy wydawać. Na budowę dróg powinniśmy byli wydawać. **Lecz my postanowiliśmy przedewszystkiem nauczyć dzieci nasze. — Na ten cel nie przestawaliśmy nigdy wydawać pieniędzy".**

Korfanty próbuje się „ratować"

Ostatnia stawka i to kompromitująca

Dnia 14 bm. ma się odbyć ogólnopolski kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Królewskiej Hucie. Miejsce kongresu wskazuje już na to, że p. Korfanty, organizujący ten kongres liczy na delegatów z Górnego Śląska. Ma to być „odpowiedź" na stanowisko Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które — jak wiadomo — na niedawno odbytem swoim kongresie ostatecznie zerwały z wpływami partyjnemi Chrześcijańskiej Demokracji. Rozumie się, że było to równoznaczne z wyrażeniem nieufności Korfantemu.

Ze wszystkich ośrodków robotniczych nadchodzą wiadomości o intensywnej agitacji przedkongresowej, prowadzonej przez mężów zaufania Korfantego, który spodziewa się w niedzielę, „decydującej rozgrywki politycznej".

Rzecz szczególna, że akcją agitacyjną „ekipy" Korfantego kieruje poseł Cardini, który mianowany został przez Korfantego niejako zarządcą „komisarycznym" stronnictwa na okręg łódzki. Warto przypomnieć, że w okresie ostatnich wyborów do Sejmu tenże poseł, stojąc na czele Bloku Katolicko-Ludowego, wszedł **w porozumienie z Centrolewem i spowodował** wycofanie swej listy i to — jak powszechnie wówczas twierdzono — nie bezinteresownie. **Był to skandal z którego Korfanty był mocno** niezadowolony, ale który obecnie nie przeszkadza Korfantemu „odgrywać się" przy czynnej pomocy tegoż p. Cardiniego.

„Wszystko jest dobre, co prowadzi do celu" — rozumuje widocznie Korfanty, który zresztą nigdy w środkach wielce nie przebierał.

Zorganizowane rzesze robotnicze, wypowiedziały się już na kongresie chrześcijańskich związków zawodowych. Czy pomoże Korfantemu zorganizowanie sobie opinji na sztucznie skleconym kongresie partji, — zobaczymy. Notujemy tylko fakt mobilizowania t. zw. Grupy Korfantego w Chrześcijańskiej Demokracji dla przeciwstawienia jej opinji całego proletarjatu, zorganizowanego w chrześcijańskich związkach.

„Korfanty „broni się", ale sprawia to wrażenie raczej **galwanizowania trupa politycznego.** W Polsce dzisiejszej udać się to oczywiście nie może, rzeczywistość bowiem wydobyła już na powierzchnię twórcze siły, konsolidujące społeczeństwo dla wspólnego wysiłku. Wszystko, co dąży do rozbijania społeczeństwa, w szczególności Korfanty i jego adherenci, zniknąć musi z powierzchni życia polityczno-społecznego. Nie pomoże więc i Korfantemu zwoływanie „wiernych" delegatów, którzy trzymają się swego „wodza" za cenę tylko „wodzowi" i im znaną.

Pod hasłem obrony morskiej Rzplitej

Złączmy wysiłki w budowie marynarki wojennej

Całe społeczeństwo polskie uświadamia sobie najdokładniej jak pierwszorzędnej wagi jest rzeczą mieć własną morską flotę wojenną. Te zaś kilka okrętów, któremi rozporządzamy nie dają dostatecznej rękojmi zabezpieczenia naszego wybrzeża oraz handlu zamorskiego.

Wydatki, związane z polską flotą morską sięgają rocznie sumy około 35 miljonów zł, z budżetu państwa, co wynosi przeciętnie po 1,1 zł, rocznie na głowę ludności. Jaką olbrzymią różnicę stanowią te wydatki z wydatkami państw innych odzwierciedla zestawienie z poniżej przytoczoną tabelą:

Wydatki roczne poszczególnych państw na obronę morską na głowę ludności w zł.

Anglja	37,6
Stany Zj. A. P.	35,0
Francja	22,0
Włochy	15,0
Japonja	11,1
Szwecja	10,0
Danja	10,0
Hiszpanja	7,3
Grecja	7,0
Niemcy	6,8
Holandja	5,8
Rumunja	5,0

Polska więc wydaje na cele morskie tylko 1,1 zł, czyli sześciokrotnie mniej aniżeli Niemcy i znajduje się w szeregu innych państw na najniższym szczeblu.

Zagadnienie obrony morskiej staje się obecnie sprawą naglącą, to też powinien zaabsorbować nietylko Rząd, ale wszystkich obywateli, całą ludność polską. Wobec rozwiązania Komitetu Floty Narodowej Ust. z dnia 10 marca 1932 (Dz. Ust. Nr. 29, poz. 287) sprawa dalszej zbiórki na marynarkę wojenną została przekazana Lidze Morskiej i Kolonjalnej. (Uchwała R. M. z dnia 20 stycznia 1933 r.), przy której powstał specjalny Fundusz Obrony Morskiej, gdzie będzie mógł złożyć ofiarę każdy obywatel polski. Fundusz powyższy nie będzie obciążony żadnemi wydatkami administracyjnemi. Wszystkie kwoty będą wydane tylko na rozbudowę marynarki wojennej (budowa okrętów nadwodnych i podwodnych, samolotów lotnictwa morskiego raz baterji artylerji nadbrzeżnej).

W obecnej dobie kryzysu i związanego z nim zubożenia ludności nie łatwo jest przyjść z ofiarą pieniężną — mimo to społeczeństwo okazało swoją gotowość — należy tylko skierować wysiłki w jednym kierunku, a mianowicie od chwili zaistnienia Funduszu Obrony Morskiej — będze tylko jeden Fundusz, a zatem jedna wytyczna — Marynarka Wojenna. Zarząd Główny L. M. i K. określił, że do 31 grudnia 1934 r. powinna być zebrana suma na potrzeby marynarki wojennej 7 miljonów zł, a więc tyle ile wynosi koszt budowy małej nowoczesnej jednostki bojowej morskiej, wynosi to na głowę ludności po 22 grosze rocznie.

Dotychczas zostały zebrane następujące kwoty:

1) Fundusz na łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego wynosił w dniu 1. 9. 33 r. złotych 1.625.219,99.

2) Składki, złożone na „Budowę Okrętów Wojennych ze Składek Społeczeństwa — wynosiły do dnia 31 10. 33 r. ogółem 257.018,13 zł.

3) Taksamo wszystkie inne dotychczas zebrane fundusze przez poszczególne organizacje zostaną przelane na Fundusz Obrony Morskiej, do których należy również zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". (Nasze Wydawnictwa, które wystąpiły z pierwszą inicjatywą powszechnej zbiórki na Pomorzu i w Wielkopolsce na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" przekazały miarodajnym czynnikom w 1931 r. zgórą ponad jedenaście tysięcy złotych, zebranych z ofiar naszych czytelników. — Przyp Red.).

Rok więc 1934 rozpoczynamy pod hasłem Obrony Morskiej Rzeczypospolitej.

Gliniane kule i papierowe petardy

Orężem austrjackich hitlerowców

Akcja narodowo-socjalistyczna, wyrażająca się w demonstracyjnem rzucaniu petard nie ustaje.

W czwartek wieczorem w różnych częściach Wiednia eksplodowały petardy papierowe. Wskutek wybuchu jednej z nich pewien policjant został poraniony i odwieziony do szpitala. Aresztowano 9 osób, które bądź to rzucali petardy, bądź też u których przy rewizji petardy znaleziono. Jeden z urzędników policji znalazł na plantach nad kanałem Dunaju dwie kule z gliny owinięte w płótno. Jedna z tych kul eksplodowała na strażnicy policyjnej, odrywając inspektorowi policji palce u obu rąk.

Zarządzone nad kanałem poszukiwania doprowadziły do znalezienia kilku tego rodzaju kul glinianych. Na skutek powyższych wypadków aresztowano wybitniejszych przywódców narodowo-socjalistycznych, działających w Austrji.

250 radjostacyj o sile 7500 kilowatów

Na konferencji telegraficznej i radjotelegraficznej na obradach, które trwały przez sześć miesięcy, ustalono racjonalny podział fal radjostacyj europejskich. Ilość radjostacyj europejskich przekroczyła 250, a moc ogólna pracujących stacyj wynosiła już 7500 kilowatów.

Zmiany fal radjostacyj polskich będą nieznaczne i wyniosą dla *Krakowa* zmianę z 312 m na 304,3 m., dla *Katowic* z 408,7 m. na 395,8, dla *Wilna* z 565 m. na 559,7 m., dla *Lwowa* z 380,7 m. na 377,4 m., dla *Łodzi* z 233,8 m. na 222,6 m., dla *Poznania* z 334,4 na 345,6 m. *Stacja Raszyńska*, zależnie od osiągniętego porozumienia dotyczącego podziału fal długich, może przesunąć się zaledwie o 500 okresów/sek., t. j. o 3 metry 20 cm.

Ważniejsze stacje zagraniczne otrzymają następujące fale: *Budapeszt* 549,5 m., *Stuttgart* 522,6 m., *Wiedeń* 506,8 m., *Praga* 470,2 m., *Londyn* 449,1 m., *Stokholm* 426,1 m., *Rzym* 420,8 m., *Monachjum* 405,4 m., *Moskwa* (Stalin) 360,6 m., *Helsingfors* 335,2 m., *Wrocław* 315.

Stawiski nie żyje — skandal trwa!

Tłum atakuje policję

Premjer Chautemps reformuje sąd i policję

Na czwartkowem posiedzeniu Izby Deputowanych, poświęconem sprawie afery Stawiskiego, po przemówieniach deputowanych, którzy ostro atakowali władze, rzekomo popierające, bądź tolerujące oszustwa Stawiskiego, przemawiał premjer Chautemps. Mówca zwrócił uwagę, że w tak ważnej sprawie należy niedopuścić do cynicznej eksploatacji tej afery przez tych, którzy są do tego najmniej powołani. Nikt niema prawa wątpić w energję rządu, mówił premjer i ci, którzy okażą się jutro wspólnikami fałszerza, będą ukarani. Nie ukrywam, mówił dalej Chautemps, że spełniony obowiązek ściągnie na mnie zemstę. Będzie radością dla mnie, że wniosłem światło w zatrutą atmosferę kraju... Nie troszczę się o to, czy zostanę obalony, czy też nie, pragnę spełnić swój obowiązek i przedsięwziąć sankcje bez względu na osoby.

Premjer Chautemps przedstawił dalej fakty; podkreślił, że Stawiski nie powinien był zostać wypuszczony na wolność na podstawie świadectwa lekarskiego, lecz trzymany w specjalnym szpitalu więziennym. Kilkakrotne odraczanie jego sprawy było karygodnym błędem.

Staje się rzeczą nie do pojęcia, że komisarz policji, który go aresztował i nie mógł nie znać identyczności oszusta, sam go osłaniał. Premjer Chautemps omówił następnie operacje Stawiskiego w Credit Municipal i zapowiedział, że przeprowadzi reformę ministerstwa sprawiedliwości i policji.

DEMONSTRACJE ULICZNE.

W godzinach wieczornych doszło do demonstracyj w okolicach Izby Deputowanych. Policja wzdłuż jezdni na bulwarze St. Germain w pobliżu ulicy Solferino ustawiła kilka autokarów policyjnych, w tem bowiem miejscu zebrała się grupa demonstrantów. Demonstranci usiłowali przedostać się do Izby. Rozpędzeni przez policjantów ponownie zgrupowali się przy ulicy Lelel Chasse. Policja przypuściła szarżę, aresztując kilkadziesiąt osób. O godz. 20 powtórzyły się demonstracje na bulwarze St. Germain. Manifestanci powyrywali drzewka, rzucając je na jezdnię, aby powstrzymać szarżę konnej gwardji republikańskiej. Wielu jeźdźców spadło z koni. O godz. 21 trwały demonstracje mimo akcji policji. W dzielnicy łacińskiej tłumy manifestantów zaatakowały policję i gwardię, obrzucając je kamieniami.

Wiele osób cywilnych i policjantów odniosło rany. Około godz. 20-tej zapanował spokój.

Stawiski po samobójstwie

przeniesiony został do szpitala w Chamonix

67 ubezpieczalń społecznych

na terenie całego kraju

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej 60 kas chorych przekształcono na ubezpieczalnie społeczne, ponadto zaś utworzonych zostało 7 nowych ubezpieczalni. W ten sposób na terenie całej Polski czynnych jest obecnie 67 ubezpieczalni społecznych. — Centrala Zakupów dla kas chorych istnieć będzie w dalszym ciągu jako Centrala Zakupów dla Ubezpieczalni Społecznych.

Reforma Konstytucji austrjackiej

Projekt reformy Konstytucji austrjackiej został już wygotowany. B. kanclerz *dr. Ender, któremu powierzono wypracowanie projektu*, przybył do Wiednia, aby przedłożyć go kanclerzowi Dollfussowi. Co do samego projektu, dzienniki donoszą, że *jest on oparty na zasadzie stanowej i federalistycznej*. Dotychczasowa autonomja krajów austrjackich będzie nadal utrzymana. Obok Rady Stanów utworzona będzie *Rada do spraw kulturalnych*.

Fińsko-niemiecka wojna gospodarcza

Na posiedzeniu Rady Ministrów w Helsingforsie zapadła decyzja *zakazu wwozu do Finlandji różnych produktów niemieckich* zakaz obejmuje: *produkty hodowlane, artykuły żywnościowe, zboże, korzenie, wino, artykuły włókiennicze, rowery, motocykle, automobile, instrumenty muzyczne i t. d.* Wartość ogólna produktów, których wwóz do Finlandji będzie w przyszłości wzbroniony, wyniosła w r. 1932 około 2 *miljonów funtów szterlingów*.

Walka z przekupstwem we Francji

Minister sprawiedliwości zgłosił projekt noweli do kodeksu karnego o *ściganiu korupcji i zniesławienie*. Według projektu, akty korupcji karane będą więzieniem od 6 mies. do 2 lat i grzywną od 200 do 3000 fr.

O ile czynów przestępnych dopuszczą się *funkcjonarjusze służby publicznej, posłowie lub senatorowie, kara zostanie zaostrzona* od 1 roku do 5 lat więzienia a grzywna od 1.000 do 50.000 fr.

Umarłemu kadzidło...

Interpelacja po zabiciu van der Lübbe'go

Z Amsterdamu donoszą, że holenderska frakcja komunistyczna postanowiła domagać się *zwołania parlamentu, celem wniesienia interpelacji* w sprawie starań, jakie podjął rząd holenderski co do ułaskawienia *van der Luebbe'go*. Jednocześnie frakcja zamierza interpelować rząd w sprawie zapowiedzianej przez narodowych socjalistów holenderskich *akcji terorystycznej*.

Statystyka zapaśników

Najwięcej zapaśników i ciężko-atletów na świecie posiadają Niemcy, a mianowicie — 50.000. Dalej idą: Rosja — 13.000, 3) Austrja — 6000, 4) Francja — 3200, 5) Szwecja — 2600, 6) Italja — 2300, 7) Finlandja — 2000, 8) Stany Zjednoczone — 2000, 9) Estonja — 1900, 10) Czechosłowacja — 1600.

Dyrektor alkoholowy Ameryki

Wyznaczony przez prezydenta Roosevelta dyktatorem alkoholowym St. Zjednoczonych Józef Cowl, otrzymał instrukcje i pełnomocnictwo badania licznych i złożonych zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych, jakie wynikły ze zmiany „suchego" prawodawstwa.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Wiedeńska wypożyczalnia filmów Koppelmanna (Lux-Film) zgłosiła niewypłacalność. Pasywa wynoszą miljon szylingów.

—

Włoskie ministerstwo wojny ogłosiło konkurs artystyczny dla artystów Włochów na dzieła sztuki, upamiętniające udział włoski w wojnie światowej.

—

Trybunał Rzeszy skazał pewnego handlarza w Bawarji za posiadanie gazety, wydanej przez socjal-demokrację na karę dwóch lat więzienia.

—

W Austrji w niedługim czasie utworzony będzie kolegjum sportowe, któremu będzie poruczona piecza nad sportem austrjackim.

—

W dniach 20 i 21 bm. odbędą się mistrzostwa świata w konkurencjach bobsleyowych na torze olimpijskim w Riessersee.

—

Przybył do Tel-Avivu nowomianowany konsul polski p. Stanisław Łukaszewicz i objął urzędowanie.

—

Teatr Kameralny w Budapeszcie zbankrutował i przeszedł na własność państwa.

—

Władze francuskie postanowiły przywrócić w najbliższych dniach angielskie kontyngenty wwozowe.

—

Prezydent Roosevelt polecił przeprowadzić obniżkę uposażeń urzędników federalnych o 15 procent.

—

W Sztokholmie zmarł b. minister Spraw Wewnętrznych i b. generalny dyrektor poczt — Juhlin.

—

Władze uniwersytetu Debreczyńskiego wydaliły z uniwersytetu 30 studentów, organizatorów akcji strajkowej.

—

Sztuka Benito Mussoliniego i Forzano „Juljusz Cezar" będzie wystawiona w końcu marca w Wiedniu.

—

Zbiegli na Węgry hitlerowcy austrjaccy nie będą wydani Austrji.

Uśmiechniesz się

Jeżeli się o kimś mówi, że ma więcej pieniędzy, niż rozumu, to nie znaczy to jeszcze, że jest to bogaty człowiek.

* * *

— Wiesz, mojej mamusi urodziło się dziecko.

— Czy to dziewczynka czy chłopiec?

— Zapewne dziewczynka, bo widziałam jak te pudrowali.

* * *

— Ależ ten koń, którego od Was kupiłem, jest ślepy i nic mi o tem nie mówiliście!

— Człowiek, od którego go nabyłem, też mi nic nie powiedział, więc pomyślałem, że to ma być tajemnicą.

Tam gdzie żony rządzą

Szczęśliwy szczep Razisów

Socjolog angielski Tompson ogłosił w jednem z pism niezmiernie interesujący artykuł o szczepie *Razisów*, zamieszkującym Indje. *Panuje tam matrjarchat, wszelka własność należy do kobiety.* Mężczyzna nieżonaty musi oddawać swój zarobek matce, żonaty zaś — małżonce.

Razisowie czują się bardzo szczęśliwi. Kobiety rządzące wszechwładnie mężczyznami nie są bynajmniej jakiemiś srogiemi Herod—babami i nie zrezygnowały wcale z wdzięku i czaru niewieściego. Odznaczają się natomiast wielką oszczędnością, zapobiegliwością i rozsądkiem, to też Razisowie nie odczuwają trosk kryzysowych i — jak stwierdza Tompson — są bardzo zadowoleni z panującego u nich ustroju.

Sto operacyj dziennie

Co trzeci lekarz — chirurgiem

Krajem gdzie ma miejsce taki stan rzeczy jest ojczyzna nieograniczonej możliwości — Ameryka. Na około 160 tysięcy ordynujących tam lekarzy przeszło 50 tysięcy poświęca się częściowo, względnie całkowicie chirurgji.

Ameryka posiada obok szpitali i klinik odpowiadających normie europejskiej, a więc obliczonych na 50 do 200 osób chorych, wspaniale i z przepychem urządzone zakłady prywatne, jak klinika chirurgiczna braci Mayo w mieście Rochester stanu Minnesota. W olbrzymiej tej klinice wszystko odbywa się po amerykańsku. Pracujący w tym dziale lekarze mają do dyspozycji olbrzymi zwierzyniec, składający się z *20 tysięcy zwierząt.* Szczytem amerykańskiej pomysłowości i luksusu jest najważniejszy oddział szpitala — chirurgja. Rozporządza on *kilkudziesięciu salami operacyjnemi*, tak, że liczba wykonywanych w klinice braci Mayo operacyj może dojść do *stu dziennie!*

Do kliniki braci Mayo i do zakładów jej podobnych, ciągną chorzy z najdalszych zakątków Ameryki i wychodzą z nich całe zastępy doskonale wyszkolonych chirurgów.

Odważna panna młoda

Nie boi się szmaragdów

Przesądy panny młodej w dniu ślubu są rzeczą znaną i trafia się jeszcze dzisiaj, że narzeczona unika biżuterji ozdobionej *szmaragdami lub opalami*, które przynoszą podobno nieszczęście. Ale nowoczesne panny wyzbyte z przesądów wystawiają umyślnie na pokaz swoją pogardę dla takich, jak je *nazywają zabobonów.* Miss Lonsdale, idąc do ślubu, wybrała dla siebie welon o *barwie szmaragdowej* i ozdobiła suknię wielką broszą ze *szmaragdów.*

Kolor zielony oznacza jakoby zazdrość i zapomnienie. W ten więc sposób młoda miss chciała okazać, iż nic sobie nie robi ze starych wierzeń i przesądów.

Przed dwoma miljonami lat

Cyfry i szkielety olbrzymich zwierząt

W okolicach miejscowości *Cumberland* w stanie Wirginja (Stany Zjednoczone) natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne, gdzie odkopano bezcennej wprost wartości naukowej *szkielety olbrzymich zwierząt*, zupełnie nieznanych dzisiejszemu światu.

W grobowcach tych z przed 2 miljonów lat odkryto *również kości ówczesnych ludzi* i szereg doskonale zakonserwowanych przedmiotów znaczonych *znakami bardzo podobnemi do cyfr rzymskich.*

Nieznykły wypadek na jeziorze

Pod lodem uratował dwie krowy

Pisma szwedzkie doniosły ostatnio o niezwykłym przykładzie odwagi i przytomności umysłu podczas katastrofy automobilowej Volmara Hallinga. Halling prowadził auto ciężarowe, napełnione bydłem i świniami. Na drodze swej napotkał zamarznięte jezioro, a przewoźnik zapewnił go, iż lód dość jest mocny aby utrzymać auto.

W środku jeziora jednak lód *się załamał i wóz poszedł na dno.* Halling z trudem wydostał się na powierzchnię i spostrzegł, iż wszystkie zwierzęta również wypłynęły, z wyjątkiem dwóch *krów*, które *były przywiązane do wozu.* Halling nie namyślając się ani chwili rzucił się ponownie do wody i przeciął nożem sznur *krępujący zwierzęta*, które wydostały się na powierzchnię lodu.

Gdzie, co i jak?

Rektorem misji polskiej we Francji został mianowany ks. dr. Paulus, proboszcz parafji św. Trójcy w Poznaniu.

—

W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Warszawie 23-ci Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej.

—

1500 ha ziemi, przeważnie w powiatach południowo-wschodnich ma przejść na parcelację.

—

Warszawscy ławnicy zamiast dawnych pensyj otrzymywać będą djety za udział w posiedzeniach. Djety wyniosą 600 zł miesięcznie.

—

W Radomiu 6-ciu wyrostków bawiło się znalezionym granatem, który wybuchł. Czterech odniosło rany.

—

Po zamknięciu cukrowni w Zdunach robotnicy na znak protestu rozpoczęli głodówkę.

—

Grafolog Scherman ze Lwowa powołany został do policji paryskiej.

—

Sanocka fabryka wagonów z powodu braku zamówień wymówiła pracę wszystkim robotnikom.

—

W obronie matki 23-letni Sztumke zamordował swego ojczyma we wsi Wysokiej powiat Wągrowiecki.

—

Powieściopisarz węgierski Hegedus wygłosił w Krakowie odczyt o Italji.

—

Znany nacjonalista litewski prof. Biržyska, bawiący w Wilnie, ma zamiar odwiedzić Warszawę.

—

Prof. Krzyżanowski wygłosi w Gdańsku w Klubie Polskim odczyt o polityce walutowej St. Zjednoczonych.

—

Warszawski przemysłowiec Mikciński dokonał nadużyć na sumę około miljona zł.

—

Związek Związków Zawodowych, który obradował w Warszawie, liczy 116.000 zorganizowanych członków.

Gdy przeczytasz

— Tak — mówi słynny lekarz, patrząc uważnie w oko pacjenta — wszystkie objawy zaburzeń nerwowych. Widzę wyraźnie ślady choroby wątroby, zatłuszczenia serca, nienormalnego obiegu krwi.

— Ależ panie doktorze, niechże pan zajrzy i w drugie moje oko, bo to jest sztuczne, ze szkła.

* * *

— Zapewniam panią, że nic pani nie jest. Potrzebuje pani tylko spokoju.

— Ależ panie doktorze! Niech pan tylko spojrzy na mój język!

— Zupełnie słusznie. I język potrzebuje spokoju.

ANTONI MARCZYŃSKI. 50)

PODPALACZE

— Panie von Elden, — przerwał mu cierpko Lazare, — ja dobrze wiem, że pan lepiej wie co ja gdzie posiadam, niż ja to sam wiem. Pan jest wogóle świetnie poinformowany o wszystkiem, ale, nawiasem mówiąc, pańskie menu statystyczne miałem przyjemność spożyć już z 10 razy tutaj...

— Co jednak nic nie pomogło, — Von Elden westchnął.

— Bo mnie dusicie, przynaglacie, a moja francuska organizacja psychiczna nie znosi nacisku!... Pozwólcie mi się zastanowić,... namyślić...

— Jeszcze mało pan miał czasu do namysłu?! — wybuchnął Samuel Forban. — Już w Miami napomknąłem o tem w rozmowie. Dwa lata temu!... Później w St. Maurice, w Biarritz, w Heluanie... A w listopadzie, gdy pan bawił na Maderze, Elden przyjechał do pana specjalnie w tej sprawie! I wtedy wytargował od pana uroczyste przyrzeczenie, że najpóźniej w ciągu trzech miesięcy udzieli nam pan kategorycznej odpowiedzi: „tak" lub „nie"... Przybyłem do Paryża po tę odpowiedź, ale tegoż dnia pan wyjechał... przepraszam... pan przebywał w Juan les Pins. Pojechaliśmy za panem. Konferowaliśmy przez tyle dni, i znowu nic. Dzięki pańskiej sekretarce, jeśli mam być szczery!... A teraz od tygodnia wałęsamy się po morzu, z dnia na dzień pan obiecuje, że...

— Poco pan powtarza rzeczy dobrze nam znane.

— Po to, — wrzasnął zirytowany Amerykanin, — żeby pan wiedział, iż pańskiej gry na zwłokę mam dosyć! I mam zaszczyt oświadczyć panu, baronie, że jeżeli pan nie przyjmie naszej uczciwej i lojalnej propozycji, to...

— To...? — Abel Lazare przymrużył oczy złośliwie.

— To rozpoczniemy wielką grę s a m i!

— Eh bien!

— A-cha! Pan sądzi, że pozwolimy mu wyciągać kasztany z ognia, który rozniecimy bez jego pomocy?!

— Sądzę, mister Forban, że bez mojej pomocy wogóle nie zdołacie wzniecić ognia...

— W Europie, — wtrącił von Elden, wachlując znudzoną Putzi, — tak, w Europie... sami... bez pana... hm, dosyć trudno... Lecz gdzieindziej?

— Więc tak mi mówcie! Na „gdzieindziej" piszę się najchętniej!

— Co słyszę?! — Forban podniósł głos. — Nie dawniej, jak wczoraj opowiadał nam pan tyle o swoich humanitarnych skrupułach, i o swoim kulcie dla wszelkich zabytków sztuki, które „miecz wojny niszczy bezlitośnie", jak się pan raczył wyrazić... Wczoraj! A dziś, „piszę się najchętniej"! Oczywiście pod warunkiem, że to się nie stanie w Europie, ani w Marokko, ani w Indochinach. Byle nie na własnem podwórku... Taaak, to się nazywa, mieć zasady!

— Zasady ludzi wielkich muszą być, jak stal! Czyli giętkie i elastyczne. — Elden, zauważywszy błysk wściekłości w oczach Lazare'a, zaczął żartować. — Nasz zapalczywy jankes, wbrew swym zjadliwym intencjom, powiedział panu piękny komplement, baronie... Ale, à propos elastyczności, czy pan zna tę pikantną anegdotkę?... Za jednym zamachem opowiedział ich tuzin, i galicki nerw humoru nie mógł pozostać nieczuły na taką dawkę. Galicki! Abel Lazare uważał się za rodowitego Francuza. Dlatego też musiał się udobruchać po skonsumowaniu tylu pieprznych dowcipów...

Forban podszedł do najbliższego iluminatora, by z nudów wyjrzeć na morze.

— Widać ląd, — obwieścił towarzyszom. Hen, daleko za dziobem jachtu wyrastała z wody szara grudka ziemi. Kapitan Bugs zainterpelowany telefonicznie przez chlebodawcę wyjaśnił, że to Capri. — Capri! — Von Elden odrazu zaczął wzdychać. — Więc za kilka godzin staniemy w Neapolu, a kochany baron jeszcze nie powziął decyzji; ale przyrzekł nam pan uroczyście, że zanim wylądujemy...

— Tak, tak, tak. Proszę tylko o jeszcze dwie godziny czasu do namysłu. Już ostatnie! — I kochany baron drapnął coprędzej z oranżerji; irytujące wybuchy Forbana były dlań fraszką wobec straszliwej „piły" von Eldena.

Ledwie wyszedł, Forban wezwał stewarda. Konferował z nim przez 4 minuty.

— Był? — spytał domyślny von Elden, gdy steward odszedł.

— Niestety, — Forban zwiesił głowę, — Lazare wogóle dziś nie był w ubikacji, ergo znów nie poweźmie żadnej decyzji...

Decyzję w wiadomej sprawie Abel Lazare powziął już dawno, mianowicie taką: trzymać tamtych dwóch w niepewności, nie zrażać ich, łudzić nadzieją rychłego zawarcia triumviratu, i dalej... grać na zwłokę

(Ciąg dalszy nastąpi).

Angielskie zaloty do potwora szkockiego

A potwór staje się coraz realniejszy: pożarł już kozę i barana

Korespondent Times'a donosi, że potwora z Loch Ness znowu spostrzeżono nad brzegiem historycznego już dziś jeziora.

„Szczęśliwcem", który dostąpił tego sensacyjnego „zaszczytu" był **student uniwersytetu z Edymburga p. Grant.** Ów młody człowiek, studjujący weterynarię wyjechał przed paru dniami z miejscowości Inwerness o godz. 1 w nocy do swej rodziny, mieszkający w **Polmaily.** Przejeżdżając nad brzegiem jeziora ujrzał w poświacie księżyca **nieruchomą i dziwną masę, na którą o mało nie najechał swym motocyklem.** Zwierzę tajemnicze — bo masa okazała się zwierzęciem — miało **długą szyję, maleńką głowę,** dwoje szerokich, owalnych oczu nad czołem(?). Ciełsko masywne, ciężkie zaopatrzone było w cztery pletwy, dwie z przodu, dwie z tyłu. Ogon długości pięciu lub sześciu stóp miał kształt **okrągły.** Zwierzę musiało liczyć jakieś 15—20 metrów długości.

„Ponieważ znam trochę historję naturalną — mówi pan Grant — mogę stwierdzić, **że widok zwierzęcia był dla mnie wprost rewelacją.** Stworzenie to wydało mi się podobne jednocześnie do **plesiosaurusa i do foki. Jednym susem zeskoczyłem** z motocyklu, ale potwór **rzucił się w jednej chwili do jeziora i znikł mi z oczu wśród wielkiego huku fal wzburzonych ogromnym ciężarem".**

Jak dalej wynika z rewelacyi stud. Granta potwór jest **zwierzęciem mięsożernem.** W pobliżu bowiem miejsca, gdzie nastąpiło „spotkanie" odnaleziono **szkielety kozy i barana,** pożartych widocznie przez zgłodniałego plesiosaurusa.

„Daily Mail" donosi, że **w niedzielę, 7 stycznia przeszło dwadzieścia osób widziało znów potwora!**

To też małą osada rybacka w Szkocji, Loch-Ness, stała się dzięki „wężowi morskiemu" sławną na cały świat. I zdaje się, że tym razem **nie tylko bujna imaginacja jednostek lub sugestja masowa wyczarowała zwierzę o kształtach obcych, niesamowitych.**

Każdy dzień niemal przynosi nam bowiem nowe wręcz fantastyczne rewelacje.

Niedawno przecież donosiliśmy o odkryciu podzwrotnikowego **węża boa w tajgach sybirskich,** przedtem o potworze **szwedzkim ze Storskjon;** w błotach zaś **pontyjskich** znów Włosi znaleźli straszliwego **stuletniego węża-olbrzyma!** Rychło patrzeć, **z grzęzawisk pińskich wylezie i na ziemiach polskich jakieś straszydło przedpotopowe.** Potwory jednem słowem lęgną się ze zdumiewającą szybkością po całym świecie. W każdym razie nie zbraknie im ani kóz ani baranów, któremi się tak pokrzepił smok z Loch Ness.

Dalsze sensacje ze Szkocji

Dotychczasowe zeznania o „spotkaniach" z potworem Loch Ness budziły **duże zastrzeżenia,** gdyż w przeważającej większości wypadków chodziło o **osoby, które do pewnego stopnia mogły być zainteresowane** w istnieniu węża morskiego. Potwór bowiem stał się źródłem doskonałych dochodów dla mieszkańców wybrzeży jeziora, napędzając im tysiące turystów i pomagając w ten sposób do... zlikwidowania kryzysu. Tymczasem, jak donoszą z Londynu w dniu 9 stycznia — **a więc w ub. wtorek** sytuacja się zmieniła i nabrała wręcz sensacyjnego charakteru. Oto trzech członków ekspedycji zorganizowanej przez pismo „Daily Mail" udało się dnia tego motorówką na jezioro w celu poszukiwania potwora. Przy sterze znajdował się **znakomity podróżnik Wetherell,** który „fachowo" bada tajemnicę z Loch Ness.

Łowcy przygód i sensacyj ujrzeli nagle potwora. — Z początku sądziłem — pisze fotograf Turner, — że jest to **łódź płynąca** w kierunku zatoki. Udaliśmy się w jej ślady. Nagle ujrzałem **przedmiot czarny,** prujący wodę z fantastyczną szybkością. Widać było garb czy też pletwę wynurzającą się z fal.

Wetherell stwierdził, że „przedmiot" miał 15 stóp długości i jest przekonany, że widział monstrum, które musi być olbrzymiem i bardzo silnem stworzeniem. Tego samego zdania jest i znakomity **łowca lwów i fotograf dzikich zwierząt Paull,** o którego pobycie nad jeziorem Loch Ness już pisaliśmy.

Mieszkańcy globu z przed 100 tysięcy lat

Ongiś były czasy, gdy potwory w rodzaju tego, który przebywa w wodach jeziora szkockiego zaludniały ziemię, gdy **tworzyły one większą część fauny naszego globu.** Okres ten oddalony od naszej epoki o setkę lub parę setek tysięcy lat, nie jest znów tak odległy, jeżeli uprzytomnimy sobie, **czem jest sto tysięcy lat w dziejach świata. Jest to na zegarze wszechświata drobna cyfra, nasze spółczesne pięć minut, albo i mniej.**

W czasach geologicznego niemowlęctwa globu ziemskiego **potwory długości lub wysokości 7 metrów należały do poczciwych średniaków, obok olbrzymów liczących trzy lub cztery razy więcej.** Diplodokus, np. zwierzę, ważące zgórą 800 centnarów, długie **na trzydzieści metrów, posiadało potężny ogon, którego jedno uderzenie wystarczyłoby do powalenia współczesnego słonia.** Czemś fantastycznem, nierealnem wydają nam się dzisiaj odtworzone przez paleontologów sylwety gigantycznych ignuanodontów, wysokości trzypiętrowego domu, **albo też olbrzymie nietoperze z okresu jurajskiego, których skrzydła mierzyły 8 metrów rozpiętości. Więcej niż kilkaset miljonów lat panowały te potwory pływające, fruwające, pełzające na powierzchni ziemi.**

Czemu te wszystkie stworzenia zniknęły z oblicza ziemi? Na to pytanie nauka daje w odpowiedzi tylko hipotezy, mniej lub więcej uzasadnione.

Być może, iż potwór z Loch-Ness jest tym dalekim **ostatnim potomkiem legendarnych stworzeń przedhistorycznych,** których nieliczne okazy kryją się jeszcze tam i są w najdalszych, najgłębszych zakątkach i zakamarkach skorupy ziemskiej.

A może, kto wie, zamyka się koło historji świata i powracamy do pierwotnych form bytowania na ziemi, i dziwne potwory znów zaludnią glob ziemski, niosąc zagładę naszym pokoleniom?

Jak na drożdżach

Czy nie jest to znamienne, że **ukazanie się potworów sygnalizują nam jednocześnie z różnych, bardzo od siebie oddalonych miejscowości?**

Zaparcie. Długoletnie doświadczenia w szpitalach wykazują, że naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** znakomicie reguluje działalność jelit.

NAJNOWSZA ZDOBYCZ POLSKI
PIERWSZY KRAJOWY NOŻYK
Z PODŁUŻNYM WYKROJEM

DZIĘKI WYKROJOWI NOŻYKI TE SĄ LEPIEJ ZAHARTOWANE I TRWAJĄ DŁUŻEJ NIŻ NOŻYKI PRZESTARZAŁEGO TYPU Z TRZEMA OTWORAMI
ZA PACZKĘ (5 SZTUK) ZŁ. 1.25 — ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Podziękowanie

Czuję się zobowiązanym podziękować WPanom za Ich tabletki Togal, gdy przypomnę sobie jak niejednej zimy męczyłem się okropnie dręczony bólami reumatycznemi. Przy każdej zmianie pogody miewałem takie szalone bóle w stawach i kościach, że niejednokrotnie zmuszony byłem przerywać pracę i pozostawać przez kilka dni w łóżku.

Najrozmaitsze środki, jakie wówczas stosowałem nie przynosiły mi żadnej ulgi. Byłem bliski rozpaczy! — aż mi się wreszcie udało odnaleźć ten środek, który wybawił mię zupełnie od tych okropnych cierpień. Tym środkiem jest Togal! Gdy tylko poczułem rozpoczynające się łamanie i darcie w kościach natychmiast zażywałem 3 tabletki Togalu i z radością stwierdzić mogłem, że te zazwyczaj tak uporczywe bóle znikały w szybkim czasie. Od tego czasu nigdy nie zabrakło w moim domu Togalu — polecam też gorąco każdemu ten środek.

Z poważaniem
Br. Dąbrowski,
Lwów, ul. Szymonowiczów 8.

52 tys. zł za mimowolną sterylizację

żąda od Kasy Chorych jedna z urzędniczek lwowskich

Jedna z urzędniczek prywatnych we Lwowie, p. S. L., wytoczyła Kasie Chorych we Lwowie proces o odszkodowanie w kwocie 50 tysięcy zł. Tak wysokie pretensje skarżąca motywuje fatalną operacją, jakiej dokonali na niej lekarze Kasy Chorych w związku z usuwaniem zwykłego włókniaka, przyczem pacjentce wycięto przez nieuwagę inne części organizmu, pozbawiając ją kobiecości. Operacja ta odbyła się w roku 1926.

W dwa lata p. S. L. wystąpiła ze skargą sądową, lecz proces przegrała. Wówczas wytoczyła drugą skargę, żądając tytułem odszkodowania za uniemożliwienie jej wyjścia zamąż 20 tys. zł., za utratę kobiecości drugie tyle i za ból 12 tys. zł. Razem 52 tys. złotych.

Rozprawa, która toczyła się przed lwowskim Sądem Okręgowym, została odroczona, celem powołania rzeczoznawców sądowych w osobach wybitnych ginekologów.

Z atakiem serca operował chorego

Rzym 12 1 (PAT). Pogrzeb profesora Triolo, który zmarł wkrótce po operacji, jaką doprowadził do końca pomimo ataku serca, zamienił się w wielką manifestację żałobną. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu, instytucyj naukowych i kół medycznych. W imieniu królowej i Mussolniego złożono na grobie zmarłego wieńce.

Chata wuja Lynch'a

Niewiadomo jakim sposobem, po wytwornym i wesołym bankiecie w polsko-amerykańskim Związku Balsamatorów U. S. A., generał Haller znalazł się wieczorem na niewielkiej wysepce u stóp gigantycznego pomnika „Wolności", który — jak wiadomo — stoi w nowojorskim porcie. Fale oceanu waliły wściekle w kamienne brzegi wyspy.

— „Ależ biją te balwany!" — pomyślał generał i rozmarzył się bardzo.

Przyszli mu na myśl młodzi szturmowcy obwiepolscy: — „Co też teraz robią chłopaki kochane? Może znowu biją żydów, poczciwcy!"

Rozmarzenie nie trwało długo. Generał przypomniał sobie wszystkie zawody, jakich doznał w Ameryce — i zatrząsł się ze złości. Wszystko zawiodło! Zamiast 15-tu dolarów potrzebnych do uratowania Stronnictwa Narodowego, zebrał tylko 7. Polacy amerykańscy, mając już dosyć kwestarzy ze „Starego Kraju", skąpo rzucali centy na srebrną tacę generalską, ozdobioną mieczykiem Obozu Wielkiej Polski. Wprawdzie nie brakło datków w naturze, oto np. na bankiecie jeden z Balsamatorów zadeklarował dwa tuziny trumien dla kierowników Stronnictwa Narodowego, ale ktoby się tam woził z trumnami przez Atlantyk, kiedy i na „szyfkartę" nie było pieniędzy!

Stojąc pod pomnikiem „Wolności", generał otworzył notes i gestem pełnym rezygnacji wykreślał punkt po punkcie z programu swojej podróży. Nagle oczy jego padły na krótką notatkę: — „Wyrobić licencję na prawo lynch'u. Prosi Związek Młodych Narodowców"...

— „Paradne! — powiedział półgłosem zirytowany generał. — A gdzież ja teraz znajdę tego Lyncha?".

W tej chwili rozległo się potężne chrząknięcie. Generał podniósł głowę i zamarł w zdumieniu. „Wolność" miała promienistą koronę przekrzywioną na bakier i uśmiechała się zupełnie niedwuznacznie. Starucha miała naj widoczniej w czubie. Nie zdążyła jeszcze wytrzeźwieć od święta zniesienia prohibicji.

— „Lyncha chcesz znaleźć? — zapytała amerykańska „Wolność" lekko zachrypniętym głosem. — Ja ci powiem, gdzie jest Chata Wuja Lynch'a. Przecież to mój rodzony syn!"

To rzekłszy, nachyliła się do generała i szepnęła mu parę słów na ucho. Z gęby zaleciało jej prawdziwą niefałszowaną whisky.

* * *

Wujaszek Lynch przyjął generała bardzo uprzejmie. Był to wesoły, rumiany staruszek, który mimo dawno przekroczonej setki, był pełen wigoru i temperamentu.

„Przychodzę do pana w dyskretnej sprawie... zaczął generał. Przyjechałem z Polski. Młodzi Narodowcy prosili mnie, żebym wyrobił licencję na prawo lynch'u. Czy pan byłby skłonny sprzedać patent?".

— „A dużo masz u siebie murzynów?" — zapytał wujaszek Lynch.

— „Nie chodzi o murzynów" — tych jest u nas niewiele. Chodzi nam o żydów, — jest to gorszy rodzaj murzynów i też mają kręcone włosy"...

— „Ha, jeżeli tak, to proszę bardzo! — zapalił się wujaszek Lynch. — Kręcone włosy są zupełnie dostatecznym powodem do linczowania. Nie dalej, jak w zeszłym tygodniu załatwiliśmy pięciu takich panów. Najpierw małe lanie, potem sucha gałązka, potem nafta i ogieniek, ha he he!"

— „O to właśnie naszej młodzieży chodzi! — podchwycił błękitny generał. Nasi murzyni mają ponadto odstające uszy, co jest niewątpliwie okolicznością obciążającą!"

— „Rozumiem, doskonale rozumiem! — przerwał wujaszek Lynch. — O to samo prosił mnie w zeszłym roku niejaki Adolf Hitler. Daję wam licencję zupełnie darmo! Grosza nie wezmę! Ale jeden warunek: — najpierw rozprawicie się z waszymi mulatami. To jest najgorszy gatunek. Ni białe-to, ni czarne, wszędzie się wkręci, udaje rodowitego yankesa, ba, nawet będzie murzynów prześladowało, jak zajdzie potrzeba! A więc zaczynacie od mulatów! Zgoda?"

— „Zgoda 5! — odpowiedział z przyzwyczajenia generał, przypomniawszy sobie adres „Gazety Warszawskiej".

Wychodząc, dostał od Wujuszka Lynch'a miłą pamiątkę zawartej znajomości w postaci kawałka postronka, na którym został powieszony pierwszy murzyn w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Sala Związku Młodych Narodowców w jednem z miast polskich Ziem Zachodnich była nabita po brzegi. Generał Haller kończył właśnie swoje sprawozdanie z podróży do Ameryki:

— „A więc do dzieła, młodzi przyjaciele! Uderzcie w czynów stal — jak mówił wieszcz narodowy. Tylko pamiętajcie, co powiedział Wujaszek Lynch: — zaczynać od mulatów!"

— „Hańba mulatom! — odkrzyknęli młodzi. — Na gałąź!"

W tym momencie z ław prezydjalnych wysunęła się dyskretnie okrągła i popularna postać w binoklach i z czarną bródką.

Krzycząc: „Hańba mulatom!" postać zaczęła ostrożnie kierować się ku... wyjściu. Drzwi się rozwarły i okrągła postać zniknęła w cieniach nocy. Odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Nie trzeba chyba dodawać, że był to zasłużony poseł Stronnictwa Narodowego, prof. Stanisław Stroński, który akurat w tym dniu bawił w owem mieście Ziem Zachodnich.

LEGJON MŁODYCH

PAŃSTWO BUDUJE SIĘ PRACĄ A BRONI KRWIĄ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: TORUŃ — ULICA MOSTOWA Nr. 6 || REDAKTOR: WACŁAW SIGURSKI — TORUŃ, UL. MOSTOWA Nr. 6

WYDAWCA: KOMENDA OKRĘGU POMORSKIEGO L. M.

Rok I. Toruń, dnia 14 stycznia 1934 r. Nr. 1.

„Legjon Młodych" frontem do morza

Zagadnienia morskie w naszej historji

Nasze zagadnienia morskie tak istotne dla mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej są m. in. jednem z naczelnych i podstawowych zainteresowań „Legjonu Młodych". W numerze dzisiejszym zamieszczamy pierwszy artykuł z cyklu poświęconych tym zagadnieniom a omawiający je w przekroju historycznym — (Przyp. Red.).

W jakimkolwiek kierunku potoczy się polska polityka mocarstwowa i jakiemi drogami będzie chadzała polska racja stanu, zawsze spotka się z zagadnieniami, od których rozwiązania będzie zależało powodzenie każdorazowej koncepcji. Zagadnieniem tem jest **Pomorze**, łączność którego z Macierzą **decyduje wprost o mocarstwowem stanowisku Rzeczypospolitej.**

Jeżeli cofniemy się myślą wstecz i zaczniemy badać krytycznie dzieje naszego państwa, wzniesienia i cofania jego potęgi, aż wreszcie dojdziemy do chwili smutnego upadku i wykreślenia nas z mapy politycznej Europy, to zauważymy, że dziwnie te górne i chmurne chwile naszego przedrozbiorowego istnienia sprzęgły się z przynależnością Pomorza do Rzeczypospolitej w ogólności i nastawieniem polskiej polityki w stosunku do zagadnień pomorskich w szczególności. Tak jak połączenie Pomorza było związane z wzrostem potęgi państwa, tak znowu brak dostępu do morza spowodowywał rozpoczęcie zaniku znaczenia Polski. Całkowite związanie bytu Pomorza z Macierzą było widomym znakiem mocarstwowego stanowiska Polski, gdyż poprzez Bałtyk nawiązaliśmy łączność **z całym światem.** Pod naszą własną, a nie obcą kontrolą stały wtedy zawsze szlaki naszej ekspansji i żadna samowola sąsiadów nie mogła nam szkodzić.

Bolesław Chrobry pierwszy złączył pobratymczych Pomorzan z państwowością polską. Związek ten został rozluźniony za jego następców, którzy, tracąc potrzebne siły ekspansywne w walkach domowych, nie potrafili troszczyć się o sprawy pomorskie, a że charakter feudalizmu wogóle, a polskiego w szczególności wykluczył stworzenie innej siły państwowotwórczej, mogącej z powodzeniem zastąpić słabych królów, ściślejsze zespolenie Pomorza uzależnione było od osobistych walorów poszczególnych królów. Podział państwa na drobne księstwa jeszcze bardziej zawikłał wytworzenie silnej władzy centralnej, która jedynie mogła się pokusić nietylko o utrzymanie ujścia Wisły. Właśnie słabość wewnętrzna i zapatrzenie się zbyt ciasne na zaściankowe sprawy pozwoliły na osiedlenie się Krzyżaków. Dopiero zbyt wielkie rozpanoszenie się obcego żywiołu zakonnego, odnajdującego w miarę „tuczenia" się coraz bardziej swoje właściwe oblicze narodowe i powstająca stąd groźba dla istnienia całego państwa, zespoliła połączone już narody polski i litewski **na wspólnym froncie odzyskania Pomorza.** Że usiłowania te nie szły tylko z zewnątrz, lecz przeciwnie znalazły gorący oddźwięk w łonie samej ludności pomorskiej, uginającej się pod jarzmem krzyżackiem, tego właśnie dowiodła postawa rycerstwa pomorskiego pod Grunwaldem i poddanie się stanów pomorskich pod opiekę króla polskiego.

Żelazna logika dziejów

Odtąd Pomorze należało aż do rozbiorów do Macierzy. Zaczyna się wówczas **okres największego rozkwitu politycznego i gospodarczego Polski.** Późniejsze jednak odwrócenie się od zagadnień pomorskich, zanik polskiej myśli politycznej i podporządkowanie **interesów ogólno-państwowych ciasnym potrzebom stanowym** i płynąca stąd bezradność i słabość na wykorzystaniu dla dalszego mocarstwowego rozwoju możliwości, jakich dawał swobodny dostęp do morza, **zahamował bezpośrednio rozwój mocarstwowy**, a pośrednio przyczynił się do **upadku całego państwa.** Najazdy szwedzkie i próby opanowania Pomorza powinny były być już wówczas groźnem ostrzeżeniem dla ówczesnych sterników nawy państwowej. Zato w beztroskliwej lekkomyślności pozwolono na wyrośnięcie pod bokiem Rzeczypospolitej **zdradliwej potęgi pruskiej**, która w chwili decydującej stała się najbardziej **czynną siłą dążącą do zaboru Pomorza.** Pierwszy rozbiór, pozbawiający nas oprócz innego także i swobodnego dostępu do morza, był tylko pierwszym aktem tragedji, który już namacalnie powinien był otworzyć oczy wszystkich zaślepionym. Odtąd wypadki potoczyły się zwykłą koleją **żelaznej logiki dziejów.** Były tylko dwa rozwiązania bytu państwa, albo zespolenie wszystkich sił twórczych na platformie przekształcenia struktury państwa i przez konsolidację wewnętrzną odzyskania Pomorza, albo bezwładne czekanie na dalszy bieg wypadków. Siły reformatorskie okazały się za słabe i mimo nadludzkich wysiłków mniejszości hamowanej w swych twórczych poczynaniach biernością i bezwładem większości, nadszedł **katastrofalny koniec.**

We własnym domu

Siły naprawdę żywotne nie zamarły jednak w narodzie. Co lepsi synowie nietylko zaczęli myśleć o Niepodległości, ale ją wykuwali. W obozie niepodległościowym nie brakło Pomorzan i sprawa przyłączenia znów Pomorza do przyszłej wolnej i potężnej Ojczyzny nie ucichła, gdyż każdy zdawał sobie sprawę, że pojęcie wyśnionej mocarstwowej Polski jest **nieodłącznie związane z przynależnością Pomorza do Macierzy.** To też, gdy pod **wodzą Komendanta spadły kajdany, rozkute czynem polskiego żołnierza** wybiła i dla naszego Pomorza na zegarze dziejowym godzina wyzwolenia.

Odzyskaliśmy wszyscy Niepodległość i znaleźliśmy się we własnym już domu. Trzeba było teraz zacząć budować od podstaw i ułożyć warunki bytu państwa na takiej platformie, aby naprawić błędy przeszłości, a przyszłość uczynić tak trwałą, aby żadne burze nie zastały nas nieprzygotowanych do oporu.

Nad zaraniem jednak naszego nowego bytu państwowego zawisła klątwa niewoli. W ciasnym zaułku partyjnych interesów rosła **wzajemna nieufność.** W takiej atmosferze nie mogło być mowy o poważnem traktowaniu zagadnień głębokich i istotnych dla całości Państwa. Rządy słabe nie mogły się zdobyć na ukrócenie samowoli nowych „królewiąt". Podobna sytuacja nie sprzyjała zupełnie twórczej pracy i wszelkiego rodzaju możliwości rozwojowe zbywano platonicznemi uchwałami. Zasada silnej władzy centralnej tak szumie reklamowana z trybuny sejmowej dla celów agitacyjnych stała się złudzeniem.

Jak wobec takiego chaosu myśli państwowej **przedstawiała się realizacja zagadnień morskich?**

Zwycięski pochód idei morskiej

Już w czasie wojny bolszewickiej okazała się konieczność posiadania na wyłączną własność portu polskiego, gdzie bylibyśmy gospodarzami, bez jakichkolwiek ograniczeń sił postronnych, w przeważnej dla nas części wrogich. Trudności w wyładowaniu **amunicji w Gdańsku** dobitnie wskazywały choćby już ze względów czysto obronnych na konieczność wybudowania własnego portu i stworzenie dla niego zaplecza o zwartej spoistości politycznej i gospodarczej. Przed tym nakazem chwili musiał się nawet ugiąć wiecujący Sejm i w uchwale swej uznać ważność i konieczność posiadania własnego polskiego portu. W roku 1921 wbito **pierwszy pal w Gdyni.** Jednak praca szła tu jak **po grudzie.** Nie sprzęgły się jeszcze wszystkie dążenia całego społeczeństwa w jeden wspólny wysiłek. Przecież front zagadnień morskich nie mógł się oprzeć tylko na budowie samego portu. Trzeba było mu dać **gospodarcze podstawy istnienia.** Potrzeba było tutaj żywotności **życia gospodarczego, ekspansji na rynki zagraniczne, wychowania społeczeństwa w idei morskiej** i skierowanie wogóle wszystkich interesów w jedno wspólne łożysko.

Czyż to było możliwe w okresie panowania sejmowładztwa, **gdzie demagogja górowała nad rzeczywistością.**

Musiał więc przyjść ów **maj 1926 roku**, aby **przeczyścić powietrze** i stworzyć taką atmosferę, w której wszelka praca konstruktywna rozwijać się mogła z powodzeniem. Ówczesny strajk angielski i częściowe tylko wykorzystanie rzadkiej konjunktury udowodniły **niedostateczność dotychczasowej pracy na odcinku morskim,** trzeba było naprawiać błędy przeszłości i nadać wielkim sprawom rozmach naprawdę wielki.

Dorobek naszej pracy zaczął **rosnąć odtąd ze zdwojoną siłą,** niemal gwałtownie. Dziś Gdynia jest **pierwszym portem nad Bałtykiem, a piątym w Europie.** Przez użycie własnego portu wykluczamy obce **podrażające pośrednictwo.** Stajemy się samodzielni, a poczynaniom ekspansywnym naszej gospodarki państwowej stwarzamy dogodne warunki w walce konkurencyjnej.

W wyścigu pracy **odnieśliśmy zwycięstwo. Drewniana Gdynia okresu przedmajowego zamieniła się obecnie w betonową twierdzę naszej ekspansji mocarstwowej.**

W. S.

Legjon Młodych na Pomorzu wyszedł z okresu, który nazywa się w mowie popularnej „powijakami". Przestał być czemś nieokreślonem, czemś obcem społeczeństwu. Stał się jego częścią integralną i dał już wyraz swej siły ekspanzywnej na konkretnych terenach pracy.

Po skrystalizowaniu form pracy wewnętrznej przechodzi obecnie zdecydowanie na tereny zewnętrzne. Skończył się okres w którym działalność Legjonu Młodych znana była tylko grupom inteligencji, a nadszedł czas kiedy idee młodolegjonowe w swej całej rozciągłości pójdą w szerokie masy polskiego świata pracy — wytyczając nowe drogi rozwojowe dla przyszłej Polski jako PAŃSTWA ZORGANIZOWANEJ PRACY.

Wydawnictwo niniejsze ma za zadanie:

1) informować społeczeństwo pomorskie o ideologji Legjonu Młodych;

2) dawać naświetlenie na sprawy bieżące z punktu widzenia Legjonu Młodych;

3) odpierać napaści niepowołanych interpretatorów ideologji i działalności Legjonu Młodych;

4) dawać przegląd prac konkretnych, twórczych młodzieży na terenie Okręgu Pomorskiego Legjonu Młodych.

W pracy podjętej przez nas kierować będziemy się wartością danego zagadnienia dla Państwa. Z tego też względu wszelkie zagadnienia, dotyczące Pomorza, jako najbardziej czułego punktu a warunkującego mocarstwowe stanowisko Polski, będą omawiane ze specjalną uwagą i troskliwością.

Idziemy naprzód!

Robotniczy kurs instruktorów w Inowrocławiu

Na początku grudnia ub. roku odbyła się w Inowrocławiu inauguracja I Robotniczego Kursu Instruktorskiego Legjonu Młodych. — Doceniając wagę pozytywnej pracy na odcinku robotniczym komenda inowrocławskiego obwodu zdecydowała się wkroczyć na ten trudny teren. Kurs Zgromadził 25 kandydatów zpośród młodzieży robotniczej na terenie Inowrocławia. Możnaby wielokrotnie zwiększyć liczbę uczestników kursu, organizacji naszej chodzi jednak o skupienie przy sztandarze młodolegjonowym tylko najinteligentniejszych najbardziej rzutkich i najbardziej godnych zaufania, jednem słowem najwartościowszych jednostek pośród młodzieży robotniczej, o przygotowanie pośród kadr pracowniczych grupy przodowników, którzy będą rozsadnikiem idei młodoleg. — Stworzenia Polski nowej, wielkiej i sprawiedliwej — wśród najszerszych warstw. Kurs ten **ma zapoznać** dokładnie wybranych pracowników fizycznych z naszą ideologją i z metodami naszej pracy, ma nam przygotować pracowników samodzielnych, instruktorów, którzy zdolni będą do organizowania komórek młodoleg. wśród młodzieży robotniczej.

Wychodzi bowiem Legjon Młodych z założenia, że do robotników trafi najlepiej robotnik, wśród robotników najlepszym działaczem będzie robotnik. A gdy młodzież robotnicza pozna nasze idee, napewno uzna je za swoje i poniesie je jako największy swój skarb do wszystkich braci swoich, mówiąc im o tej Polsce nadchodzącej, Polsce Państwie zorganizowanej Pracy. Ruch młodolegjonowy, który jedyny zdobył się na żywotne powiązanie świata pracy z polską myślą państwową **chce skupić i skupi** w swych szeregach **całą elitę świata pracy,** tak pracowników umysłowych jak i fizycznych, by przebudowę Polski **na Państwo Pracy bezwzględnie i w najbliższym czasie przeprowadzić!**

Legjon Młodych uważa za swój zaszczytny obowiązek wprzągnięcie elementu robotniczego do pozytywnej pracy dla Polski, doprowadzenie do tego, by robotnik czuł się za losy swego państwa odpowiedzialnym, państwa, w którem będzie czuł się u siebie.

W najbliższym czasie komenda inowrocławskiego obwodu projektuje otwarcie II Kursu Instruktorskiego dla robotników fabryk Solway w Mątwach i Szymborzu.

Odprawa komendantów

Dnia 11 bm. odbędzie się w Toruniu odprawa wszystkich komendantów obwodów Okręgu Pomorskiego L. M. Na odprawę spodziewany jest przyjazd **komendanta Głównego leg. Zbigniewa Zapasiewicza, twórcy Legjonu Młodych.**

B. dyrektor f-my „Atlantic" przed sądem w Gdyni

25-ty dzień rozprawy

Dwudziesty piąty dzień rozprawy upłynął znowu na przesłuchaniu świadków i był może najważniejszym i bodaj czy nie decydującym dniem przynajmniej w sprawie oskarżonej de Rosset.

Jako pierwszy zeznaje świadek Żegadłowicz, szef sekretarjatu Gwarectwa Hr. Renard.

Zeznaje on o stosunkach handlowych, jakie łączyły gwarectwo hr. Renard z firmą „A. de Rosset". Tłómaczy w sposób ogromnie przejrzysty kalkulacje cen węgla. Zeznania jego to ciekawy wykład o węglu, poparty rzeczowemi dokumentami. Część rozprawy odbywa się przy drzwiach zamkniętych. W czasie rozprawy jawnej św. Żegadłowicz stwierdza, że gwarectwa z przyczyny osk. de Rosset żadnej straty nie poniosły i, że transakcja była dla nich raczej korzystna, na co gotów przedłożyć dowody w postaci listów i rozliczeń, które za chwilę daje Sądowi.

Stwierdza on, że całą korespondencję między gwarectwem hr. Renarda a firmą „A. de Rosset" podpisywał śp. poseł inż. de Rosset.

Św. Żegadłowicz: Nie znalazłem ani jednego listu, podpisanego przez panią Annę de Rosset!

Prokurator domaga się zbadania ksiąg Gwarectwa.

W czasie pytań, zadawanych świadkowi prokurator Wedegis stwierdza wynikłą z zeznań świadka konieczność zbadania ówczesnych cen węgla na podstawie ksiąg Gwarectwa, o czem już mówił i co wówczas przez sąd zostało odrzucone.

Prokurator: Składam wniosek, którego Wysoki Sąd poraz pierwszy nie uwzględnił. Ponieważ dziś zachodzi oczywista konieczność zbadania ksiąg węglowych, przeto proszę, aby Wysoki Sąd zechciał wydelegować sędziego przy udziale biegłego Małoty, by na miejscu zbadali ceny węgla na podstawie ksiąg gwarectwa hr. Renard. Obrona może sprzeciwi się temu wnioskowi, jak to przeważnie bywa, — gdy się żąda dowodów. Rozumiem tę opozycję panów obrońców i nie dziwię się jej, ponieważ wiem, że najsłabszą stroną ich jest badanie dokumentów.

Pisma z 9 stycznia 1934 przesłane Wysokiemu Sądowi przez gwarectwo niczego nie dowodzą. Przesłano je na podstawie zbadania ksiąg przez człowieka, zależnego materjalnie od dyr. Dupauloup. Poświęcenie 3-ch tygodni pracy przez jednego z najbliższych współpracowni-

...akta „Atlanticu", które woźny przez kilka godzin znosił na salę sądową

ków swych na poparcie swej tezy złożonej na rozprawie w grudniu jest b. charakterystyczne ze strony p. Dupauloup, tem więcej, że teza ta jest sprzeczna z oświadczeniem, złożonem w śledztwie. Wysoki Sąd nie może się opierać na ekspertyzie jednostronnej, przeprowadzonej drogą uboczną przez panów obrońców i dokumenty te nie mogą mieć istotnej dla sądu wartości.

Zachodzi konieczność przeprowadzenia ekspertyzy przez ludzi bezstronnych. Obrona dojrzała do zrozumienia mego wniosku, opartego na przekonaniu, że Wysoki Sąd może się opierać jedynie na cyfrach.

Skoro obrona przytacza dokumenty, z ksiąg Gwarectwa zaczerpnięte, przez to samo popiera mój wniosek.

Wykrycie sprawy materjalnej, która na kilka zaledwie dni odwlecze, od 6 tygodni toczący się, proces, nie może być branem z tego punktu widzenia przez Wysoki Sąd pod uwagę.

Stawiam wniosek o nie załączanie do akt przedłożonych przez adw. Ettingera dokumentów Gwarectwa hr. Renard z dnia 9 bm.

Ponawiam wniosek o wydelegowanie sędziego i biegłego, sądząc, że obrona, która dojrzała do zrozumienia wniosku oponować nie będzie.

Adw. Mosiewicz prosi o naradę nad wnioskiem pana prokuratora po skończonem badaniu świadka.

Gwarectwo nie poniosło strat.

Św. Żegadłowicz: Wysoki Sądzie! Pan prokurator dziwi się, że badaliśmy nasze księgi gwarectwa po zeznaniach pana dyr. Dupauloup złożonych przed sądem w dniu 11 grudnia, — który stwierdził, że kopalnie z tytułu zamierzonych reekspedycyj nie poniosły żadnych strat.

Pan Dupauloup stwierdził to zupełnie wy-

Oskarżony Malinowski

raźnie prostując tem samem początkowy błąd, popełniony przed zbadaniem tej sprawy w czasie śledztwa. Mimo to jak dowiedzieliśmy się z prasy pan prokurator zakwestjonował prawdziwość zeznań pana Dupauloup.

To już nie była sprawa osobista, tutaj chodziło o dobre imię nie tylko p. Dupauloup, ale i ogromnych instytucyj przez niego reprezentowanych. W interesie gwarectwa leżało, bo leżeć musi, aby zeznania jego dyrektora naczelnego traktowano jako wiarogodne. Uważaliśmy, że najświętszym obowiązkiem naszym jest sprostować błąd, mogący skrzywdzić kogokolwiek i dostarczyć Wysokiemu Sądowi dokumentów, na których oprzeć by mógł swoje zdanie w tej sprawie.

Ponieważ ja przeprowadzałem badanie ksiąg i stwierdzam, że ani joty nie można w obliczeniach tych zmieniać, przeto wydelegowano mnie tutaj, abym dowodami poparł tezy, złożone przez dyrektora Gwarectwa.

Adw. Ettinger przypomina sądowi, że ofiarą takiego wysoce krzywdzącego nieporozumienia padł już kiedyś osk. Jachimczak, aresztowany na wniosek rzekomego delegata Ministerstwa.

— „Pan prokurator dziwi się, że ktoś nie zatrzymuje się przed cofnięciem oświadczenia opartego na nieporozumieniu, i będącego wysoką krzywdą dla osk. de Rosset. To jest przecież ludzkie i świadczy tylko o uczciwości tych ludzi".

Adw. Mosiewicz sprzeciwia się wnioskowi prokuratora przytaczając przykłady z życia, ilustrujące słuszność stanowiska Gwarectwa.

Prokurator uzasadnia znowu swój wniosek powtarzając że obrona chyba dojrzała do zrozumienia jego wniosków.

Adw. Ettinger: Obrona dawno dojrzała do rozumienia wniosków pana prokuratora. Dziwi nas tylko, że normalny postępek uczciwych ludzi wywołuje nieufność ze strony pana prokuratora. Stanowisko dyr. Dupauloup jest tak wyraźne, że trudno poprostu zakwestjonować je nie zarzucając mu fałszywych zeznań, a po to, by Gwarectwo hr. Renard pozwoliło komukolwiek badać swe księgi trzeba to stwierdzić. W przeciwnym bowiem razie nie można robić ekspertyzy ksiąg, których decydujące wyciągi muszą wówczas być wiarogodne. P. Dupauloup zrobił nam uprzejmość że pozwolił skorzystać z ksiąg, aby poprzeć nasze stanowisko ale śmiem wątpić, czy uczyni to wobec pana prokuratora.

Prokurator: O to właśnie chodzi! Gdy sąd odrzucił mój pierwszy wniosek o badaniu ksiąg Gwarectwa nie miałem dostępu do tych akt, które nielojalnie uboczną drogą jednak wykorzystała obrona.

Oświadczenie prokuratora wywołuje ruch przy stole obrońców. Wszyscy wstają wyraźnie zdenerwowani

Adw. Ettinger: Pan prokurator nie będzie mnie uczył nielojalności!

Sąd udaje się na naradę poczem przewodniczący oświadcza, że wniosek pana prokuratora nie został uwzględniony, i że dokumenty z dnia 9 stycznia 1934 roku przedłożone przez Gwarectwa hr. Renard do sprawy dołączone zostaną, uzasadniając postanowienie sądu tem, że Sąd sam dostatecznie będzie mógł nabrać przekonania o wiarogodności zeznań św. Zegadłowicza na podstawie opinji biegłych, a dokumenty potrzebne są jako poparcie zeznań św. Zegadłowicza na okoliczności, w tych dokumentach zawarte.

Mazur na śniadaniu

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania świadka Mazura, który z spokojnym jak zwykle i bolesnym wyrazem twarzy siedzi na ławie świadków czekając od rana na moment przesłuchania go.

Św. Mazur wygląda bardzo zmęczony.

Przewodniczący przypomina mu o konieczności zeznawania prawdy, o czem go już kilkakrotnie pouczano.

Świadek Bocheński

Na pytania prokuratora Mazur cichym głosem, pełnym nawet łagodnej słodyczy, opowiada jak razu pewnego „gdy było ciepło" Mosiewicz zaprosił go na śniadanie, gdyż w przejeździe przez Gdynię obecna była pani de Rosset. Pojechał więc samochodem z Mosiewiczem

Mazur pamięta jak przed domem stał samochód, gdyż osk. Rossetowa jechała gdzieś dalej. Po obiedzie w saloniku „gdzie może był, a może i nie był mały synek pani Rossetowej, taki żywy, że ciągle skakał po krzesłach" Mazur powiedział jej, że ma możność ulokowania 400 ton węgla i pytał się na jakich warunkach może mu węgiel dostarczyć. Chodziło o transakcję dla Warsztatów Marynarki Wojennej. Zeznania Mazura, który z nadzwyczajną pamięcią i precyzją cytuje zdania z rozmowy z oskarżoną i z dyr. Gronkowskim, z przed 3 lat są ogromnie dla oskarżonej obciążające. Widać, że koronny świadek oskarżenia jest dobrze o sprawie poinformowany.

Po przerwie obiadowej sytuacja się nieco zmienia.

W krzyżowym ogniu pytań obrony Mazur zaczyna się wikłać.

O niczem już nie pamięta. Nie pamięta gdzie była rozmowa. Czy w mieszkaniu Mosiewicza na skwerze Kościuszki, czy na Starowiejskiej, nie pamięta czy było to śniadanie, czy kawa.

Adw. Ettinger: Czy pan ma pamięć wzrokową?

Św. Mazur: Nie wiem co to znaczy?

Adw. Ettinger tłómaczy mu i wyraża zdziwienie, że pamiętając o samochodzie, nie pamięta o domu przed którym stał i gdzie Mazur jadł śniadanie.

Każda dalsza odpowiedź Mazura to zwycięstwo obrony. Okazuje się, że Mazur nie, ale to dosłownie nic nie pamięta, twierdząc tylko, że osk. de Rosset sama prowadziła interesa i sama zarabiała, na co cytuje słowa dyr. Gronkowskiego.

Ponadto stwierdza obrona, że pani de R. była samą jedynie w mieszkaniu na Staromiejskiej, co nastąpiło w rok po transakcji z warsztatami, którą zresztą załatwiono wprost z gwarectwem, co stwierdza św. Zygadłowicz za dokumentem.

Publiczność zaczyna się bawić jak na poprzednich zeznaniach Mazura.

Mazur przyjaciel Perutza.

Mazur skarży się na zeznania Perutza, który pisze do niego nazajutrz po złożeniu zeznań m. inż.: „Kochany Bolku... zdaje się że to, co powiedziałem jest prawda. Twój stary Tomasz" itd.

Ponieważ na podstawie tego co zeznał „stary Tomasz" sąd wytoczył Mazurowi sprawę o krzywoprzysięstwo, przeto na dowód swej niewinności Mazur przytacza zdanie z listu Perutza. „nie wiem czy nadarzy mi się sposobność sprostowania tego". Przewodniczący czyta listy Perutza w których są również zdania, nie przeczytane przez Mazura i mówi, że „listy dołączone zostaną w całości".

Mazur zbija zeznania Perutza, twierdząc, że ten z hotelu go nie wykupywał i tylko pomógł w uzyskaniu posady.

Św. Mazur: „Przyjechałem do Gdańska w r. 1928, bo Perutz napisał mi, że pomoże mi uzyskać posadę, to było miesiąc po moim rozwodzie. Nie wiedziałem nic. Nie wiedziałem wogóle o istnieniu Gdyni!

Adw. Ettinger: Jak to w 1928 roku pan, — który przedtem pracował w poselstwie, nie wiedział o istnieniu Gdyni?

Św. Mazur: Pracowałem w dyplomacji i byłem tak zajęty...

Adw. Ettinger: Nie przypuszczam, aby w roku 1928 w dyplomacji nie interesowano się Gdynią. A może istniał zakaz mówienia o Gdyni?

Św. Mazur (zdenerwowany i zaskoczony temi wszystkiemi pytaniami): — „Nie mogę odpowiadać tak prędko na pytania. Obrońcy nie chcą mi wierzyć. Obrońcy podchodzą do mnie z nożem,"

Adw. Ettinger: Jak mamy podchodzić?

Badania dokumentów wykazują znowu, że świadek Mazur ma bardzo słabą pamięć. Zeznania jego obfitują w szereg momentów humorystycznych, które wywołują wybuchy śmiechu wśród publiczności.

O Gronkowskim wyraża się b. ujemnie twierdząc, że nie był „szczupły" w tem co mówił i, że był znanym gadułą. — „Łączyły nas serdeczne stosunki — na ulicy całowaliśmy się".

Na zakończenie kilkugodzinnych badań w labiryncie pytań adw. Ettingera, Mazur rzuca nazwisko inż. Fedorskiego, który miał w jego imieniu szantażować panią de Rosset, aby Gronkowski przyjął z powrotem zwolnionego Mazura. Mazur przyznaje się że Fedorski „interwenjował" w jego sprawie, ale bez jego wiedzy. Bardzo chwali Fedorskiego, jako człowieka nieskazitelnego.

Oskarżony Jachimczak

Prokurator: Czy to był człowiek zdolny do szantaży?

Mazur: Nie!

Prokurator: A więc miał dobrą opinję!

W tym miejscu obrona protestuje przeciwko wydawaniu opinji o kimkolwiek przez Mazura, poczem adw. Mosiewicz powołując się na dyr. Szczerbo-Rawicza stwierdza, że Fedorski oszukał szereg ludzi.

Św. Mazur: On tylko finansowo niesolidny, ale to bardzo subtelny człowiek!

Rozprawa kończy się przy nieukrywanem zadowoleniu obrony, która zdobyła w tym dniu poważne pozycje na bastjonach oskarżenia.

Kultura i sztuka

Związki etnografji kaszubskiej z etnografją reszty ziem polskich

Nauka polska w ostatnim dziesiątku lat dużo poświęciła uwagi etnografji Pomorza ze szczególnem uwzględnieniem jego części kaszubskiej. Istnieje bowiem cały szereg specjalnych monografji jak n. p. niedawno omówiona na łamach niniejszego dodatku praca Dr. B. Stelmachowskiej „Rok obrzędowy na Pomorzu". Wszystkie te jednakże opracowania niejednokrotnie bardzo sumienne i dokładne, za mały nacisk kładą na rzecz ogromnie interesującą a mianowicie na związki łączące *etnografję kaszubską z etnografją reszty ziem polskich*. Czytając nieraz te opracowania zdawaćby się mogło, że związków takich nie ma zupełnie i że folklor pomorski stanowi zwartą w sobie zamkniętą całość.

Tymczasem pobieżne nawet rozejrzenie się w materjale pomorskim nasuwa odrazu całą masę ciekawych nawiązań etnograficznych.

Takim wybitnym przykładem wyżej przytoczonego twierdzenia jest rozpowszechniona na Kaszubach podobnie jak i w całej Polsce wiara w t. zw. *zmorę, czyli półtchórza i półkarła*, jeżdżącego *na źbie słomy po morzu*, a wkradającego się nieraz do chat przez *dziurkę od klucza*. Zmorą taką według wiary ludu zostaje dziecko, którego rodzice chrzestni, wychodząc po chrzcie z kościoła, przez omyłkę lub też celowo zamiast „Zdrowaś Marjo" wypowiedzieli „ZmoraśMarjo", to wystarcza, aby dziecko stało się po śmierci zmorą, która dręczy i dusi nietylko ludzi ale i inwentarz domowy.

Innemi przedstawicielami demonologji kaszubskiej, którzy znajdują swe odpowiedniki w ogólno polskiej są *„kraśnięta"* znane na innych terenach Polski *„krasnoludkami"*, tem się odznaczające, że lubią zaplątać grzywy koniom dalej „chobołty", niszczące złośliwym gospodarzom zboże, w spichlerzach, oraz wszędzie popularne „Baby—Jędze" i „Guślerze", widział nie tylko dla księdza, stojącego przy ołtarzu, jeśli spojrzy przez szkło monstrancji. Guślerze w porównaniu z poprzedniemi, odznaczają się daleko większą jeszcze złośliwością, zajmują się bowiem z upodobaniem głównie zsyłaniem chorób na małe dzieci. Jedyną ochroną przeciwko nim jest według medycyny ludowej zapuszczenia dzieciom kołtuna. Przyznać trzeba jednakże, że w czasach dzisiejszych zabieg ten na szczęście staje się coraz mniej popularny.

Wiara w obecność i bezpośredni wpływ demonów na życie codzienne człowieka, prowadzi w prostej linji do wiary w czarownice zwane na Kaszubach *„Ciotami"*. Nic dziwnego więc, że w tym terenie wierzenia w „Cioty" do niedawna jeszcze były głęboko zakorzenione, powodując często wypadki samosądów wiejskich.

Ostatni tego rodzaju wypadek miał miejsce w r. *1836 w Chałupach* na półwyspie, których ludność utopiła po uprzedniem pławieniu w morzu Boga ducha winną kobietę, podejrzaną o czarownictwo. Data ta jest wymownym dokumentem świadczącym na korzyść Pomorza, tem bardziej, jeśli uwzględnimy, że nawet w okolicach Warszawy wypadki podobne zdarzają się jeszcze do dnia dzisiejszego.

Dokładne omówienie tematu przerasta szczupłe ramy artykułów dziennikarskich, z konieczności więc należy się ograniczyć do kilku jeszcze luźnych przykładów.

Pośredniem niejako nawiązaniem jest fakt, że choinka gwiazdkowa nie jest znana na Kaszubach. Tłumaczy się to tem, że skutkiem blisko dwuwiekowego odcięcia tego terenu od macierzy Kaszubi nie przyjmowali żadnych wpływów obcej urzędowości, w tym wypadku niemieckiej. Dopiero w ostatnich czasach zwyczaj „Bożych drzewek" które od bardzo dawna już zadomowiły się w reszcie ziem polskich zaczyna i tutaj zapuszczać coraz głębiej korzenie, niewątpliwie jako wpływ wzorów ogólno polskich.

W. T.

(Dokończenie nastąpi).

Bydgoszcz może być dumna ze swej książnicy i z białych w niej „kruków"

W związku z naszym artykułem, zamieszczonym w ostatnim dziele „Kultury i Sztuki", o przypadającej w b. r. stuletniej rocznicy Pana Tadeusza, otrzymujemy od **dyrektora Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy, p. dr. Witolda Bełzy**, list, w którym m. in. czytamy:

„Nie możemy oczywiście rywalizować z Bibljotekami starszemi od siebie, niemniej jednakowoż w owem 13-leciu polskich dzieiów bibljotecznych zdołaliśmy wzbogacić naszą bydgoską książnicę o **niejeden unikat** w dosłownem znaczeniu, którym się chlubi zaledwie kilka w Polsce Bibljotek.

Świeżo przeczytałem o wydaniu **toruńskiem Pana Tadeusza z r. 1859** — istotnie białym kruku — którego jedyny egzemplarz zachował się w Bibljotece Rapperswilskiej — obecnie własnością Bibljoteki Narodowej. Prawdziwie dumny jestem, że mogę zakomunikować, iż **drugi egzemplarz, bardzo pięknie zachowany, posiada Bibljoteka bydgoska.** Nabyliśmy go w zeszłym roku w jednej z antykwarni lwowskich.

Nawiasem dodaję — gdy już mowa o Mickiewiczu — że do najrzadszych edycyj mickiewiczowskich, obok wspomnianego egzemplarza Pana Tadeusza, należą: **„Do Joachima Lelewela"** (Wilno 1822), Poezje Adama Mickiewicza (Wilno 1822—23) T. I—II. i t. zw. „krakowskie" wydanie **„Konrada Wallenroda"** (Kraków 1828), **zniszczone przez wydawcę** (M. Darowskiego) **na specjalne żądanie Mickiewicza.**

Wszystkie te nader rzadkie edycje **posiada nasza Bibljoteka.** Pochwaliła się niemi świeżo na Wystawie książki polskiej, zorganizowanej w Muzeum Miejskiem z okazji „Tygodnia Książki".

Do powyższego listu możemy jedno tylko dodać od siebie: Książnica Bydgoska może być w rzeczywistości dumna ze swoich zbiorów i ze swoich „białych kruków".

Polska — krajem tęczy

Książka angielskiej literatki

W tygodniowym dodatku literackim „Times'a" znajduje się bardzo pochlebna ocena książki angielskiej pt.: **„Kraj tęczy"**, w której znana literatka angielska **Violet Mason opisuje swoje wrażenia o Polsce.** Na przytoczenie zasługuje zwłaszcza końcowy ustęp recenzji, zamieszczonej w „Times'ie", w której krytyk „Times'a" na tle książki, daje swą własną ocenę charakteru polskiego:

„Wyraźnemi **wadami polskiego charakteru były stale pozbawiony dyscypliny indywidualizm i brak poczucia odpowiedzialności.** Wady te, zakorzenione w historji polskiej, **obecnie znikają.** Brak poczucia odpowiedzialności, wzmocniony przez utratę niepodległości, znika bardzo szybko. Polacy nie traktują siebie samych z tak przesadną powagą, jak to czynią Niemcy. **Polacy posiadają bowiem dostateczną świadomość rasowo - narodową i nie mają potrzeby jej podkreślać.** Co się tyczy indywidualizmu Polaków, to czynią oni obecnie wysiłki, celem znalezienia kompromisu pomiędzy **dyscypliną obywatelską i wolnością osobistą.** Piłsudski nigdy nie podjąłby się próby zastosowania wobec Polaków zasady „gleichschalten".

Jeżeli w Polsce powiedzie się zrealizowanie tego kompromisu, wtedy Polska, otoczona dyktaturami, w których wszelka wolność osobista została zdławiona, **będzie jednym z tych narodów, które opierają swoją kulturę raczej na twórczości indywidualnej swoich obywateli,** niż na koncepcji wszechpotężnego państwa".

Dziesięcioro o Pomorzu po włosku

Nakładem polskiej ambasady w stolicy Italji ukazało się następujące wydawnictwo: Instytuto Baltico (Toruń—Polonia), — Il passato ed il presente della Pomerania Polacca, — Pisa 1933 r.

Wydawnictwo to jest włoskim przekładem „Dziesięcioro o Pomorzu", którem Instytut Bałtycki zainaugurował swoją Bibljotekę Bałtycką.

Wojna o tron polski przed 200 laty

Ostatnia walka Gdańska po stronie Polski

Dokładnie przed dwoma wiekami, w styczniu 1734 r., maszerowała na **Gdańsk armja rosyjska,** by zmusić potężne a dumne miasto do uznania **Augusta III królem Polski. Gdańsk** opowiedział się po stronie prawowitego elekta, Stanisława Leszczyńskiego, który, przybywszy z Francji, entuzjastycznie przyjęty został przez ogromną większość szlachty. Niestety ta większość nie umiała swego króla obronić. **Feldmarszałek Lascy,** wysłany celem poparcia kandydata Sasa, bez **przeszkody szedł przez ziemie polskie.** Stanisław Leszczyński musiał opuścić stolicę i schronić się do **obronnego Gdańska,** by tam zaczekać na pomoc Francji.

Nad Motławą przyjęto Leszczyńskiego bardzo serdecznie. Mieszczanie gdańscy ofiarnością i odwagą zawstydzili szlachtę. Nie poskąpili ani pieniędzy ani krwi. Gen. Vietinghof powiększył parokrotnie milicję miejską, którą zasiliły przybyłe z Leszczyńskim oddziały polskie pod wodzą Poniatowskiego i ks. Czartoryskiego. Nie zdążono jednak wykończyć rozległych fortyfikacyj, obejmujących nietylko przedmieścia, lecz także sąsiednie wioski. Wschodnią stronę miasta postanowiono zabezpieczyć przez **otwarcie śluz Motławy i zatopienie łąk nad wiślańskich.** Zrobiono to, gdy Lascy po dłuższem krążeniu koło Gdańska zdecydował się, w lutym 1734 r., rozpocząć **regularne oblężenie.** Odciął miastu dopływ zdrowej wody z Raduni i zaczął sypać szańce.

Po Lascym komendę nad Rosjanami objął **feldmarszałek Münnich,** który prowadził oblężenie z większą energją. Sprowadził ciężką artylerję i opanowawszy wzgórza panujące nad miastem, bombardował **przedmieścia.** Potem rozpoczął szturmy, z których najkrwawszy był **atak na Hagelsburg. Cztery tysiące Rosjan miało wówczas paść trupem.**

Na pomoc Gdańskowi szedł **wojewoda Tarło,** ale rozbity został w kwietniu w okolicy **Tucholi.** Odtąd Gdańsk liczył głównie na Ludwika XV, który jeszcze w grudniu 1733 r. obiecał pomoc zbrojną. Ale odsiecz przygotowywano opieszale i niedbale, choć po raz **pierwszy flota Francji miała się zjawić u ujścia Wisły.** Dopiero w kwietniu przybyły na Bałtyk fregaty **„Achilles" i „Gloire", wioząc zaledwie 650 żołnierzy.** Oddział ten wylądował 11 maja gdzieś koło dzisiejszej **Westerplatte,** lecz już po trzech dniach załadował się znowu na okręty i odpłynął **z powrotem ku Kopenhadze.** Tu zatrzymał flotę dzielny poseł francuski, hr. Plelo, który wciąż żądał z Paryża większych posiłków wskazując, że w **grę wchodzi honor Francji.** Przypłynęło jeszcze parę okrętów i hr. Plelo, objąwszy dowództwo nad całą eskadrą, ruszył ku Gdańskowi. 23 maja wylądował koło Wisłoujścia, a 27 maja uderzył na pozycje Münnicha, by przebić się do Gdańska. Atak nie powiódł się. **Hr. Plelo padł po bohaterskiej walce okryty ranami.**

Flota francuska odpłynęła, a w miesiąc później Leszczyński wykradł się, przebrany za **wieśniaka, z Gdańska i uszedł do Królewca.**

Wojna była przegrana. W lipcu 1934 r. Gdańsk kapitulował po 5-cio miesięcznej **dzielnej obronie.**

Ojciec św. Leon XIII a „Quo Vadis?" Sienkiewicza

„Osservatore Romano" zamieszcza wiadomość o 50-ej rocznicy wydania powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Quo Vadis?", pisząc, że w 1893 r. po wydaniu pierwszego tłumaczenia na język włoski *Ojciec Święty Leon XIII poradził autorowi pewne zmiany w opisie orgji rzymskiej.* Wyrażając swe zadowolenie i podziw dla autora, papież Leon XIII zwrócił uwagę Sienkiewicza na fakt, że *skorygowanie kilku zwrotów nie narazi samego opisu na utratę barw i piękna artystycznego, a jedynie podniesie wartość duchową i kształcącą,* pozwalając na danie do rąk młodzieży zadziwiająco pięknej i pouczającej strawy artystyczno-duchowej.

Organ watykański zauważa w dalszym ciągu, że Henryk Sienkiewicz, jako gorliwy katolik, *urzeczywistnił natychmiast z synowskiem posłuszeństwem* życzenie Ojca Świętego.

Godne uwagi wydawnictwo

Uczony francuski o Prusach Wschodnich

Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła w Paryżu nowa książka Henryka de Montfort'a, profesora Wyższej Szkoły Nauk Socjologicznych, wybitnego znawcy zagadnień północno-wschodnio - europejskich. Książka ta wydana pod tytułem Evolution du Polonisme en Prusse Orietale (Ewolucja polskości w Prusach Wschodnich) ujmuje w szeregu rozdziałach całokształt zagadnień Prus Wschodnich. Poszczególne rozdziały traktują o następujących zagadnieniach: Polska i Prusy w czasach Zakonu Niemieckiego; Poddanie się Prus Polsce; Trzy wieki historji Warmji; Pamiątki polskie w Prusach Wschodnich; Germanizowanie Mazurów; Od 1919 roku „ten kraj jest niemiecki": Akcja antypolska w Prusach Wschodnich, w ostatnich latach; Mniejszość litewska w Prusach Wschodnich; Polityka kolonizacyjna Prus Wschodnich.

W rozdziale ostatnim zatytułowanym wnioski ogólne, rozprawia się autor z głośnem twierdzeniem propagandy niemieckiej o rzekomem zarzewiu wiecznego niepokoju, jakiem jest oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy polskiem Pomorzem. Polemikę swoją zamyka autor uwagą, że metoda propagandy niemieckiej przypomina odwieczną jak świat metodę wszystkich złoczyńców, którzy dla odwrócenia od siebie uwagi, krzyczą najgłośniej „łapcie złodzieja".

Z kraju i zagranicy

Wystawa prac ś. p. Noakowskiego. W Nieszawie otwarto staraniem miejscowego proboszcza znanego publicysty ks. Kneblewskiego wystawę prac ś. p. Stanisława Noakowskiego. Jak wiadomo, Nieszawa jest miastem rodzinnem znakomitego artysty.

Nieznany utwór Norwida. Przed kilku dniami ukazał się w druku tom C. Norwida „Inedita", wydany przez Miriama, a zawierający dotychczas nieznany utwór sceniczny w 3 aktach p. t. „Pierścień Wielkiej Damy". Dyrekcja Teatru Polskiego postanowiła tę *„Białą tragedję"*, jak ją we wstępie autor nazywa, włączyć do swego repertuaru i wystawić w bieżącym roku.

Pokaz sztuki ludowej w Miluzie. Staraniem Towarzystwa „Przyjaciół Polski" otwarto w Muzeum Sztuk Pięknych w Miluzie wystawę polskiej szutki ludowej. Inauguracji dokonał prezes towarzystwa p. de Retz, naczelny dyrektor „Państwowych Kopalń Potasu Alzackiego".

Piękna cera to skarb

Piękna cera to skarb dla kobiety. Niema bowiem urody bez pięknej cery. Więc każda Pani winna dbać o zachowanie tego skarbu. Zwłaszcza obecnie, kiedy mroźne powietrze, wiatr czy słota, wpływają ujemnie na cerę, należy ją troskliwie chronić przed zniszczeniem, stosując pudry i kremy wybitnie wartościowe.

Trudno jest zorjentować się w powodzi reklamowych środków kosmetycznych. Aby wybawić Panie z kłopotu, polecamy gorąco Krem i Puder Simon, które bezspornie udelikatniają i odmładzają cerę i będą wiernemi sprzymierzeńcami Pań w walce z bezlitosnym czasem i szkodliwemi wpływami zmiennej pogody, w obronie cery—skarbu.

Sędziowie, amnestja i notarjaty
w dyskusji sejmowej komisji budżetowej

W Komisji budżetowej Sejmu podczas dyskusji przemawiali posłowie opozycyjni m. in. **Trąmpczyński** z Klubu Narodowego i pos. **Niedziałkowski z P. P. S.**

Poseł **Jeszke** (BBWR) odpowiadał na zarzuty mówców opozycyjnych. Polemizując z wywodami posła **Trąmpczyńskiego**, mówca stwierdza, że jeśli chodzi o notarjuszów, to w wielu wypadkach **otrzymało notarjaty** szereg ludzi z obozu narodowego, gdy jednocześnie wybitni ludzie obozu B. B. W. R. notarjuszami nie zostali.

Po przemówieniu posła **Rymara**, który występował przeciwko polityce personalnej Ministerstwa oraz po krótkiem przemówieniu posła **Rudzińskiego** (BBWR), zabrał głos p. **minister Sprawiedliwości Michałowski.**

Jeśli chodzi o sprawę **polepszenia bytu sędziów**, to p. minister oświadczył, że gdy się otrząśniemy z kryzysu, pierwszą troską rządu będzie wydatne podniesienie **wynagrodzeń sędziów i prokuratorów.** P. minister przyznaje słuszność głosom, że **opłaty sądowe są zbyt wysokie** i zamiarem p. ministra będzie dążyć **do ich obniżenia.**

W **sprawie amnestji**, p. minister stwierdza tylko to, że w tej chwili, do tego czasu w rządzie na temat amnestji **nie były zupełnie przeprowadzone rozmowy.**

Co się tyczy zmian personalnych w notarjacie, to przy zmianach tych Ministerstwo kierowało się **wszechstronnem rozważeniem kwalifikacyj osobistych notarjuszów.** Należało usunąć jednostki o niskim poziomie etycznym i nie posiadające odpowiedniego uzdolnienia zawodowego. P. minister uważał za niezbędne usunięcie takich notarjuszów, którzy, będąc **zaangażowani w życiu partyjno - politycznem**, przyczyniali się do **podrywania powagi i zaufania publicznego do zajmowanego urzędu.** Nowomianowani, to w dużej mierze jednostki zasłużone dla sądownictwa. Wielu nowych notarjuszów posiada za sobą piękną przeszłość, to ofiarni i pełni poświęcenia dla sprawy polskiej działacze niepodległościowi.

Dalej p. minister podkreślił, że w sprawie taryfy notarjalnej prowadzone są rozmowy na **temat jej zniżki.**

Przechodząc do zarzutu bicia więźniów i do wzmianek umieszczanych w tej sprawie w prasie, p. minister zaznaczył, że w „Gazecie Warszawskiej" i „Robotniku" zabronił dawać sprostowań, gdyż są tylko powodem najprzeróżniejszych **nielojalnych insynuacyj.** P. minister zapewnia, że każda wzmianka o czynie przestępnym jest rozpatrywana przez **właściwy organ sądowy.**

Jeśli chodzi o poruszony w dyskusji zarzut zemsty politycznej w stosunku do rodzin „więźniów brzeskich", to p. minister oświadcza, że nie można nazwać **zemstą polityczną likwidacji kosztów sądowych.** P. minister zaznacza przytem, że wszyscy ci panowie **raptem jednocześnie wyzbyli się wszystkich swoich ruchomości a najdrobniejsza szafka stanowi własność żony.**

Wreszcie jeśli chodzi o sprawę Demanta, to decyzji wytoczenia sprawy dyscyplinarnej nie było, a kwestja oceny, czy należy oddać pod sąd jest rzeczą przełożonego.

Po końcowem przemówieniu referenta posła **Seidlera**, przyjęto wniosek referenta w sprawie podwyższenia wydatków zwyczajnych w dziale więziennictwa o 572 tysiące zł (chodzi o powiększenie ilości strażników). Temsamem załatwiono budżet Ministerstwa Sprawiedliwości w drugiem czytaniu.

Zbiórka na szkolnictwo polskie zagranicą
Od dnia 15 stycznia do 15 lutego

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się od dnia 15 stycznia do 15-tego lutego rb. na terenie całego państwa doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W związku z tą akcją ukonstytuował się komitet główny pod przewodnictwem honorowem p. marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza oraz komitet wykonawczy zbiórki w następującym składzie:

Prezes — dr. Bronisław Helczyński, wiceprezes — dr. Tadeusz Kupczyński, Wanda Nawroczyńska i Feliks Olszewski, sekretarz — Stefan Lenartowicz, skarbnik — Edmund Kłopotowski, członkowie — Jan Dębski, Stefan Chełmicki, Stanisław Dippel, Ksawery Stefański, Jan Strzelecki, Mieczysław Zaleski i dr. Eugenjusz Zdrojewski. Komitet ukończył już prace przygotowawcze, wydając szereg odezw do społeczeństwa, nawołujących do składania ofiar na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

W związku z mającą nastąpić w najbliższych dniach zbiórką, odbyło się w dniu wczorajszym zebranie sekcji propagandowo-prasowej komitetu wykonawczego zbiórki pod przewodnictwem prezesa Bronisława Helczyńskiego, na którem utworzył się zarząd sekcji w składzie: prezes — red. Gielżyński, wiceprezesi: red. Strzelecka i dyr. Kauzik.

Wyborny buljon

można szybko i łatwo przyrządzić zapomocą MAGGIego kostek buljonowych. Wystarczy polać kostkę wrzącą wodą, aby otrzymać w jednej chwili 1/8 litra gotowego rosołu.

MAGGI'EGO BULJON

W Niemczech o Polsce

Prasa niemiecka zaczyna coraz bardziej interesować się *przejawami życia Polski współczesnej.* Dowodzą tego liczne artykuły, jakie w ostatnich dniach obserwuje się na łamach poważnych dzienników politycznych.

„Leipziger Abendpost" pisze, że „Odzyskanie niepodległości przez Polskę jest *największem wydarzeniem XX wieku, jest zjawiskiem trwałem, z którem liczyć się trzeba.* Polska współczesna stała się czynnikiem, poważnie wpływającym na strukturę układu sił w Europie".

Omawiając następnie rolę i znaczenie Marszałka Piłsudskiego, dziennik pisze: *„Marszałek Piłsudski jednoczy w sobie odrodzony naród.* W każdej myśli, w każdem posunięciu i czynie jest wodzem i wychowawcą narodu, z którym złączony jest jak najściślej".

Kobiety źle zarabiają
Wymowa cyfr

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zarobki kobiet pracujących w Polsce są bardzo niskie. Oczywiście mowa tu o pracownicach umysłowych, gdyż fizyczne zarabiają jeszcze mniej.

Kobiety liczące do 25 lat prawie wszystkie mają pensje miesięczne poniżej 200 zł., a tylko 13 proc. zarabia lepiej. Kobiety w wieku od 25—40 lat zarabiają przeciętnie więcej, a jednak odsetek kobiet zarabiających mniej niż 250 zł. stanowi 54 proc. Wiele jednak jest kobiet, których miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 130 zł.

Utrzymanie rodziny przez kobietę jest prawie niemożliwe.

Rzemieślnicy — miljonerami

W czwartem zkolei ciągnieniu wprowadzonej z końcem ubiegłego roku francuskiej loterji państwowej główna wygrana w wysokości 5 miljonów franków padła znowu w południowej Francji. W pierwszem ciągnieniu główną wygraną wygrał fryzjer z Tarascon, w drugiem — handlarz węgli z Avignon, w trzeciem — młynarz z Francji środkowej, a w czwartem ciągnieniu piekarz z Cavaillon. Pozatem w Cavaillon padły jeszcze dwie wygrane po miljonie franków i jedna 500.000 frank.

Trzy miljony ton węgla
wywieziono przez port gdyński

Wywóz węgla polskiego przez port gdański w roku 1933 wyniósł *2.957.794 ton*, z tej liczby wywieziono do Francji 792.445 ton, do Włoch 748.643 ton, do Szwecji 686.774 ton, do Danji 372.101 ton, do Norwegji 176.892, do Irlandii 73.788 ton, do Finlandji 39.862, Belgji 13.651, Algieru 13.220, Holandji 6.819 ton, Łotwy 7.580, Islandji 6.739, Niemiec 6.360, do Jugosławji 5.543, do Grecji 3.737, do Estonji 3.630.

W porównaniu do roku 1932 wzrósł dość znacznie eksport węgla polskiego do *Francji i Włoch.*

Ciągnienie bonów funduszu inwestycyjnego

Odbyło się ciągnienie bonów funduszu inwestycyjnego. Wylosowano bony: serja od 1 do 10 włącznie n-ra: 14586, 7363, 23779, 52025, 4046, 11753, 35642.

Każdy z powyższych bonów wylosowany został w 10 serjach, czyli, że wylosowano 70 bonów, które zostaną umorzone i wykupione przez skarb po zł 100 za każdy bon 25-złotowy.

Przemysł austrjacki i Japonja

Do Wiednia przybyła japońska komisja wojskowa. Według prasy, Japonja wykazuje „nadzwyczajne zainteresowania dla dobrze zorganizowanego austrjackiego przemysłu wojennego".

NA POWITANIE WIOSNY

wycieczka morska okrętem

„KOŚCIUSZKO"

Wyspy Kanaryjskie, Marokko, Madeira

od 5 do 29 kwietnia b. r.

LINJA GDYNIA—AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116
Gdynia — Lwów — Kraków — Rzeszów
oraz w biurach podróży

Cena od zł. 650.—

Ruch budowlany na wybrzeżu
w przeglądzie cyfr z czterech lat

Wobec potęgującego się z każdym rokiem ruchu budowlanego w obrębie powiatu morskiego zorganizowane zostało w roku 1931 przy Wydziale Powiatowym biuro zabudowy wybrzeża, w którem skupione zostały wszystkie sprawy dotyczące zabudowy na terenie powiatu. Zakres działania biura obejmował: 1) opracowanie planu regjonalnego rejonu morskiego, 2) opracowanie zabudowy osiedli, położonych w 4 km pasie nadmorskim, 3) nadzór nad parcelacją terenów budowlanych, 4) wykonywanie policji budowlanej z ramienia Wydziału Powiatowego, 5) wykonywanie policji z ramienia Starosty Morskiego w obrębie pasa granicznego, 6) kontrola działalności zarządów gminnych w odniesieniu do udzielania konsensów budowlanych.

Pozatem biuro zabudowy wybrzeża morskiego zajęło się zebraniem materjałów przedmiotowych, stanowiących podstawę opracowania planu regjonalnego rejonu morskiego w formie planów podstawowych i statystyki ruchu osiedlowego i przemysłowego w obrębie powiatu.

Wykonaniem ogólnych planów zabudowy osiedli Hel i Wielka-Wieś — Hallerowo, wykonaniem szkiców zabudowy osiedli: Chałupy, Kuźnica, oraz Rewa. Przygotowaniem materjałów podstawowych do wydzielenia terenów budowlanych w obrębie 4 km pasa nadmorskiego dla ostatecznego uregulowania spraw parcelacyjnych w tymże obrębie.

Statystyka ruchu budowlanego ostatnich lat wykazuje stałe potęgowanie się bez względu na istniejącą konjunkturę gospodarczą. Wybudowano bowiem w roku 1929 100 budynków, o kubaturze 75.125 m³, w roku 1930 138 budynków o kubaturze 114.427 m³, w roku 1933 **263 budynków o kubaturze** 123.960 m³, ogólnej wartości **3.720.000 zł.**

Powyższe dane statystyczne nie obejmują miast **Gdyni, Wejherowa i Pucka.**

Dla podniesienia poziomu budownictwa oraz celem przyjścia ludności z pomocą zorganizowana została przy biurze zabudowy wybrzeża **poradnia architektoniczna**, udzielająca petentom wszelkich porad i wyjaśnień oraz opracowywująca za minimalnemi opłatami wzorowe plany mniejszych budowli. W celu uzyskania większego wpływu na uporządkowanie ruchu budowlanego w miejscowościach położonych nad morzem zostały uznane jako podlegające **specjalnej ochronie** wybrzeża następujące miejscowości: **Hel, Bór, osiedle Jurata, Jastarnia, Kuźnica, Chałupy, Wielkawieś, Hallerowo, Cetniewo, Chłapowo, Tupadła, Ostrowo, Karwia, Swarzewo, Rewa, Orłowo Morskie, i Mały Kack.**

Korzystajcie z okazji
zaopatrzenia się w dobry towar po cenach niskich u
P. ANFLINKOWEJ
w Gdyni, Świętojańska 13 9018
Sprzedaż Poinwenturowa
od 10 - 20 stycznia br.
Wielki wybór sweterków, szlafroczków, bielizny, trykotarzy i t. d. — Bielizna zakurzona za bezcen. — Firany — Kapy — Kołdry — Bielizna pościelowa

Życie gospodarcze

Rekordowe obroty Gdyni w 1933 r.

Gdynia pierwszym portem nad Bałtykiem, a piątym w Europie

Obrót 6.200 tys. **predestynuje bezwątpie nia Gdynię do rzędu wielkich portów.** Na **Bałtyku niema sobie równego, a** w Europie tylko Hamburg, Londyn, Antwerpja i Rotterdam ją wyprzedzają.

Wynik zaiste imponujący, jeżeli będziemy śledzić rozwój portu od początku jego budowy.

Za cały okres istnienia Gdyni obrót towarowy wynosił w poszczególnych latach kwoty następujące (w tys. ton):

Lata		Obrót ogólny
1924	—	10
1925	—	56
1926	—	405
1927	—	898
1928	—	1958
1929	—	2823
1930	—	3626
1931	—	5335
1932	—	5244
1933	—	ok. 6208

z tego przywóz 871, wywóz 5.235, a resztę stanowi obrót przybrzeżny z W. M. Gdańskiem.

Prowizoryczne więc obliczenie obrotów towarowych za rok ubiegły wykazuje **nowy rekord** w pracy portu gdyńskiego. W porównaniu z r. 1932 nastąpił **wzrost obrotu globalnego o około 19 proc.**, z czego eks port zamorski wzrósł o około 10 proc., pod czas gdy **import się podwoił.** Charakterystyczny więc jest w pierwszym rzędzie wybitny wzrost importu świadczący w większo ści pozycyj. **O dalszem przerzucaniu się naszego handlu zagranicznego na szlaki morskie,** o dalszym ściąganiu do Gdyni ładunków, idących dotychczas drogą lądową, w niektórych zaś pozycjach — o pewnych **objawach poprawy w życiu gospodarczem kraju.** Ale nietylko z ogólno-gospodarczego punktu widzenia **przesunięcie importu** w większym stopniu **na drogę morską** jest korzystne, przedstawia ono bowiem **zjawisko bardzo pomyślne dla samych interesów portu,** gdyż pozwala **na lepsze wykorzystanie statków w obrotach międzyportowych,** ponieważ redukuje ilość martwych biegów statków, przychodzących do portu bez ładunku w balaście.

Zagadnienie to jest bardzo dla **ceny frachtów morskich,** których wysokość utrudnia lub ułatwia kalkulację eksportową.

Nasilenie ruchu portowego

Drugim wybitnym korzystnym momentem pracy portu gdyńskiego w ub. roku jest **dalsze różniczkowanie artykułów, wchodzących w skład obrotu towarowego.**

Rekordowy wynik dowodzi również, że pomimo obecnego kurczenia się obrotów światowych, **młody nasz port rozwija się pomyślnie i nie osiągnął jeszcze swej stabilizacji rozwojowej.** Linja jego rozwojowa będzie się piąć jeszcze więcej w górę, zależnie od rozwijania się i dalszej konsolidacji naszego życia gospodarczego.

W związku także i z **wzrostem obrotów Gdańska, mamy dalsze potwierdzenie, jak bardzo są dla naszej ekspansji gospodarczej potrzebne te dwa porty. O wzajemnej konkurencji Gdyni i Gdańska nie może być nawet mowy,** gdyż ogromne zaplecze Rzeczypospolitej może sobie pozwolić na używanie tych 2 uzupełniających się portów.

Rozpatrzmy teraz poszczególne pozycje, wchodzące w skład obrotów portowych Gdyni.

Węgiel jest w dalszym ciągu **pozycją dominującą w eksporcie,** gdzie na łączną cyfrę 5.235 tys. ton wynosi przeszło 4.6 milj. ton.

Poza węglem na czoło wysuwa się **drzewo, którego wywóz wzrósł** w porównaniu do 1932 roku prawie w **trójnasób.** Nie bez przyczyny na zagadnienie wywozowe drzewa odbija się sytuacja w Rosji, gdzie w związku z przeprowadzeniem piatiletki drzewo jest mniej brane pod uwagę możliwości eksportowych. Pozatem wybitnie wzrósł wywóz koksu i oraz szyn kolejowych.

Nowe magazyny

Podwojenie się przywiezionych do Gdyni towarów w obrocie zamorskim, spowodowało oprócz t. zw. **ceł morskich, wykończenie kilku wielkich magazynów portowych** z całym aparatem przeładunkowym, jak również **uruchomienie ważnych linij okrętowych,** których istnienie pozwoliło skierować na Gdynię cały szereg towarów, idących dotychczas przez inne obce porty. Dzięki temu port gdyński zdobył szereg cenniejszych towarów, bardzo pożądanych dla eksploatacji i dochodowości portu.

W imporcie, na który złożyła się bardzo duża ilość pozycyj, na czoło wysuwa się **złom żelazny** (przeszło 320 tys. ton, wobec 124 tys. w r. 1932), który ponownie odgrywa w Gdyni rolę dominującą i czyni z niej **czołowy port złomowy.** Stanowi on prawie 37 proc. wwozu. Przyczyniła się do tego **zdolność konkurencyjna portu,** polegająca na **taniej robociźnie, ekonomicznych warunkach przeładunkowych i sprawnie działającej ekspedycji.**

Od bawełny do ryżu i nasion

Wzrost importu bawełny (76 tys. ton wobec 26.8 tys. ton w r. 1932), jak też i podobne wzmożenie przywozu innych surowców włókiennych jak wełny i juty (z 8 tys. ton na 28 tys. ton) świadczy dobitnie o tem, że Gdynia staje się istotnie poważnym **portem bawełnianym** i że w tym zakresie dzięki długotrwałym wysiłkom ze strony portu, jak również i przemysłu włókienniczego, **zbędne obce pośrednictwo portów,** jak Brema i Hamburg zostało **wyeliminowane.**

Na trzeciem miejscu towarów przywiezionych do Gdyni figuruje **grupa nawozów i surowców do fabrykacji nawozów sztucznych.** Przywóz ich wzmógł się wprawdzie w stosunku do r. 1932, ale pozostaje poniżej cyfry z r. 1929. Wpłynęło na to zmniejszone użycie przez rolnictwo, jak również zakaz przywozu do Polski saletry.

Czwartym bardzo ważnym artykułem są przychodzące w obrocie uszlachetniającym **ryż i nasiona oleiste,** sprowadzane do łuszczarni ryżu i olejarni.

Przywóz ryżu zwiększył się z 45 na 54 tys. ton, nasion oleistych zaś poważnie z 19 na 46 tys. ton, co spowodowane zostało **pełnem uruchomieniem gdyńskiej olejarni.**

Zmniejszenie się o kilka tysięcy ton do 25 tys. ton importu rud żelaznych zostało wyrównanie **ukazaniem się rosyjskich rud manganowych i cynkowych,** których w ilości ca 14 tys. ton przywieziono przez Murmańsk z Kaukazu.

Wszędzie wzrost pozycyj

Zainstalowane przed dwoma laty specjalne urządzenia do sortowania owoców dały bardzo dobre rezultaty. Skierowanie tego importu, którego wysokość wynosiła obecnie 30 tys. ton, przez Gdynię, **wzmoże się jeszcze bardziej po otwarciu aukcyj owocowych.**

Inne towary, których cyfry przywozowe nie są może tak wielkie jak wyżej wyszczególnionych, **wykazały dalszy wzrost.** Ilościowo nie są one może tak ważne, ale ze względu na jakość stanowią bardzo wiele w normalnym ruchu portowym.

Im bardziej są cenne, tem bardziej są pożądane, ponieważ ich istnienie stanowi ważny czynnik w eksploatacji portowej Ilość tych poszczególnych pozycyj obraca się w sumie od kilku do kilkunastu tysięcy ton. Należą tu (cyfry w tys. ton): śledzie — 20, skóry — 16, tłuszcze zwierzęce i roślinne — 16, garbniki — 11, kawa — 8, kakao — 7, tytoń — 5, herbata — 5, żywica — 5 wreszcie pod wspólnem mianem drobnica, szereg drobnych towarów — 65. Bardzo korzystnym objawem jest wzrost tej ostatniej pozycji, która jeszcze w r. 1932 wynosiła tylko 13 tys. ton.

Wgłębiając się w cyfry obrotów portowych i porównując tegoroczne wyniki z rezultatami lat ubiegłych, zauważymy, że dalszy systematyczny **rozwój portu gdyńskiego nie polegał tylko na obrotach towarów masowych,** ale także **poczyniły bardzo znaczne postępy usiłowania w dziedzinie ściągania i stworzenia dogodnych warunków dla przeładunku towarów cenniejszych, mających charakter mniej masowy.**

Mimo, że **węgiel stanowi nadal pozycję przeważającą w obrocie portu,** to jednak reszta pozycyj znacznie wzrosła.

Z rynku frachtowego

Sprawozdanie za grudzień ub. r.

Polska Agencja Morska (P. A. M.) w Gdyni komunikuje nam: W porównaniu do miesięcy ubiegłych panował we frachtowaniu w miesiącu grudniu względny spokój, co tłumaczy się częściowo okresem świątecznym. Wobec znacznego zaoferowania tonażu oraz braku odpowiednich ładunków, zaznaczyła się tendencja zniżkowa stawek frachtowych.

ANGLJA. Zafrachtowano cały szereg statków pod ładunki drewna, z przeznaczeniem do portu wybrzeża wschodniego, głównie Londynu i Hull. Statki, ładujące do Hull, zabierały przeważnie ładunki mieszane, składające się z partji miękkiego i twardego drewna, drobnicy oraz zboża. Należy nadmienić o większej ilości 100 tonowych partji jęczmienia luzem, które wysłano do Hull i Londynu po stawce sh. 8/6 za 1000 kg. Zafrachtowano również dwie partje jęczmienia luzem, po ca 600 ton każda, do Kingslynn oraz Ipswich po stawce sh. 9/6 za tonę. Partje te zostały załadowane w końcu miesiąca. Jako stawki orjentacyjne płacono w okresie sprawozdawczym, można podać do Hull sh. 29/— za std., do Londynu sh. 27/— na warunkach Baltwood neta.

Należy wspomnieć następujące ładunki, wysłane z Gdyni: 2 ładunki kopalniaków do Szkocji, 2 ładunki DBB do Londynu, 1 ładunek DBB do Hull, 1 ładunek DBB do Tyne Dock oraz ładunek częściowy DBB do Southhampton. Partje powyższe zostały prawie wyłącznie załadowane na statki duńskie oraz łotewskie.

HOLANDJA. W związku z wprowadzeniem przez rząd holenderski ograniczeń importu, eksport z Gdańska — Gdyni uległ dalszemu zmniejszeniu. Brak ładunków nawet dla statków linij regularnych dał się odczuć do tego stopnia, że statki niejednokrotnie musiały kompletować partjami, przeznaczonemi do portów belgijskich, przeważnie Antwerpji. Stawki frachtowe utrzymały się na dotychczasowym poziomie, tj. ca Hfl. 2,50 za tonę zboża ciężkiego luzem, oraz Hfl. 12,75 za std DBB Do portów holenderskich odprawiono w ubiegłym miesiącu wyłącznie statki linij regularnych. Jedynie z Gdyni załadowano kilka drobnych partyj makuchów na statki motorowo-żaglowe.

BELGJA. Panujące z początkiem miesiąca dość znaczne ożywienie w eksporcie do Belgji ustało w drugiej połowie miesiąca na skutek wprowadzenia ograniczeń importowych na zboże pochodzące z Polski. Ograniczenia te odbiły się ujemnie na frachtowaniu statków do Belgji gdyż zboże luzem stanowiło zawsze główny ładunek. Od wszystkich eksporterów słyszy się użalania na małe możliwości zbytu zboża do Belgji.

Stawki frachtowe utrzymały się na poprzednio notowanej wysokości sh. 4/ — w złocie za tonę zboża ciężkiego z Gdańska — Gdyni do Antwerpji i sh. 20/— w złocie za cbm tartego drewna twardego.

Należy nadmienić o wysyłce z Gdyni jednego transportu DBB z przeznaczeniem do Antwerpji, oraz większej ilości drobnych partyj makuchów.

FRANCJA. Tak jak dotychczas, ekspedjowano i w grudniu do portów francuskich prawie wyłącznie statki linjowe.

Można wymienić pozatem kilka drobnych partyj całostatkowych DBB, które wysłano do małych portów prowincjonalnych, jak Quimper.

DANJA. Możliwości zbytu towarów pochodzenia polskiego były przejściowo nieco lepsze i w związku z tem zafrachtowano większą ilość statków żaglowo-motorowych, oraz kilka statków parowych do duńskich portów prowincjonalnych Tytułem przykładu można wymienić następujące notowania frachtowe:

Za partje zboża luzem, przeznaczone do jednego portu, położonego nie bardziej na północ od Aarhus RM 5,— za 1000 kg dto nie bardziej na północ od Aalborg RM 5,50 za 1000 kg. Za partje, przeznaczone do Limfjord, Frederikshavn i Esbjerg, płacono RM 6,— przy tendencji zwyżkowej pod koniec miesiąca.

Do Hiszpanji i Włoch

wywozić będziemy ziemniaki

W dniu 5 bm. odbyło się walne zebranie Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, w którem brali udział niemal wszyscy członkowie Związku. Po scharakteryzowaniu działalności Związku w roku ubiegłym przez prezesa Wydziału Wykonawczego i przedłożenia sprawozdania rachunkowego, walne zebranie udzieliło Wydziałowi pokwitowania i wyraziło mu podziękowanie za skuteczną obronę i *popieranie eksportu ziemniaczanego.*

Następnie przystąpiono do omówienia programu działalności na rok bieżący. Postanowiono podjąć pjonierski *eksport ziemniaków-sadzeniaków* do Hiszpanji i nawiązać stosunki *handlowe z Włochami.* Na rynku wewnętrznym postanowiono wzmóc penetrację i nawiązać kontakt z fabrykami przetworów ziemniaczanych.

Zkolei dokonano wyboru władz na rok 1934. Na prezesa Związku powołano p. mgr. Jana Głębowicza; podkreślić trzeba, że jest to już czwarte zkolei powierzenie tej godności p. Głębowiczowi, który jest inicjatorem Związku i jego prezesem od powstania Związku. Związek jest stowarzyszeniem, mającem na celu ułatwienie swym członkom podejmowanie eksportu ziemniaków, jak również wynajdywanie rynków zbytu. Sam Związek nie prowadzi żadnej bezpośredniej akcji handlowej.

Wypróbowani działacze-rzemieślnicy

w zarządzie Związku Izb Rzemieślniczych

P. minister przemysłu i handlu na mocy ustawy z dnia 27 października r. ub. powołał zarząd Związku Izb Rzemieślniczych. Nowopowołany zarząd przystąpił już do pracy. Biura Związku mieszczą się w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej Nr. 1.

Ustawa nadaje Związkowi rozległe kompetencje, uznając go jako oficjalne przedstawicielstwo izb rzemieślniczych wobec centralnych władz państwowych oraz organów innych samorządów w sprawach, dotyczących ogólnych interesów rzemiosła. W zakresie uprawnień Związku leży m. in. opinjowanie zagadnień rzemieślniczych, dotyczących spraw kredytowych, ceł, eksportu i importu, traktatów i konwencyj międzynarodowych, komunikacji i taryf przewozowych, ustawodawstwa przemysłowego, społecznego, spółdzielczego, podatkowego i szkolnictwa zawodowego.

Należy zaznaczyć, że do pierwszego zarządu Związku Izb Rzemieślniczych zostali powołani wypróbowani działacze-rzemieślnicy, posiadający poważny dorobek na terenie prac społecznych.

KRONIKA

niedziela 14 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat

Sobota Godfryda

Niedziela Eufrozyny p.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 11 do 18 bm. dyżuruje w śródmieściu apteka pod Orłem, na Bydgoskiem Przedmieściu apteka św Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

Repertuar kin:

Mars — Moje marzenie — to ty.

Światowid — Zagłada.

Palace — Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.

Lira — Czarowna noc.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W sobotę, dnia 13. bm. o godz. 16-tej
Ostatni raz
„KROLEWNA POKRZYWKA"
Baśń fantastyczna w 3 akt. A. Wolewiczów
Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

W sobotę, dnia 13. bm. o godz. 20 tej
„JEJ TANCERZ"
Lekka komedja w 3 akt. Armanda i Bousquet'a
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16-tej
Przedstawienie popołudniowe
„NA... Kochaj się... GO"
Rewja w 16 obr. (2 częściach)
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 20-tej
„JEJ TANCERZ"
Lekka komedja w 3 akt. Armanda i J. Bousquet'a
Ceny zniżone

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu — Dancing

Restauracja „Satyr", Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.

Śniadalnia. Probiernia win — Grześkowiak daw. Dammann i Kordes. St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Schwenkgrub — Radio. ul. Łazienna 17 Aparaty — części.

B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tanio — Bielizna — Galanteria — Trykotaże.

Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

„Pod Orłem"
Toruń — Mostowa nr. 17

Wielki karnawałowy program jakiego Toruń nie widział do tej pory!

Rodzina Braunów — numer mrożący krew; **Ania** — cudowne dziecko, tancerka akrobatyczna; **Mii-Mira** — Premjowana piękność; **Mia-Jean-t** — nadzwyczajność taneczna; **Baret Walery** trzy młodziutkie girlsy.

Resztę dopełnia świetna, pełna werwy i temperamentu nowo zaangażowana orkiestra pana KACZYNSKIEGO. Z powodu dużej ilości numerów początek punktualnie o godz. 10,30. Lokal otwarty do rana.

Pomorzanka
Dziś
Wielka Noc Wenecka!!
Taniec pod wędką! Humor do rana!

„ESPLANADA"
Dziś
Wielka Noc Baloników

Z teatru

Dziś w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 16 po raz ostatni bajeczka dla dzieci p. t. *„Królewna Pokrzywka"* z Zosią Korejówną w roli tyt. i w reżyserji p. Jejdego.

Wieczorem o godz. 20-tej powtórzenie premjery komedji francuskiej *„Jej Tancerz"* z reżyserem J. Bieliczem w roli tytułowej.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16 po raz 7 rewja pióra Wł. Ilcewicza i Z. Laurentowskiego *„Na... kochaj się... Go"*.

Wieczorem o godz. 20-tej komedja francuska *„Jej Tancerz"*.

Pomyślny lot toruńskiego balonu kulistego

28 godzin w powietrzu — Balon wylądował w Gielczynie pod Łomżą

W ub. czwartek ok. godz. 2,30 popoł. wystartował z Torunia do lotu ćwiczebnego balon kulisty I Baonu Balonowego z załogą składającą się z trzech oficerów, poruczników Antoniego Janusza, Ignacego Waszczaka i St. Kotowskiego.

Balon popłynął kierunkiem wiatru w stronę południowo - wschodnią na włocławek.

W ciągu całej doby o śmiałych lotnikach nie było żadnej wiadomości, co więcej — ze względu na zmianę wiatru, która w międzyczasie nastąpiła, trudno nawet było przewidzieć w jakiej okolicy wyląduje. Dopiero w nocy z czwartku na piątek około godz. 12-ej do Baonu Balonowego w Toruniu nadszedł telegram, zawiadamiający, że trzej baloniarze wylądowali pomyślnie w czwartek o godz. 18-ej (6 poł.) w miejscowości Gielczyn w pobliżu Łomży. Powrót ich do Torunia nastąpi prawdopodobnie dziś rano.

Wedle przypuszczalnych obliczeń, opartych na raportach meteorologicznych, trasa przebyta przez balon biegła z początku przez Włocławek, Radom w stronę Lwowa, gdzie wskutek zmiany kierunku wiatru nastąpił zwrot w stronę północną. Lądowanie w okolicy Łomży spowodowane zostało prawdopodobnie bliskością granicy, w stronę której zmierzał pędzony balon. Szybkość wiatru w ciągu lotu wynosiła od 5—6 metrów na sekundę.

Lot trwał 27 godz. 35 minut. Ponieważ w lotach tego rodzaju chodzi nie o przebytą odległość, lecz o wykazaną wytrzymałość, wynik osiągnięty przez balon toruński uważać należy za b. pomyślny.

Zażywając rozrywki, nie przeszkadzajmy innym w pracy

W związku z powracającym mrozem wszystkie ślizgawki toruńskie zostały znowu uruchomione. Mamy ich obecnie trzy, nic więc dziwnego, że każda stara się, by przyciągnąć do siebie jak największą ilość amatorów sportów zimowych.

Między innymi kierownictwo lodowiska T. K. S. Z., przy ulicy Mickiewicza, zainstalowało silną rozgłośnię gramofonową, za pomocą której zachęca amatorów do korzystania z jego ślizgawki.

Przypuszczalnie odnosi to skutek pozytywny, uprzyjemniając młodzieży pobyt na lodowisku. Ale kierownictwo TKSZ'u zapomina o tem, *że w sąsiedztwie ślizgawki znajduje się Dyrekcja Lasów Państwowych, urzędnicy której* — aczkolwiek niewątpliwie lubią muzykę — *woleliby jednak pracować w spokoju i zupełnej ciszy. Rozgłośnia gramofonowa lodowiska tymczasem zakłóca im ten spokój.*

Wystarczy przecież uruchomić gramofon po godzinie 15-tej, gdy urzędnicy już nie pracują.

Jeśli zaś chodzi o reklamowanie ślizgawki, to powtarzamy raz jeszcze naszą starą radę: — ślizgawka zapełni się wówczas, gdy się obniży cenę wstępu. Zyska na tem i kasa lodowiska i ta liczna młodzież, która z braku pieniędzy na opłacenie wstępu chodzi nad Wisłę, gdzie niejednokrotnie naraża swe życie.

Radny Stępniewski

zgłosił przystąpienie do Klubu Narodowego Bloku Gosp.-Społecznego

Na ręce Kierownictwa Akcji Wyborczej Narodowego Bloku Gospodarczo-społecznego wpłynęło w dniu wczorajszym pismo radnego miasta Torunia, p. Władysława Stępniewskiego, wybranego z listy Nr. 3 (N. P. R.) następującej treści:

„Do Prezydjum Klubu Radzieckiego Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego w Toruniu.

Po głębokiej rozwadze doszedłem do przekonania, że obowiązki swoje jako radny, wybrany jedynie dzięki zaufaniu moich wyborców, spełniać będę mógł należycie tylko w ramach bezpartyjnej — gospodarczo - społecznej grupy radzieckiej w Radzie m. Torunia, jaką jest Klub Narodowego Bloku Gospodarczego, zdecydowałem się zgłosić moje przystąpienie do Klubu Panów. Uprzejmie zatem proszę o zaliczenie mnie w poczet członków Klubu Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego w Toruniu.

Władysław Stępniewski".

Nar. Blok Gosp.-Społeczny dysponować będzie wobec tego w nowej Radzie 20 głosami na ogólną liczbę 40 radnych.

Ze stowarzyszenia polsko-francuskiego

Program pracy toruńskich przyjaciół Francji na rok 1934

Po zreorganizowaniu Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w roku 1933, tudzież po zalegalizowaniu statutu uchwalonego w dniu 3. X. 1933, zarząd stowarzyszenia przystępuje do dalszego realizowania swego programu kulturalnego zbliżenia polsko-francuskiego.

Wprowadza się przedewszystkiem nowość polegającą na tem, że na każdem zebraniu stowarzyszenia będzie obowiązywać t. zw. „Godzina francuska", podczas której dyskusja toczyć się będzie wyłącznie w języku francuskim. Po załatwieniu spraw stowarzyszeniowych, kierownik „godzinki francuskiej", którym będzie jeden z najlepszych znawców języka francuskiego, prowadzić będzie pogadankę na temat aktualny, w której będą brali udział wszyscy członkowie stowarzyszenia. Celem tej „godzinki francuskiej" jest danie członkom możności wydoskonalenia się w języku francuskim.

Projektowany jest także wieczór słowiańsko-francuski, który w porozumieniu ze Stow. polsko-czesko-słowackiem, zostanie zorganizowany jeszcze w obecnym karnawale.

Z dalszych imprez wymienić należy wieczór słowa francuskiego, który — jak poprzednio zorganizowany „Wieczór muzyki francuskiej" — będzie zapewne sieszyć się powodzeniem. Ponadto Zarząd zamierza w roku obecnym, jak to czynił w latach ubiegłych sprowadzić do Torunia prelegentów, którzy tak w języku polskim jak i francuskim wygłaszać będą referaty na tematy z dziedziny polsko-francuskiej kultury

Walne zgromadzenie, które zadecyduje o wyborze nowych władz Stowarzyszenia, odbędzie 26. I. rb. o godz. 20-tej wieczorem w lokalu się jeszcze w styczniu, t. j. w piątek dnia „Polonji".

Dążeniem zarządu jest uczynić ze Stowarzyszenia polsko-francuskiego ośrodek kulturalny inteligencji toruńskiej.

Z miasta

— Klub dziecięcy. Dnia 14 bm. w niedzielę, zostaje otwarty w lokalu przedszkola Rodziny Wojskowej ul. Dobrzyńska 3 klub dziecięcy. W klubie przebywają dzieci całe niedzielne popołudnie od 3—6 pod opieką fachowych pań przedszkolanek, dostają podwieczorek i spędzają mile czas na zabawach i grach towarzyskich. Milutkich gości prosimy o liczne przybycie. 9003

— Zawiadamiamy niniejszem, że doroczne Walne Zebranie Pomorskiego Związku Właścicieli Zakładów Ogrodniczych w Toruniu, odbędzie się w sobotę dnia 27 stycznia o godz. 16-tej w lokalu Tivoli przy ulicy Bydgoskiej. Ze względu na bardzo ważne sprawy prosimy usilnie o przybycie wszystkich delegatów wybranych na Walne zebranie. 9085

Zarząd:

sekretarz (—) J. Lewandowski — Prezes wła. (—) P. Cebner.

— Zebranie koleżeńskie ucz. absolw. wykładowców szkoły i kursów handl. imienia „Bergera" w Toruniu odbędzie się 20 stycznia br. od 7 wieczorem w sali hotelu „Polonja". Wstęp wolny. Strój codzienny. (—) Szulcówna, (—) Górska, (—) Ciszewski. 9072

— Toruński Klub Hodowców Kanarków „Wisła". Doroczne walne zebranie klubu odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16 w Gospodzie. Uprasza się o udział wszystkich członków. Sympatyków miło zapraszamy. Za zarząd Orłowski sekr. klubu. 9083

— Podwieczorek Polsk. Biał. Krzyża odbędzie się w niedzielę, dnia 14 stycznia o godz. 17-ej „Pod Orłem". Podwieczorki Polsk. Białego Krzyża cieszą się, jak wiadomo, wielkiem powodzeniem sfer towarzyskich naszego miasta i dają sposobność spędzenia miłych chwil w dobranem kole przy dźwiękach znakomitej orkiestry. W czasie podwieczorku występy artystyczne 9111

KINO LIRA KINO
Strumykowa 3

Tylko u nas najlepsze, najnowsze i najdroższe filmy — Najrozkoszniejsza premjera — Najpiękniejszego arcydzieła najwspanialszej i najnowszej operetki filmowej:

Czarowna noc

Noc miłości! Noc przygód! Noc nad nocel Ogniste szalone uciechy wesołego Budapesztu i Wiednia. Upajające pieśni miłosne w wykonaniu orkiestr cygańskich. — W rolach głównych: klasyczna para kochanków męski, przepiękny o przemiłym głosie John Boles i najlepsza dziś śpiewaczka Ameryki Evelyn Laye. — Czar walca! Czar pieśni! Czar mundurów! Przepych wystawy!

DOSKONAŁY NADPROGRAM.

Początek o g. 5, 7 i 9. W niedzielę o g. 3, 5, 7 i 9

Najtańsze i największe kino Torunia!
DŹWIĘKOWY KINO - TEATR
PALACE
Mickiewicza nr. 77

Dziś premjera dla wszystkich!
Najweselsza para komików świata!
Ulubieńcy publiczności
Pat i Patachon
w specjalnym filmie dźwiękowym jako
wynalazcy prochu
Humor! Bomby śmiechu!
Ceny miejsc najniższe!
Dla P. P. urzędników specjalne zniżki!
Początek o godzinie 5, 7 i 9, w niedziele i święta o 3, 5, 7 i 9 Sala dobrze ogrzana!

Pocztowcy zakupują przedstawienie teatralne na samolot chalenge'owy

Jak już donosiliśmy, staraniem urzędników pocztowych, zgrupowanych w organizacjach: Zw. Urzędn. Poczt., Pocztowem Przysp. Wojskowem i Poczt. Kole L. O. P. P. odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 20-tej w Teatrze toruńskim przedstawienie z przeznaczeniem czystego dochodu na samolot challenge'owy pod nazwą „Dar Pomorza".

Odegrana będzie komedja p. t. „Jej Tancerz". Bilety w cenie od 2,30 zł. do 0,30 zł. są jeszcze do nabycia w kancelarji urzędu Pocztowego Toruń 1.

Ze względu na szlachetny cel inicjatorów, społeczeństwo toruńskie z pewnością poprze ich zamiar i wypełni całkowicie widownię.

Z Komitetu Popierania Teatru

W ubiegły piątek w gabinecie p. Starosty Powiatowego Rogowskiego, obradował *Komitet Popierania Teatru*, zastanawiając się nad sprawami repertuarowemi, finansowemi i personalnemi Teatru Narodowego w Toruniu.

Dyr. Cornobis, omawiając na zebraniu swe plany na przyszłość, zapewnił Komitet, że *poziom artystyczny Teatru*, który skutkiem pewnych komplikacyj personalnych obniżył się ostatnio, *zostanie bardzo wydatnie poprawiony* i to zarówno pod względem repertuarowym, jak i poziomu widowisk. Równocześnie dyr. Cornobis powiadomił Komitet, iż w *najbliższym czasie zaangażuje szereg nowych artystów*, w ten sposób kompletując swój zespół.

Pozatem Komitet postanowił, iż w roku bieżącym doroczna *reduta teatralna* zorganizowana zostanie nie siłami Komitetu, a staraniem zespołu teatralnego, któremu Komitet nie odmówi swego poparcia.

Dziś odwilż

Wzrost zachmurzenia, aż do opadów począwszy od zachodu kraju. Nocą jeszcze umiarkowany, dniem lekki mróz przechodzący w odwilż w dzielnicach zachodnich. Wiatry silne chwilami porywiste z kierunków południowych, w górach halny.

KINO ŚWIATOWID
Dziś premjera
Harry Piel
w najnowszym arcyfilmie detektywno-kryminalnym p. t.
„ZAGŁADA"
Sala dobrze ogrzana Dobry nadprogram

— Pokąsany przez psa. W dniu 12 b. m został pokąsany przez błąkającego się psa 11-letni Tadeusz Żelaszkiewicz, zamieszkały przy ul. Grudziądzkiej 58. Właściciel psa nie jest znany.

— Nagłe zasłabnięcie na ulicy. W dniu wczorajszym zasłabła na ulicy skutkiem bólów porodowych niejaka Wędlewska. Odstawiono ją karetką pogotowia do tut. Szpitala Miejskiego.

Moderca Marji Kozłowskiej skazany na 4 lata więzienia

Epilog strasznej zbrodni w Szkole Powszech. w Toruniu

Wczoraj, w piątek o godz. 9-tej rano *w toruńskim Sądzie Okręgowym* rozpoczął się sensacyjny proces o *morderstwo w szkole powszechnej przy ul. Jęczmiennej*, popełnione na osobie młodej dziewczyny, *Marji Kozłowskiej*. Na ławie oskarżonych zasiadł *22-letni zabójca, Edmund Kaczyński*. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. *Krupka*, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. *Łubkowski* i dr. *Piziewicz*, oskarżał podprokurator *Karls*, obronę zaś wnosił adwokat *Przysiecki*. Jako rzeczoznawcy powołani zostali na rozprawę lekarze dr. *Skowroński*, dr. *Sobolewski* i dr. *Lamek*, lekarz szpitala miejskiego.

Na wstępie rozprawy przewodniczący odczytuje wniosek obrony o dopuszczenie lekarzy-psychjatrów celem *zbadania poczytalności oskarżonego*.

Wniosek ten sąd akceptuje.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sporządzonego na podstawie wyników śledztwa, które omówiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, sąd przystąpił do *przesłuchania oskarżonych*. Blady młodzieniec, zapewne nie bardzo zdający sobie sprawę z ohydy przestępstwa, którego się dopuścił, *przyznaje się do winy*, poczem w odpowiedziach na poszczególne pytania opisuje szczegółowo dzieje swej znajomości z ś. p. Kozłowską.

DZIEJE MIŁOŚCI, KTÓRA DOPROWADZIŁA DO ZBRODNI

Przewodniczący: Dawno się pan znał z nieboszczką?

Oskarżony: Półtora roku; poznałem się z nią na zabawie w Cegielni.

Przew.: Od kiedy mieliście ze sobą *bliższe stosunki?*

Osk.: Od pół roku przed „wypadkiem" zduszenia.

Przew.: Gdzieście się spotykali?

Osk.: Na ulicy.

Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika, że młodzi spotykali się początkowo dwa razy w tygodniu, później jednak, gdy zaczęły ich łączyć bliższe stosunki, *widywali się codziennie*. Na pytanie przewodniczącego, gdzie mieli ze sobą pierwszy stosunek, oskarżony odpowiada, *że w klasie szkolnej*, przyczem skłonić go miała do tego sama Kozłowska. Oskarżony żadnego zajęcia nie miał i był na utrzymaniu ojca.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że początkowo Kozłowska widywała się tylko z nim, później jednak zaczęła *chodzić z innymi mężczyznami, a to z chwilą przyjazdu jej kuzyna*. Kuzyna tego poznał dopiero na tydzień przed popełnieniem strasznego czynu. Oskarżony twierdzi dalej, że Kozłowska przyznała mu się, *jakoby miała się ze swym kuzynem całować* i to go strasznie zabolało. Powiedział jej wtedy, że jeżeli będzie tak nadal czyniła, napisze list do jej rodziców.

Przew.: Czy innego sposobu zemsty nie miał pan na myśli?

Osk.: Nie, bo *za bardzo ją kochałem*.

TRAGEDJA W KLASIE SZKOLNEJ

W krytyczną niedzielę, dnia 26 listopada ub. r. Kaczyński spotkał Kozłowską na spacerze z kuzynem. Opowiada, że gdy przechodził obok nich, tamci mieli *drwiąco uśmiechać się pod jego adresem*. Wprawiło go to w wielkie zdenerwowanie. Tegoż dnia miał sposobność mówić z Kozłowską, wyznaczając jej spotkanie *wieczorem na ul. Jęczmiennej przed gmachem szkoły*. Gdy się spotkali, sama miała mu zaproponować, aby weszli do klasy, gdyż czuła się zmęczona. Była wówczas godzina 7-ma wieczorem.

Po wejściu do klasy Kaczyński zaczął robić jej *wyrzuty z powodu jej przyjaźni z kuzynem*. Wówczas Kozłowska zaczęła mu opowiadać, że *wyjdzie zamąż za kuzyna*, będzie wielką panią, będzie się ubierała w przezroczyste suknie, a on *będzie jej kochankiem*. Kaczyński zaczął ją prosić by tego nie czyniła i by się nad nim zlitowała. Gdy ją tak dręczył swemi wynurzeniami, miała powiedzieć: „Edek, zapomnij o mnie, bo serce oddałam drugiemu"...

Oskarżony opowiada, że w tym momencie *poczuł jakiś wewnętrzny wstrząs*. Co było dalej — nie pamięta. Gdy przyszedł do siebie, *zauważył, że trzyma ręce na jej szyji i że musiało się stać coś strasznego*.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony pamięta, jak dusił Kozłowską, odpowiada, *że nic o tem nie wie i że nic przypomnieć sobie nie może*, zeznanie to jednak *nie pokrywa się ze złożonem przed sędzią śledczym*, kiedy to Kaczyński w sposób zupełnie dokładny *opisał przebieg zbrodni*. Na fakt ten przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę. W śledztwie mianowicie Kaczyński zeznał, że gdy oprzytomniał, to spostrzegł, *że całym ciężarem ciała przygniata dziewczynę*. Porwał się wówczas i *zaczął ją cucić*, a gdy spostrzegł bezowocność swoich wysiłków, *udał się do Komisarjatu Policji i powiedział ze zadusił kobietę*.

Przew.: A może nam pan powie, dlaczego denatka miała na piersiach podartą koszulę?

Osk.: Nie wiem...

Zkolei stawia pytania *prokurator i obrona*.

Prok.: Od kogo wyszedł projekt, byście się spotykali w klasie?

Osk.: Zdaje mi się, że pierwszy raz propozycja wyszła odemnie.

Obr.: Czy oskarżony miał stosunki z innemi kobietami?

Osk.: Nie, — nigdy.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Na tem przesłuchanie oskarżonego zakończono. Po odczytaniu protokułu sekcji zwłok, przystąpiono do *przesłuchania świadków*. Pierwszy jako świadek zeznaje kuzyn denatki, *Kazimierz Kozłowski*, słuchacz szkoły budownictwa w Poznaniu. Ojciec jego jest rodzonym bratem ojca zamordowanej. Do Torunia świadek przyjechał dnia 13 listopada ub. r. Kuzynkę swą Marję znał od 16 lat.

Przew.: Czy pan wiedział, że łączyły ją jakieś stosunki z oskarżonym?

Św.: Nie, nie wiedziałem.

Przew.: Kiedy się pan poznał z oskarżonym?

Św.: Na tydzień przed tem, jak Marysia została uduszona przez tego zbrodniarza.

Przewodniczący upomina świadka, że przed wyrokiem tak mówić o oskarżonym nie wolno, poczem zapytuje, czy rodzice zmarłej mówili coś świadkowi, że ona znała się z oskarżonym.

Św.: Tak, mówili mi o tem pewnego razu, przyczem oświadczyli, że *nie pozwolą, by ona wyszła za niego zamąż*. Raz mówiła mi o tem również kuzynka, nadmieniając, że Kaczyński *zakochał się w niej i że jeżeli nie wyjdzie za niego, to ją zabije*.

Przew.: Czy pańskie uczucie dla kuzynki było głębsze, czy tylko, jak do krewnej?

Św.: Jako kobieta była mi zupełnie obojętną.

Przew.: Czy pan mówił jej kiedy o ożenku?

Św.: Nie, przecież byłem jej bliskim kuzynem i *żenić bym się z nią nie mógł*.

Następnie świadek opowiada, że po przyjeździe do Torunia często ją odprowadzał do biura i zpowrotem do domu. Krytycznego dnia spacerowali razem, przyczem wieczorem mieli się spotkać u znajomych. Gdy jej tam nie zastał, poszedł do domu i na drugi dzień dopiero dowiedział się, *że kuzynka została uduszona*.

W dalszym ciągu zeznawał brat zamordowanej i jej ojciec, twierdząc, że o bliższych stosunkach jej z oskarżonym nic nie wiedzieli.

POD WPŁYWEM ZAZDROŚCI

Po przesłuchaniu świadków sąd zarządził przerwę, w czasie której *lekarze-psychjatrzy zbadali stan psychiczny oskarżonego*. Gdy badanie zostało ukończone, rozprawę podjęto na nowo, a obaj lekarze dr. Skowroński i dr. Sobolewski złożyli swoje orzeczenie. Obaj rzeczoznawcy zeznali zgodnie, że oskarżony *jest zdrów na umyśle i za czyny swe odpowiedzialny*. W myśl tego orzeczenia Kaczyński dopuścił się zbrodni *w afekcie pod wpływem zazdrości*, wobec czego odpowiedzialność jego w chwili popełnienia czynu *była w znacznym stopniu ograniczona*.

Na tem postępowanie dowodowe *zostało zamknięte*, poczem głos zabrał *prokurator*, który reasumując zeznania oskarżonego, podkreśla, że oskarżony nie cofa się przed oczernianiem swej ukochanej, która zginęła z jego ręki, a w pewnych szczegółach dopuszcza się kłamstwa, co stanowi dlań moment obciążający. W konkluzji prokurator żąda surowej kary, prosząc jednocześnie o wyrok sprawiedliwy. Obrońca oskarżonego *adwokat Przysiecki* również apeluje do poczucia sprawiedliwości trybunału.

WYROK

O godz. 3-ej po południu po naradzie sąd *ogłosił wyrok*, mocą którego *oskarżony Kaczyński uznany został winnym, że dnia 26 listopada ub. r. zadławił Marję Kozłowską, mając zamiar pozbawienia jej życia*. Za zbrodnię tę *oskarżonego zasądza się po myśli art. 225 k. k. na 4 lata więzienia*.

W motywach wyroku sąd przyjął, że oskarżony na rozprawie nie mówił prawdy, gdyż zeznawał, jakoby nie wiedział, co czyni w chwili popełnienia zbrodni, gdy natomiast w zeznaniach u sędziego śledczego opisał przebieg zbrodni w sposób bardziej wiarogodny, stwierdzając, że zadusił ją z zazdrości i że Kozłowska się broniła, na co zresztą wskazywały liczne ślady na ciele oskarżonego oraz rozsunięte ławki w klasie szkolnej, w której rozegrała się tragedja. Z drugiej jednak strony sąd uznał *okoliczności łagodzące, że oskarżonym powodowała miłość i że czynu dopuścił się pod wpływem zazdrości*, jak również to, że dotychczas *nie był karany*.

Napływ żądnej wrażeń publiczności na proces był bardzo duży. Galerja i korytarze były szczelnie wypełnione, tak że policja miała nielada kłopot z utrzymaniem porządku. Po ogłoszeniu wyroku, Kaczyńskiego odprowadzono zpowrotem do więzienia.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Zjazd b. uczestników tajnych organizacyj niepodległościowych

w b. zaborze pruskim

Zjazd, który ma zadanie zorganizowanie badań nad historją ruchu niepodległościowego w b. zaborze pruskim i w tym celu wyłoni ze siebie Komitet Wykonawczy, mający podjąć się zebrania i opracowania odnośnych materjałów historycznych, odbędzie się w Poznaniu, dnia 14 bm. Jest to sprawa ważna i niecierpiąca zwłoki, ponieważ zagadnienia, związane z ruchem niepodległościowym w b. zaborze pruskim nie zostały — mimo 15-tu lat istnienia Państwa Polskiego — opracowane, a ogółowi w innych dzielnicach, są zbyt mało znane.

W pierwszej linji zależy na stworzeniu ewidencji wszystkich kolegów, którzy brali udział w organizacjach niepodległościowych. Niżej podpisany prosi Kolegów z Pomorza, którzy czynni byli w akcji niepodległościowej do roku 1918, o podanie swych dokładnych adresów, celem dostarczenia im zaproszeń na zjazd.

Protektorat zjazdu objął p. Bernard Chrzanowski. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest poseł dr. Surzyński.

Dr. Kazimierz Korzeniewski
Grudziądz, Sienkiewicza 12.

O pracę dla bezrobotnej młodzieży

Stowarzyszenie opieki rozpoczęło już akcję

W związku z wiadomościami o rzekomem podpisaniu przez ministra opieki społecznej rozporządzenia o utworzeniu specjalnego komitetu, który zajmie się zatrudnianiem bezrobotnej młodzieży, dowiadujemy się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Natomiast powstało i zostało zarejestrowane w ministerstwie opieki społecznej Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, którego celem jest zarówno roztoczenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, jak i dostarczenie jej pracy. Stowarzyszenie współpracuje ściśle w tej dziedzinie z ministerstwem opieki społecznej. W skład władz Stowarzyszenia wchodzą 2 osoby, mianowane przez ministra opieki społecznej, a mianowicie dyr. Mieczysław Biesiekierski i nacz. Gustaw Zieliński, oraz trzy osoby z wyboru: pos. Sowiński, jako przewodniczący, sen. Hanna Hubicka i poseł Madeyski.

Pierwszy transport drzewa rosyjskiego

płynie do portu gdańskiego

Konsorcjum wybitnych gdańsko-polskich kupców drzewnych zakupiło poważniejszą ilość (3000 cmb) rosyjskiej dykty klejonej, która drogą wodną i lądową przewieziona ma być do Nowego Portu i zamagazynowaną dla dalszego tranzytu. Gdańsk przewidziany jest jako punkt składowy, a dalszy eksport przewidziany jest wyłącznie statkami dla krajów zamorskich.

Pierwszy transport około 500 ton odpłynął już drogą morską do Gdańska. Rada Portu dołożyła starań, aby pozyskać te transporty dla portu gdańskiego; obecnie starania te zostały uwieńczone powodzeniem. Interes ten finansuje stary dom bankowy Wohl & Cie, a ekspedycję ma f. „Atlantic". Firma ta, mając pierwszorzędne koneksje z polskim ciężkim przemysłem i zastępując interesy kilku polskich kopalń w Gdańsku, przejęła obszerne składy drzewa od Polsko-Gdańskiego Towarzystwa Składowego, Troyl, aby przejść w ostatnim czasie do uskutecznienia również przeładunków i tranzytu drzewnego z zaplecza przez port gdański.

Puder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

Rozwój Związku Rezerwistów

w powiecie chełmińskim

Powstanie nowych oddziałów

Idea Związku Rezerwistów na terenie powiatu chełmińskiego znalazła podatny grunt. Świadczą o tem nadesłane nam z różnych miejscowości korespondencje, z których wynika, że obywatelstwo docenia ważność tego związku, mającego na celu obronę naszych granic zachodnich przed zachłannością odwiecznego wroga, który wszelkie siły wytęża, by odebrać nam prapolską ziemię pomorską.

W ostatnim czasie powstał w powiecie chełmińskim szereg oddziałów i to: Dnia 4 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w Klamrach, na którem jednogłośnie uchwalono utworzenie oddziału. Na członków zapisało się 42 osób. Na czele oddziału stanęli pp. Szarafiński, Folta i Małecki.

Dnia 6 bm. w Unisławiu w lokalu p. Ehlerta w szczelnie zapełnionej sali, miejscowe obywatelstwo również uchwaliło utworzenie oddziału. O zrozumieniu idei Związku świadczyło gremjalne zapisywanie się obecnych na członków. Kierownictwo oddziału spoczywa w rękach zasłużonych obywateli pp. Dr. Hasińskiego, ppor. rez. aptekarza Radzińskiego i kier. szkoły Wejrowskiego. — Tego samego dnia zawiązał się oddział w Raciniewie z pp. dyrektorem Koralewskim, Nickelem i Lisewskim na czele.

Ponadto w ostatnich dniach utworzył się oddział w Świętosławiu w sile jednej kompanji. Na czele tego oddziału stanął zasłużony powstaniec, kawaler orderu „Virtuti Militari" por. rez. p. Nelkowski, oraz pp. ziemianin Grzybowski i kier. szkoły Neumann. — Poprzednio utworzone oddziały Związku Rezerwistów rozwijają się pomyślnie.

Dzięki poparciu Przewodniczącego Powiatowego Komitetu PW i WF p. starosty powiatowego Białego oraz niestrudzonej pracy ruchliwego Zarządu Powiatowego — Związek Rezerwistów wzrasta z dnia na dzień, tworząc wartościową jednostkę naszej armji rezerwowej.

Swiecie

— *Z życia Koła Przyjaciół i Związku Strzeleckiego.* Na ostatniem zebraniu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, odbytem w „Strzelnicy", przy bardzo licznym udziale członków, wygłosił lekarz powiatowy p. dr. Radecki Mikulicz ciekawy referat.

W dniu 5 bm. urządził Związek Strzelecki przedstawienie, gdzie odegrano sztukę ludową p. t. „Bursztyny Kasi". W sobotę 6 bm. urządzono opłatek dla oddziałów: żeńskiego i męskiego.

— *25-lecie Kółka Rolniczego.* Kółko Rolnicze w Jeżewie obchodziło uroczystość 25-lecia swego istnienia. Po wysłuchaniu nabożeństwa odbyło się uroczyste zebranie, gdzie składano sprawozdania i życzenia. W uroczystości wzięli udział m. in. p. starosta powiatowy Krawczyk ze Świecia, dyr. Szkoły Rolniczej p. Jagla ze Świecia, delegat zarządu Pomorskiego Tow. Rolniczego i Powiat. Tow. Rolniczego p. Kruczkowski z Drzycimia i t. d.

— *Impreza dobroczynna.* Miejscowe Konferencje Św. Winc. a Paulo urządziły, dorocznym zwyczajem, w dniu 6 bm. wieczór kolendowy z bazarem dobroczynnym. Osiągnięty czysty zysk, w kwocie około 500 zł. przeznacza się na pomoc dla tut. ubogich.

— *Walne zebranie Poczt. PW.* Pocztowe Przysposobienie Wojskowe wybrało nowy zarząd, w następującym składzie: pp. Kamrowski prezes, Murawski zastępca, Madeja sekretarz, Urban zast., Wołoszyn skarbnik, Śliwiński zast., Rychlicki komendant, Żurek zast., Rogowski, Olszewski, Reinholc — komisja rewizyjna, Kościelski zastępca.

Miłobądź

— **Z walnego zebrania Powstańców i Wojaków.** Odbyło się tu walne zebranie Powstańców i Wojaków O. K. 8., na które przybyło 25 osób. Po wyczerpujących sprawozdaniach ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: kupiec p. Waczner Jan — prezes, nauczyciel Klein — wiceprezes p. Klawan Brunon — sekretarz, p. Icek Aleksander — skarbnik.

Placówka uchwaliła urządzić wojacką zabawę w dniu 4 lutego b. r. Powstańcy i Wojacy w naszej wiosce wykazują dużą żywotność w pracy na polu wzmacniania sił obronnych powiatu kresowego.

Kronika gospodarcza

Wznowienie rokowań handlowych z Francją. Dnia 13 bm. wyjeżdża do Paryża pod przewodnictwem podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu d-ra Doleżala delegacja do rokowań handlowych z Francją. Przerwane z powodu świąt rokowania handlowe polsko-francuskie zostaną wznowione 15 bm.

Komitet finansowy Ligi Narodów. Wyjechał do Genewy prof. Feliks Młynarski, były wiceprezes Banku Polskiego, celem wzięcia udziału w posiedzeniach komitetu finansowego Ligi Narodów. Na posiedzeniach komitetu omawiane będą sprawy, dotyczące położenia gospodarczego państw, korzystających z pomocy finansowej Ligi Narodów.

Umowa handlowa z Szwajcarją. Traktat handlowy polsko-szwajcarski będzie podpisany w najbliższych dniach.

Zeznania o dochodzie. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 3 stycznia 1934 r. termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) został przesunięty na rok podatkowy 1934 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1934 r.

Zlecenia inkasowe na poczcie. Minister poczt i telegrafów Kaliński podpisał zarządzenie, wprowadzające z dniem 1 lutego r. b. t. zw. zlecenia inkasowe w obrocie wewnętrznym. Zarządzenie postanawia, iż za pomocą zleceń inkasowych mogą być ściągane składki członkowskie, raty za wybrane towary, opłaty asekuracyjne i inne drobne należności, nieprzekraczające kwoty 50 złotych. Całkowita opłata za zlecenie inkasowe do 30 zł wynosi 30 groszy, za zlecenie zaś ponad 30 zł — 40 groszy.

Nasz węgiel do Anglji. Ostatnio został sprzedany ładunek węgla do Anglji. Węgiel zabierze statek o pojemności 1600 ton.

Cement polski na rynku lewantyńskim. Do Warszawy powrócili po dłuższym pobycie na rynkach Bliskiego Wschodu przedstawiciele cementowni „Grodziec". Przemysłowcy polscy zwiedzili Egipt, Syrję i Palestynę, gdzie nawiązali bezpośrednią łączność z przedsiębiorstwami budowlanemi, które zamierzają zawrzeć z polskiemi cementowniami umowę na dostawę 30 tys. ton cementu rocznie.

Z rynku naftowego. Według tymczasowych obliczeń statystycznych, eksport produktów naftowych zagranicę osiągnął w listopadzie r. ub. przeszło 23.000 ton, t. j. ponad 3.000 ton mniej niż w miesiącu poprzednim. Jednakże w porównaniu do podobnego miesiąca z roku poprzedniego wykazał poważny wzrost, a mianowicie o 2.640 ton, spowodowany głównie wysyłkami dokonanemi na poczet umowy naftowej polsko-czechosłowackiej.

Zatarg niemiecko-litewski? Niemcy stanęły w obliczu nowego zatargu handlowego, a mianowicie z Litwą, która, dążąc do ograniczenia przywozu z Niemiec na rzecz przywozu z Anglji, upośledza od dłuższego już czasu import towarów niemieckich, zwłaszcza przy dostawach państwowych. Wobec tego opinja niemiecka nawołuje, by na to nieprzychylne ustosunkowanie litewskie do towarów niemieckich Niemcy odpowiedziały zarządzeniami odwetowemi w stosunku do przywozu z Litwy.

Wywóz jaj

W warszawskiej izbie przemysłowo-handlowej toczyły się pod przewodnictwem dyrektora izby poznańskiej dr. Stanisława Waschko obrady ogólnopolskiego zjazdu eksporterów jaj z udziałem delegatów izb przemysłowo-handlowych oraz przedstawicieli najpoważniejszych firm eksportowych.

Na zebraniu tem, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji postanowiono wystąpić do czynników rządowych z memorjałem — motywującym **konieczność zastosowania pomocy dla wywozu jaj,** przyczem wypowiadano się za ustaleniem zgóry zakresu tej pomocy **na dłuższe okresy czasu,** co umożliwiłoby przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji handlowej.

W celu utrzymania wywozu jaj conajmniej na dotychczasowym poziomie, zjazd postanowił poczynić starania w kierunku **wzmożenia podstaw istniejących regjonalnych organizacyj zawodowych i powołać do życia ogólnopolską organizację eksportu jaj dla reprezentowania całego handlu eksportowego tym artykułem.**

Głównem zadaniem tej organizacji będzie badanie nowych możliwości zbytu jaj zagranicą oraz utrzymanie stałego i ścisłego kontaktu z czynnikami rządowemi i samorządem gospodarczym.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszenica 748 g/1 (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/1 (119.7 f. h.)
Owies 479 g/1 (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/1 (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,75—18,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
Owies	12,25—12,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,75—11,25
Rzepak	40,00—42,00
Rzepik zimowy	
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch Folgera	20,00—24,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	52,00—55,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1208 ton w tem 355 ton żyta, 255 ton pszenicy, 70 ton jęczm. brow. 167 ton jęczm. przem., 90 ton owsa, 10 ton mąki żytn., 74 ton mąki pszen., 70 ton otrąb żytn., 15 ton otrąb pszen., 15 ton otrąb jęczm., 25 ton wyki, 17 ton peluszki, 15 ton pulpy ziem., 15 ton płatków ziemniaczanych.

Ogólny obrót 1285,9 ton.

Bydgoszcz, dnia 12. 1. 1934 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 12. XII. 1933 r.

DEWIZY.

Holandja	357,87—358,77
Kopenhaga	129,90—130,5
Londyn	28,98—29,005
Nowy Jork	5,69—5,72
Nowy Jork telegr.	5,70—5,70½
Oslo	145,75—146,50
Paryż	34,87—34,96
Praga	
Sztokholm	
Szwajcarja	172,32—172,75
Włochy	46,72—46,84
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,48

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 12. I. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	20,50—21,00
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	12,25—12,75
„ zbierany	11,50—12,00
Groch polny	20,00—22,00
Rzepak	42,00—44,00
Mąka pszenna luksusowa	35,00—40,00
Mąka pszenna I gat. 65%	30,00—35,00
Mąka pszenna II gat. 20% „po luksusowej"	25,00—30,00
Mąka pszenna III gat. „poślednia"	17,00—23,00
Mąka żytnia	24,00—25,00
Mąka żytnia sitk gat. II 50%	17,50—18,50
Mąka żytnia razowa	18,00—19,00
Obroty	2147
w tem żyta	1670

Budujmy „Flotę Narodową"

Programy radjowe

SOBOTA, 12 STYCZNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka ludowa z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Muzyka salonowa w wyk. Sekstetu St. Rachonia. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Wiad. gospodarcze. 15,40 „Skrzynka strzelecka". 15,55 Chwilka lotnicze i przeciwgazowa. 16,40 Francuski (kurs średni). 17,00 Nabożeństwo z Wilna. Kazanie na temat „Ave Maria", wygł. ks. mag. J. Kujda. 18,00 Odczyt p. t „Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli", wygł. prof. A. Muennich. 18,20 Utwory polskie w wyk. L. Muenzera i W. Niemczyka (płyty). 18,40 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19,25 Recytacje poezyj (kwadrans literacki). 19,40 Wiad. sport. 20,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Al. Wasiela (tenor). 21,00 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. W. Frienkiel. 21,20 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 22,05 Wycinanki krakowskie. 23,00 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i komunikat policyjny. 23,05—24,00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

15,40 Wilno. Pieśni żydowskie w wykonaniu Emmy Tauberówny (sopr.).

22,05 Kraków. „Wycinanki krakowskie".

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,05 Bratislawa. „Akrobata" — operetka Prowaznika.

20,30 Beromuenster. „Czarne domino" — opera Aubera.

20,30 Sottens. Koncert z udz. Wandy Landowskiej (klawesyn).

22,25 Londyn Regional. „Trubadur", opera Verdiego (akt III i IV).

NIEDZIELA, 14 STYCZNIA.

Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna z płyt. 9,35 Dzien. por. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transm. nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego w Warszawie. Mszę św. odprawi J. E. ks. biskup polowy J. Gawlina. 12,15 16-ty por. muzyczny z Filharm. Warsz. W przerwie ok. g. 13,00 pogadanka p. t. „Jak ułożyć statut spółdzielni pracy" — wygł. p. J. Wolski. 14,00 Pogadanka rolnicza z cyklu „Organizacja zbytu". 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. p. St. Prus-Wiśniewski, oraz Wiad. Zw. Prac. Gimn. Wiejsk. 14,30 Muzyka popularna ludowa (płyty). 15,00 „Spółdzielnie zdrowia w Jugosławji" — wygł. p. K. Wyszomirski. 16,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o Kopciuszku" pg. Porazińskiej. 16,30 „Kwadrans słynnych artystów", Rosetta Pampanini — sopran. 16,45 „Chrzciny" (nowela z życia wsi sandomierskiej) St. Młodożeńca. 17,00 Odczyt pt. „Emigrantki we Francji" — wygł. p. M. Niemyska. 17,15 Polska muzyka ludowa. Wyk.: Chór „Znicz" Prac. Gazowni Miejsk. pod dyr. A. Lewandowskiego i L. Zamorska (sopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego (baryton). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,30 Radjotyg. dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w oprac. B. Wimawera. 19,50 „Myśli wybrane". 20,00 Transmisja z Pragi Czeskiej 1-ej części koncertu międzynarodowego, pośw. muzyce czeskiej. 21,00 „Przejście rozgłośni europejskich na nowe fale" — wygł. p. W. Frenkiel. 21,25 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,25 Zbior. wiadom. sport. wszystkich rozgłośni P. R. 22,35 Muzyka tan. 23,05—23,15 D. c. muzyki tan.

Program zakończony będzie o 15 minut wcześniej niż zwykle ze względu na konieczność przygotowania rozgłośni do zmiany fal.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

15,20 **Poznań.** Koncert orkiestry salonowej Miecz. Rozmarynowicza.

18,00 **Lwów.** „Imć Pan Boruta" — słuchowisko o djable łęczyckim. Tekst i muzyka Wiktora Hausmana.

21,25. „Na wesołej lwowskiej fali". „?" — komedja muz. wg. Promińskiego.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

11,20 **Wiedeń.** Koncert symfon.

20,00 **Koenigswusterhausen.** „Fidelio", opera Beethovena.

20,00 **Kopenhaga.** „Orfeusz w piekle", operetka Offenbacha.

20,00 **Praga.** Koncert europejski.

20,40 **Rzym.** „Santarellina", operetka Harvego.

22,00 **Huizen.** Koncert z udz. pianisty Roberta Casadesusa.

22,55 Recital fort. Roberta Casadesusa.

Dr. med. A. KERZ
ul. Dworcowa 12, I (dom Pfefferkorna)
przyjmuje również pacjentów
z Kasy Chorych miasta Bydgoszczy
(Ubezpieczalnia Społeczna)
Godz. ordyn. 9.30—11.30 przed pol. i 3 30—5.30 pp.
Telefon 1988.

KOKS
wyborowy — twardy
sprzeda po dogodnej cenie
Gazownia Miejska
w Podgórzu
Telefon Nr. 390 (miejski) 8864

Wróciłem
i przyjmuję codziennie od godziny 9—12 i 3—5
Dr. med. Stefan Szmaj
specjalista w chorobach ocznych 9099
Marsz. Focha 12 **Bydgoszcz** *Telefon 265*

Otworzyłem
kancelarję notarjalną
9097
w Bydgoszczy
przy ul. Gdańskiej 16 I — Tel. 81
Stanisław Tempski
Notarjusz

Browning automatyczny 6-cio mm. 571
wyrzucający sam gilzy po wystrzale

strzelący do celu metalowemi kulkami, albo śrutem do ptactwa, pięknie oksydowany (nie niklowy) płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału ogromny. Wykonanie lukusowe z najlepszych materjałów. Cena reklamu tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych zł 3.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Szczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych browningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zaz ołenia polic. za zaliczeniem poczt. Koszty przejs. opłaca kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondenci. JEN PRZEDST. „MONTRE" WARSZAWA skrzynka poczt. 827, oddz. 75. Baczność Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystrzale.

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w
Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303. 4465

FABRYCZNY
DOM MEBLI
drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 83

DOM PRZEMYSŁOWO-TOWAROWY
JOZEF FETTER
spółka akcyjna
GDYNIA — PORT, ul. Polska
poleca: 9079
towary kolonjalne — owoce suszone i świeże, mieszankę owocową oraz tłuszcze mydlarskie.
Centr. telef. 29.87. — Centr. telef. 29.87.

DOM BANKOWY
BORIS SOKOLOWER
Gdańsk, Langer Markt 35
załatwia wszelkie transakcje bankowe
Adres telegr.: „Interna". Telefon: 265—30 i 268—20
P. K. O.: 191.275.
Żyro: Polska Kasa Rządowa
8835

Ubezpieczalnia Społeczna Gdynia
(w Wejherowie)
(dawniej Kasa Chorych w Gdyni z tymczasową siedzibą w Wejherowie)

obejmująca swoją działalnością Gdynię - miasto i powiaty: Morski i kartuski, przypomina pracodawcom z terenu swej działalności o obowiązku zgłoszenia na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 grudnia 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) w terminie do dnia 15 stycznia 1934 r. wszystkich zatrudnionych u nich w dniu 30. 12. 1933 r. pracowników, podlegających ubezpieczeniu społecznemu, na podstawie ustawy o obowiązku ubezpieczenia społecznego z dnia 28. 3. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 396) niezależnie od tego, czy pracownicy ci zostali już poprzednio zgłoszeni do b. Kasy Chorych w Gdyni z tymcz. siedzibą w Wejherowie względnie innych Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

W tymże terminie, tj. do dnia 15 bm. winni pracodawcy zgłosić do tut. Ubezpieczalni swoje zakłady pracy.

Pracownicy przyjęci po 1. 1. 1934 r. winni być zgłaszani do Ubezpieczalni w ciągu 7 dni od daty przyjęcia ich do pracy, a o ile siedziba Ubezpieczalni znajduje się poza siedzibą przedsiębiorstwa, w ciągu 10 dni.

W tych samych terminach winny być zgłaszane nowo otwierające się zakłady pracy, tj. pracodawcy, przyjmujący pracowników poraz pierwszy. Zgłoszeń pracowników dokonywuje się wyłącznie na formularzach Nr. 1, a zgłoszeń zakładów pracy — na formularzu Nr. 7. Formularze te są do nabycia w godzinach urzędowych w Ubezpieczalni Społecznej (w Wejherowie) i w jej Oddziałach w Gdyni, Kartuzach i Pucku.

Pracodawca jest zobowiązany przedstawić pracownikowi zgłoszenie po całkowitem wypełnieniu go przez siebie — celem zapoznania pracownika z treścią zgłoszenia, które podpisują pracodawca oraz pracownik. Prawo dokonania zgłoszenia, szczególnie w razie zaniedbania tego obowiązku przez pracodawcę, przysługuje również samym pracownikom.

Aż do odwołalnia, należy wszelkie zgłoszenia tak zakładów pracy jak i pracowników nadsyłać bezpośrednio pod adresem:

Ubezpieczalnia Społeczna - Gdynia
w Wejherowie, ul. Pucka 11.

Zwraca się uwagę zainteresowanym, że pracodawca (właściciel wzgl. kierownik pracy), który w przepisanym terminie nie dopełnił obowiązku zgłoszenia, podlega karze grzywny do 500,— zł. (Art. 269 ustawy o ubezp. społ.). 9081

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻOŁCIOWE, CHOROBY PRZEMIANY MATERJI
leczą zioła
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO.
OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. PODCZAS ATAKÓW w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty, żółcią zimne poty, żółtaczka
Bliższe szczegóły kuracji w broszurze Dr. Med. T. NIEMOJEWSKIEGO.
DO NABYCIA w laboratorjum fizj.-chemicznem „CHOLEKINAZA". Warszawa, ul. Nowy Świat 5, tel. 9-74-96 oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka zł 2.60. Na prowincję wysyłka pocztą.
Broszury bezpłatnie.
Dr. med T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Koszykowej nr. 1 na ul. Wiejską nr. 2 (obok Sejmu). 8928

Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (7454

Broń - Amunicję
przybory myśliwskie poleca najtaniej POMORSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA Toruń, Łazienna 23. 8021

ZOBACZ
„KIERMASZ"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Z DNIEM 1 STYCZNIA B. R. OTWARTY ZOSTAŁ W BYDGOSZCZY, PRZY PLACU TEATRALNYM 4
FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY
ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH
K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA
S. A. W ŁODZI
Skład powyższy zaopatrzony jest we wszelkie tkaniny bawełniane, białe, kolorowe, drukowane, surowe i koldry
W najbliższych dniach rozpoczną się we wszystkich większych miastach Pomorza
BIAŁE TYGODNIE TANIEJ SPRZEDAŻY
naszych wyrobów
9093

Jestem mianowany
notarjuszem
9098 w Tczewie
Kancelarja notarjalna znajduje się przy ul. Hallera 22
Dr. Edmund Łukanowski

Moją kancelarję notarjalną
PRZENIOSŁEM
z dniem 1 stycznia 1934 r.
w Bydgoszczy, z ul. Gdańskiej 7
NA ULICĘ JAGIELLOŃSKĄ NR. 2
(narożnik Placu Teatralnego) Telefon nr. 767
9104 Jan Meissner
notarjusz

Ceny aparatów gazowych uległy znacznej zniżce
Korzystajcie z okazji i zaopatrzcie się
W SKLEPIE GAZOWNI BYDGOSKIEJ
ul. MARSZAŁKA FOCHA 5 — Tel. 784
W Kuchenki oszczędnościowe
Kuchnie familijne najnowszej konstrukcji
Piekarniki
Piecyki do ogrzewania pomieszczeń
Piece kąpielowe
Palniki do oświetlenia
Żelazka do prasowania
Naczynia wieżowe na dogodnych warunkach za gotówkę lub na raty.

Węgiel Koks
Zygmunt Szapira
Gdańsk, Dominikswall 4.
Tel. 275-35 i 27035. 8971

30% taniej
FUTRA
9084
sprzedaje teraz
Warszawski Skład Futer — Toruń, Łazienna 28

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe
Oddział w Bydgoszczy
ul. Mennica 6 (Młyny Bydgoskie)
sprzedadzą w dniu 16 stycznia 1934 r. za gotówkę najwięcej dającemu
około 600 par desek zastawnych
Oferty pisemne należy składać do dnia 15. I. 1934 r. włącznie, a ustne w dniu sprzedaży t. j. 16 stycznia 1934 o godz. 10-tej. 8803

Kancelarja moja mieści się
w Czersku
przy ul. Dworcowej nr. 11
w dawniejszych biurach p. adwokata Syskiego.
Wawrzyniec Smólski
notarjusz w Czersku. 9057

Skórki
zajęcze, tchórze, kozie, cielęce, końskie, włosie koń skie, kupuje Kuntze Kittler Nast. Skład Skór. Toruń, Żeglarska 21. 8988

Kapelusze damskie
Duży wybór. Przyjmuję przeróbki. Steinbach, dawn. Słodowiczówna, Toruń, Szeroka 5. 8895

Mieszkanie
komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 marca 1934. Wiadomość w „Dniu Pomorskim" Toruń pod nr. 8484.

Bandaże
rupturowe, opaski brzuszne jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje
Z. Górski
praktyczny bandażysta
Toruń, Małe Garbary 4
8800

Z. Z. Z.
Związek Zawodowych Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział w Bydgoszczy
podaje wszystkim zainteresowanym, iż przy ul. Dworcowej 11. (Restauracja Obywatelska)
został otwarty sekretarjat naszego Związku.
Sekretarjat czynny jest od godz. 9,30 — 11.30 i od 16 — 18-tej Telefon 16-36. Wszelkie informacje i zapisy będą tamże załatwiane. 6111

7 K 35-32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość rentowa położona w Chylonji i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej na imię Adolfa Sajewicza w Chylonji zostanie w drodze egzekucji dnia 28. 2. 1934 o godzinie 10, wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 33.

Nieruchomość składa się z 3-ch parcel o obszarze 4 ha 82 m. kw. nr. mapy 2. 523-29, 524-29, 525-29, na których znajduje się barak drewniany.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. 11. 1932.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy podziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 3 stycznia 1934 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 28. 9101

Moją kancelarję notarjalną

przenoszę z dniem 15 stycznia r. b.

z ul. Chełmińskiej 12 na ul. Szeroką 37

(dawny lokal notarjusza Tempskiego)

JOZEF NALAZEK notarjusz

Komisarjat Rządu w Gdyni.
Wydział II
Oddział Bezp. Publicznego
Nr. II. BB. 41-335

Gdynia, dnia 10 stycznia 1934.

Ogłoszenie.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 15 i 27 stycznia 1934 roku.

Za Komisarza Rządu
(—) W. Bender, naczelnik wydziału.

9102 Zlec nr. 29

DARMO!

Na usilne prośby naszej klienteli przeznaczyliśmy także na miesiąc styczeń cenne premje, a więc: 3 kołdry watowe, 3 narzutki jedwabne na kozetki, sztuka płótna i 3 obrusy damastowe dla Tych klietnów którzy do dnia 31 stycznia 1934 r. zakupią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów. W celu przekonania, iż nasze reklamowe komplety składają się z towarów, najlepszej jakości obniżamy ceny do ostateczności, a więc

tylko za zł. 13,20 gr.

wysyłamy: 4 metry materjału p. wełnianego zw. „Astoria" w najmodniejszym wyrobie, ostatnia nowość sezonowa na elegancką wizytową suknię damską, 12 guzików bardzo efektownych do przybrania sukni, 1 pulower damski o najnowszym wyrobie barankowym z pięknym przybraniem w dobrym gatunku, 1 koszulę damską z dobrego madapolamu z ładnym haftem z jedwabnem wstawieniem, 1 apaszkę czysto wełnianą w piękne wzory, 1 parę reform damskich z dobrego trykotu, 1 biustonosz z popeliny jedwabnej wykończony tiulem lub 1 parę rękawiczek damskichc wełnianych podwójnych i 1 parę dobrych pańczoch wełna z jedwabiem

tylko za zł. 17,20 gr.

wysyłamy: 3 metry kamgarnu wełn. w najmodniejsze desenie na eleganckie ubranie męskie (kolor według żądania), 1 pulower męski w pięknych żakardowych wzorach p. wełniany z kołnierzem szalowym lub z zamkiem błyskawicznym, 1 parę kalesonów z dobrego białego trykotu, 1 koszulę męską trykot. z satynowem wykończeniem, 1 krawat czysto jedwabny w piękne wzory, 1 parę eleganckich skarpetek i 3 chustki z kolorowemi obwódkami.

51 mtr. tylko za zł. 26,30 gr.

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego 17 metrów w doskonałym gatunku na pościel lub na koszule, 12 metr. płótna pościelowego w kraty niebieskie gwarantowane w praniu, 6 metrów zefiru w modne wzory na męskie koszule dzienne, 6 metrów flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej w różnokolorowe prążki lub 6 metrów płótna kremowego o bardzo gęstym wyrobie i 10 mtr. płótna ręcznikowego białego na trwałe mocne ręczniki lub 2 prześcieradła białe z kantami pełnej długości i szerokości. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, płaci się przy odbiorze. Bez ryzyka, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy skierować tylko do firmy: **„POLSKI TOWAR", Łódź, Skrzynka pocztowa 208.**

Uwaga: Dnia 3 lutego ogłosimy listę wygranych, którzy zupełnie bezpłatnie otrzymali wspomniane premje.

9036

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 stycznia 1934 r. o godz. 9-tej zostanie dokonany opis nieruchomości Kołaczkowo tom II. wyk. L 50 zapisanej na nazwisko Fritza Gruenke jako właściciela zamieszkałego w Kołaczkowie pow. Szubin.

W związku z powyższem wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Km. 1420-33

(—) Woźniak, komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

9094 Zlec. nr. 36 8

Spis zapowiedzi nr. 6.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1. cukiernik Jan Walter Teodor Manischeff, nieżonaty zamieszkały w Starogardzie syn cukiernika Reinholda Manischeffa i żony jego Klary, Zuzanny z domu Szczodrowskiej, oboje zamieszkałych w Gdańsku, Wolne Miasto

2. niezamężna Klara Scharmach, bez zawodu zamieszkała w Starogardzie córka restauratora Antoniego Scharmacha, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Starogardzie i żony jego Amalji z domu Jaworeńskiej, zamieszkałej w Starogardzie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie i Gazecie Gdańskiej Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Starogard, dnia 11 stycznia 1934 r.

(—) Brzoskowski, urzędnik stanu cywilnego.

9090

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 16 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej sprzedam w Więzownie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 9 warchlaków, 1 powózka żółta większa, 1 waga do ważenia bydła i 5 ciężarków i 1 lokomobilą Fy Eckert Berlin 5 Atm. Nr. 419 Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 1410,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

9100 34-8

LICYTACJA CELNA.

W dniu 23 stycznia 1934 r. w I-szym terminie i dnia 6 lutego 1934 r. w II-gim terminie o godzinie 10-tej odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym w Bydgoszczy (za Ekspedycją Towarową P. K. P.) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I. zgłoszonych do odprawy celnej lecz niewykupionych przez odbiorców w przepisanym terminie, jak: tkanina druciana, kwas mlekowy, armatura miedziana, manometry, piły taśmowe, środek do uszczelniania beczek, aparaty do napełniania butelek, sztuczne krążki do szlifowania, wełna i obuwie, mechaniki do pianin, żelatyna w listkach, preparat kwasowy, wino winogronowe, związki chemiczne nieorganiczne „Elko", opony rowerowe i bonifikat koniakowy, żelazo profilowe,

II. skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisanym terminie, jak: rowery, łyżwy niklowane, piecyk naftowy, konfekcja, różne tkaniny, pończochy i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych ad I. do wykupienia ich najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary mogą nabyć osoby, najwięcej dające za natychmiastową zapłatą.

Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Urząd Celny w Bydgoszczy

Zlec. nr. 26-8 9096

Oszczędność

to droga do bogactwa

Ogłaszając u nas będziecie oszczędzać,

gdyż ogłoszenie nadane do jednego z naszych wydań powtarza z reguły siedem innych pism

---

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych ((Dz. U. R. P. poz. 580) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1931 r. o godzinie 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: urządzenie fryzjerskie, liny stalowe, wiertarka maszyny do szycia, masz. do pisania ,skóry podeszwowe, obrazy, umywalki, lustra, kanapa, ubrania, zegarek męski likiery, wódki, urządzenia składowe.

Kierownik Urzędu Skarbowego.

9095 Zlec. nr. 37-8

Puder trwale przylegający...

W dzień, wieczorem i przy każdej pogodzie.
Puder drobny, chemicznie czysty, o delikatnym zapachu.
Puder nieszkodliwy dla naskórka, w 7-miu kolorach, dający cerę matową i gładką.
Puder, który Panią zadowoli — to Nowy

LICYTACJA.

W poniedziałek dnia 15 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej odbędzie się w magazynie Ekspedycji Towarowej publiczna licytacja znalezionych przedmiotów jak: laski, parasole, teczki, walizki, używana odzież i t. p.

Ekspedycja Towarowa Grudziądz.

9110 Zlec. nr. 22-GR

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę dnia 17. 1. 1934 r. o godz. 10-ej sprzedawać się będzie w lokalu p. Witkowskiego pl. 23 Stycznia 8-10 jedną maszynkę do kopjowania, motor elektryczny 3 konny, 1 tokarnia do żelaza, 1 samochód osobowy, 1 bryczkę, wóz 1 konny i wóz rzeźnicki, 1 wulkanizator, Szczegółowe wyjaśnienia udziela I. Urząd Skarbowy dział egzekucyjny, przy ul. Mickiewicza 35 w Grudziądzu.

9109

---

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ
wykonują wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

Szkoła tańców

Najnowszych tańców po powrocie z Paryża wyucza Janina Werno. Lekcje pojedyńcze i w kompletach Kurs rozpocznie się 10-go stycznia. Toruń, Prosta 22, 9056

Dziś w sobotę jako specjalność

OXTAIL

i ozor w maderze

„Hungarja"

Toruń, ul Prosta 19. 9105

Panna

wykształcona, gospodarna, wyjdzie za leśnego lub nauczyciela. Zgłoszenia „Dzień Bydgoski" pod „8 tys." Bydgoszcz.

Egzystencję

życiową mogą sobie stworzyć panowie inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się przy miłej, wytwornej pracy zewnętrznej, Posada stała, bezpłatne wyszkolenie na miejscu. Dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Zgłoszenia osobiste od 9—12 i 3—5 w Kierownictwie Okręgowym, Śniadeckich 41, m. 6. Bydgoszcz. 9065

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie Adamska. Sukiennicza 4. Toruń 7746

Siodlarz-tapicer

pozostający bez pracy, środków do życia i mieszkania, przyjmie jakąkolwiek posadę lub portjerstwo. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Bydgoskiego".

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki leczniczo-upiększającej. Racjonalne pielęgnowanie urody, odmładzanie i udoskonalenie. Usuwanie zmarszczek, zbędnego owłosienia, brodawek, kurzajek, rozszerzonych por, plam, pręgów, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Leczenie łojotoku, trądniku, pryszczy, wągrów, nadmiernie tłustych i suchych cer. — Radykalne usuwanie łupieżu. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie twarzy na balach itp. Pierwszorzędne kosmetyki i środki lecznicze na miejscu. Porady bezpłatne. 6960

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ
JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ

ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

	cena
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artetyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu	4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu	3.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zaparciu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„Polherba" — Kraków - Podgórze — Sarytska Nr. 40

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE". 6081

Willa

6-pokojowa, pełny komfort, ogród, na sprzedaż. Bydgoszcz, Litewska 3. 9080

Orkiestry

poszukuję zaraz. Cukiernia SAVOY, Toruń, Chełmińska — telef. 201.

Jamniki

(karzeły) rzadka okazja, oraz rasowe owczarki tresowane z prima rodowodu sprzedam. Toruń, Słowackiego 6.

Greckiego

korespondencji udzielam Oferty „Alfa". 6110

Nauka

Przyjmę dzieci na naukę w kompletach, Przygotowanie do gimnazjum według nowych programów. Toruń, Mickiewicza 124. M. Sakowicz. 9022

Sklep

wyrobów tytoniowych i alkoholowych z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Oferty pod „Egzystencja zapewniona" Biuro ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 8922

Wynajmę

mieszkanie 3 pokojowe w nowej willi, blisko miasta, z ogrodem. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 9056

Chiromantka

przepowiada przyszłość Toruń, Sukiennicza 9/11, m. 7. 9087

Pokój

z sypialnią umebl. do wynajęcia. Toruń, Podmurna 28, I. ptr. prawo, blisko Szerokiej. 9089

Sprzedam

jadalny pokój za 120 zł. Toruń, Słowackiego 65, m. nr. 6

Baczność!
Wyjątkowa oferta dla Polaka!

Sprzedam moje 2 nieruchomości z restauracjami i sklepami z rolą położone w Kowalewie na Pomorzu lub zamienię je na inne objekty na terenie W. M. Gdańska. **E. Kilper** Kowalewo, 9091

Osoba

inteligentna, solidna poszukuje jakiekolwiek posady, chętnie zajmie się chorym albo domem samotnej osoby. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń. 9112

5-cio

pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lutego. Toruń, Św. Katarzyny 3. I, ptr. Toruń. 9113

Podróżujących

na Pomorze poszukuję. Stały dobry zarobek zapewniony. Zgłoszenia „Dzień Grudziądzki" pod nr. 9108.

Kupuję,

przyjmuje do komisowej sprzedaży wszelkie używane przedmioty. „Komis", Toruń, Św. Ducha 15.

Panna

lepsza, starsza, gotówka 12,000 zł wyjdzie za wyższego urzędnika państwowego lub nauczyciela lat 42—52. Wdowcy niewykluczeni. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego" pod 9107.

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią w suterynie przy ul. Wybickiego 25 od natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne Grudziądz, ul. Wybickiego 25, m. 3. 9106

DYWANY
Chodniki
Firanki
Narzutki

Duży wybór
Ceny reklamowe.
K. Steinbach, Toruń
Szeroka 5 8895

Światowe

przedsiębiorstwo poszukuje energicznych, inteligentnych celem handlowej współpracy we wszystkich miastach powiatowych. **wysoka prowizja.** Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom." Toruń, pod „Złoto". 9001

Okazyjnie

przeprowadzkę do Warszawy, bardzo tanio mogę załatwić. **Spedytor Sadecki,** Toruń, ul. Mickiewicza 8. 9039

Otwarcie
nowego
przedsiębiorstwa

Fabryka chemiczna

„PLUS"

Atrament żelazogalusowy
atrament szkolny
atramenty kolorowe
klej biurowy
tusz do stempli
tusz do mięsa
tusz rysunkowy

NOWOŚĆ!!!

modre do bielizny we formie pasty w szkiełku
starczy na długi przeciąg czasu

WYGODA!!!

OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Przedsiębiorstwem kierując osobiście prosi o zaszczycenie zamówieniami

Dr. Piechowski
Bydgoszcz,
Król. Jadwigi 5
Tel. 2101

Telegramy

Z ostatniej chwili

Gospodarka kolejowa
na stole obrad komisji sejmowej

Znaczne oszczędności na przeniesieniu Dyrekcji Kol. z Gdańska do Torunia — Towarzystwo Budowy Magistrali Węglowej nie wywiązało się ze swych obowiązków

Warszawa, 13. I. (PAT). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej był *preliminarz budżetu Min. Komunik.* Z obszernym referatem wystąpił sprawozdawca *poseł Starzak.*

Mówca wskazał na stałe tendencje zniżkowe które doprowadziły do tego, że budżet ma charakter wybitnie depresyjny i zmniejszenie wydatków zarówno osobistych jak na inwestycje jest już niemożliwe.

W ubiegłym roku *wynik gospodarki był znacznie korzystniejszy niż w latach uprzednich, tak, iż ogólna nadwyżka eksploatacyjna wyraża się sumą 34.429.700 zł.*

Gospodarka personalna nacechowana była daleko posuniętemi oszczędnościami i jednocześnie *oględnością.* Na przyszły rok budżetowy *przewiduje się o 5.607 pracowników mniej,* jak również zastosowane będzie ograniczenie dni pracy dla pewnych pracowników. Uniknie się w ten sposób konieczności zwolnienia około 12.000 pracowników.

Oszczędności duże osiągnięto również dzięki przeniesieniu Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia.

Co się tyczy *ilości przywozu towarów,* to w pierwszej połowie r. 1933 zmniejszył się on w dalszym ciągu, *natomiast w drugiem półroczu występuje wyraźna tendencja zwyżkowa.* Zaznaczyć należy *poprawę w dziedzinie komunikacji pasażerskiej* przez ulepszenie połączeń, przyspieszenie biegu i skrócenie postojów.

W zakresie polityki taryfowej najdonioślejszem zdarzeniem jest *reforma taryfy osobowej,* która polega przedewszystkiem na obniżeniu opłat w dalszych odległościach. W dziedzinie taryf towarowych polityka taryf szła po linji udzielania licznych obniżek i ulg w celu złagodzenia skutków kryzysu i przeciwdziałania konkurencji innych środków komunikacji.

Omawiając dalej sprawę *budowy linji kolejowej Śląsk—Gdynia,* pos. Starzak wskazuje, że *towarzystwo nie wywiązało się z zobowiązań i że kwestja ta wymaga gruntownego zbadania.*

Poseł Starzak zakończył swój referat *wyrazami uznania dla wysiłku i ofiarności wielkiej armji pracowników kolejowych,* którzy nie tylko wzorowo wykonują swój obowiązek, ale znajdują jeszcze czas i siły dla dalszej intensywnej pracy.

Dziś min. Beck wyjeżdża do Genewy
Nieciekawy program pracy ligowej

(o) Warszawa 13 1 (tel. wł.). W sobotę wyjeżdża do Genewy p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, który — jak wiadomo — sprawować będzie na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów funkcję przewodniczącego.

O ile sądzić można z dotychczasowego stanu rzeczy, rozpoczynająca się sesja należeć będzie do mniej ciekawych, gdyż zarówno sprawy rozbrojenia jak i ewentualnej reformy Ligi Narodów niedojrzały jeszcze do rozpatrzenia ich na forum genewskiem

Sir John Simon nie przyjedzie wcale do Genewy, albo się zjawi na bardzo krótki okres czasu. Skomplikowana sytuacja we Francji zatrzyma prawdopodobnie również min. Paul-Boncoura w Paryżu.

Śmierć 3 osób
spowodował wybuch kotła fabrycznego w Łodzi

Łódź 13. 1. (Pat). Wczoraj na terenie fabryki wyrobów gumowych „Gentelman" w Łodzi przy ul. Limanowskiego wskutek zbyt silnego ciśnienia wyleciał w powietrze kocioł wulkanizacyjny.

Wskutek wybuchu trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, kilka jest rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że pokrywa kotła przebiła mur i wyleciała na podwórze. Kotłownia została całkowicie zdemolowana.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę za wybuch.

Węgiel polski... w Londynie
wywołał alarm w prasie angielskiej

Londyn, 13. I. (PAT). Cała prasa londyńska podnosi *alarm z powodu przybycia do Londynu węgla polskiego w ilości 1600 ton.*

Dzienniki obliczają, że *cena dostarczanego węgla polskiego do londyńskich doków nad Tamizę jest o jeden szyling i 9 pensów niższa niż węgla angielskiego.* Prasa domaga się od rządu angielskiego obrony przed groźną konkurencją węgla polskiego na terenie całej Anglji.

Za Hitlerem i Niemcami
opowiada się Mussolini

Wywiad Il Duce w londyńskim „Daily Mail"

Londyn 13. 1. (Pat). „Daily Mail" ogłosił wczoraj wywiad z Mussolinim, w którym włoski dyktator opowiada się za Hitlerem i popiera żądania niemieckie.

Mussolini oświadczył m. in.: „Niemcy wyrazili swą gotowość wyrzeczenia się aeroplanów do bombardowania, dział większych, jak sześciocalowe i tanków większych, jak 16-tonowe. Ale żądają oni tej broni defensywnej, której żaden naród europejski niema zamiaru się wyrzec Ponieważ moralne podstawy Niemiec dla równouprawnienia zostały przez mocarstwa zachodnie uznane, niemożliwem jest zaprzeczyć słuszności żądań niemieckich co do zaopatrzenia się w broń defensywną."

Mussolini zapewnił następnie swego rozmówcę, że, wysuwając plan reformy Ligi Narodów, bynajmniej nie miał zamiaru ograniczać praw mniejszych państw.

LOSY I kl. 29 Loterji Państw. już
można nabyć w szczęśliwej kolekturze
PAWEŁ BILLERT, TORUŃ Nowomiejski Rynek
E016

Kto wygrał?
Wczoraj padło ćwierć miljona

Warszawa 13 1. (PAT). Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia IV klasy 28 Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

250.000 zł. na nr. 149476
10.000 zł. na numery 33538 i 125662.
5000 zł. na nr. 82442 88045, 123733 137048 i 139109.

LOSY IV KLASY są jeszcze do nabycia
w Szczęśliwej Kolekturze KAFTALA
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2. 8977
Tam padł pierwszy miljon!

Niemiecka ludność Gdańska
składa życzenia Eks-Kaiserowi

Z okazji zbliżającej się *75-tej rocznicy urodzin Eks-Kaisera Wilhelma,* gdańskie koła nacjonalistyczne organizują wśród niemieckiej ludności Wolnego Miasta akcję, mającą na celu *zbierania podpisów na listę z życzeniami dla eks-cesarza* od „ludności gdańskiej".

Organ nacjonalistyczny *„Danziger Allgemeine Zeitung"* nawołuje za pomocą wielkich ogłoszeń do *wpisywania się na listy.* Życzenia te mają wyjść od „ludności gdańskiej, która w *głębokiej i wdzięcznej wierności związana jest z domem Hohenzollernów i Eks-Kaiserem." (!)*

Morze ognia
nad westfalską mieściną

Berlin 13. 1. (Pat). W miejscowości westfalskiej Plettenburg nastąpiła wczoraj rano gwałtowna eksplozja gazu świetlnego. Jeden z domów runął pod siłą wybuchu, przygniatając 4 osoby pod gruzami. Z okolicy wyleciały wszystkie szyby z okien. Przez czas całej godziny ulica przedstawiała morze ognia, wydobywające go się z rozwalonego rurociągu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 2 trupy i 1 osobę ciężko ranną. 10-letni chłopiec który w chwili eksplozji znajdował się wewnątrz domu został przez prąd powietrza wyrzucony przez otwarte okno i w ten sposób cudem uniknął śmierci. Eksplozja nastąpiła przypuszczalnie z powodu nieszczelności rur gazowych.

4-go lutego w Warszawie
odbędzie się mecz bokserski Polska — Niemcy

Berlin, 13. 1. (Pat). Piąte międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Niemcy odbędzie się w dn. 4 lutego w Warszawie. Spotkanie to prasa niemiecka nazywa ciężkim meczem, wskazując na niedawną porażkę bokserów Berlina w Poznaniu. Bokserski związek niemiecki wystawił przeciwko Polsce swój najsilniejszy skład. Wystawienie składu reprezentacyjnego przedstawia dla Niemców pewne trudności w wagach ciężkich.

Sp. Paweł Kochański
Zgon znakomitego skrzypka polskiego w Nowym Jorku

Warszawa, 13. 1. (Pat). Jak doniosła depesza z Nowego Jorku, w dniu wczorajszym zmarł po długiej chorobie na raka jeden z najznakomitszych skrzypków polskich Paweł Kochański.

Paweł Kochański odznaczony był szeregiem orderów m. in. krzyżem oficerskim „Polonia Restituta" i „Legji Honorowej".

Muzyka polska traci w nim jednego z najznakomitszych swoich przedstawicieli.

Po laur zwycięstwa na drugą stronę Bałtyku

Poznań, 13. 1. (Pat). We czwartek, w południe pociągiem pośpiesznym z Poznania wyjechała polska reprezentacja bokserska do Sztokholmu. Drużyna nasza wyjechała w składzie następującym: Jarząbek, Rogalski, Kanar, Bąkowski, Garncarek, Majchrzycki, Antczak i Piłat.

Poseł Duro opuścił szeregi opozycji

(o) Warszawa 13 1 (tel. wł.) Poseł na Sejm Jan Duro, który należał dotąd do Stronnictwa Ludowego zgłosił swe wystąpienie z tej partji i wystosował pismo z prośbą o przyjęcie go do BBWR.

Uroczystość wręczenia „Państw. Nagrody Literackiej"
p. Marji Dąbrowskiej

(o) Warszawa 13 1. tel. wł.) W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w prezyd. Rady ministrów uroczystość wręczenia państwowej nagrody literackiej p. Marji Dąbrowskiej.

1734 miljonów zł.
suma bilansowa Banku Polskiego

(o) Warszawa 13 1 (tel. wł.) Bilans ostateczny Banku Polskiego na dzień 31 grudnia zamyka się na sumę 1734 miljony zł. W roku ubiegłym bilans Banku Polskiego zamykał się sumą 1727 miljonów zł.

W przededniu podpisania umowy handlowej polsko-czeskiej

(o) Warszawa 13 1 (tel. wł.) Przerwane z powodu świąt rokowania handlowe z Czechami zostały wznowione. Do Pragi wyjechał już dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sokołowski który prowadzi rokowania. Należy się spodziewać że w końcu bm. nastąpi podpisanie umowy handlowej polsko-czeskiej.

Radca prawny f-my „Giesche"
przemytnikiem

Katowice 13. 1. (Pat). Prasa donosi o aresztowaniu radcy prawnego spółki akcyjnej „Giesche" Englischa, który wmieszany jest w pewną aferę przemytniczą. Aresztowanie dr. Englischa wywołało w sferach przemysłowych wielkie wrażenie. Jest on bowiem zięciem byłego generalnego dyrektora zakładów księcia pszczyńskiego Pistoriusa.

4355 statków
weszło do portu gdyńskiego w roku 1933

W roku 1933 *weszło do portu gdyńskiego 4355 statków* o łącznej pojemności 3.425.660 ton rejestrowych netto.

W roku 1932 ogółem zawinęło do Gdyni i wyszło z niej 7214 statków, w roku zaś ubiegłym ruch w porcie wykazuje wzrost, bo *przybyło i opuściło port 8692 statki.*

25-procentowa obniżka z cen biletów lotniczych

Warszawa, 13. I. (PAT). Z dniem 1 stycznia 1934 r. ulega obniżce o 25 procent cena biletów samolotowych polskich linij lotniczych „Lot".

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Montuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.